

17096

9a 27

C 2304

1811



# Spisz czy Spiż

Próbka historyczno-filologicznego wyjaśnienia i ustalenia  
pierwotnej nazwy

dawnej dzielnicy polskiej.



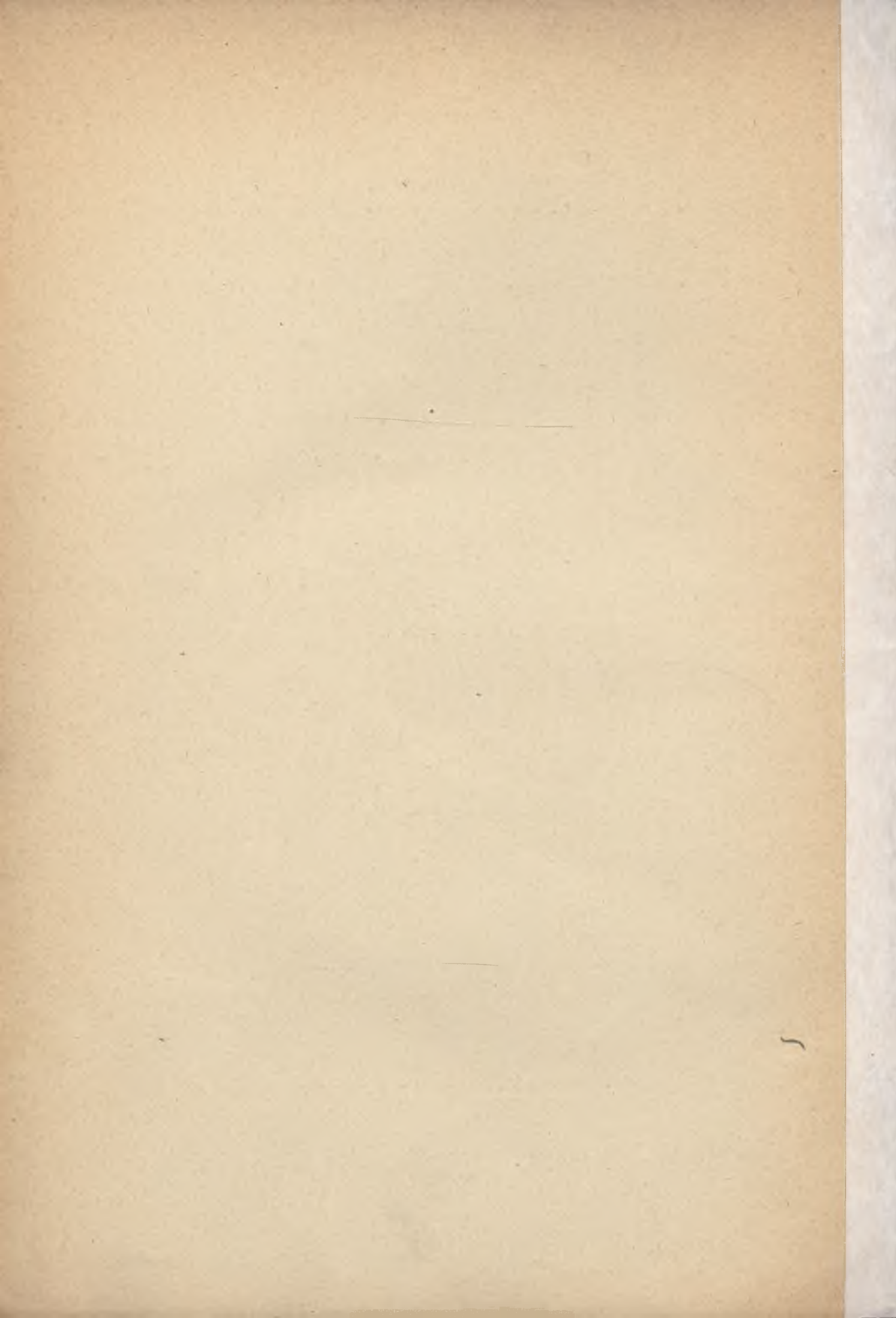
Z dwiema mapkami.

Skreślił

MiniM



ODBITO W DRUKARNI „CZASU“ W KRAKOWIE — 1911  
POD ZARZĄDEM A. ŚWIERZYŃSKIEGO



Spisz czy Spiz





-4814-

# Spisz czy Spiż

Próbka historyczno-filologicznego wyjaśnienia i ustalenia  
pierwotnej nazwy

dawnej dzielnicy polskiej.

Z dwiema mapkami.

Skreślił

Minim



17096 M  
IX<sub>a</sub>

ODBITO W DRUKARNI „CZASU“ W KRAKOWIE — 1911  
POD ZARZĄDEM A. ŚWIERZYŃSKIEGO

*[Faint, illegible text]*

*[Faint, illegible text]*

*[Faint, illegible text]*

Drukowano jako rękopismo.

*[Faint, illegible text]*

B2 57028  
643063 III

C-2307



5-

2011-03-09

## Skrócenia

### tytułów ważniejszych publikacyj i źródeł, cytowanych w niniejszej pracy.

- Abrah. *Abraham*. Powstanie Organizacji kościoła łac. na Rusi. Tom I. Lwów 1904.
- Akta. *Akta* Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej. Lwów 1868 sq (Archiw. Bernard.)
- Angl. *Oess*. Der altenglische Arundel Psalter Heidelberg. 1910.
- Anonym. *Danielis Cornidesii Vindiciae Anonymi Belae Regis Notarii editae, auctae a. J. Christiano Engel 4<sup>o</sup>. Budae 1838.*
- Ag. *Agost*. A Vashidegkuti Szlovén Nyelvjárás Hangtana. Budapest 1909.
- Balz. *Balzer*. Genealogia Piastów. Kraków 1895.
- Bal. *Ballagi Dr.* Neues vollständiges Ungarisches u. Deutsches Wörterbuch. 6 Auflage. Budapest 1890.
- Balin. *Baliński i Lipiński*. Starożytna Polska. Warszawa 1844. II.
- Bard. *Bardossy*. Supplementum Analectoꝝ Terrae Scepusiensis. Leutschoviae 1802.
- Bastg. *Bastgen Dr.* Die Geschichte des Trier Kapitels im Mittelalter. Paderborn 1910.
- Bel. *Bel Math*. Compendium Hungariae Geographicum in partes 4... divisum. Posonii et Cassoviae 1777.
- Bogusł. *Bogusławski*. Dzieje słowiańszczyzny północno-zachodniej. Tom II-gi Poznań 1889. Tom I Poznań 1887.
- Brück. Dziej. *Brückner*. Dzieje języka polsk. Lwów 1906.
- Cerk. *Sobolewski*. Drewny Cerkowno Sławianskij jazyk. Kiew 1910 (fonet).
- Chrob. *Wojciechowski*. Chrobaeya I. Kraków 1873.
- Cod. Croat. *Codex diplom. Regni Croatiae Dio I. U Zagrebu 1874.*
- Czas. 1857. Dodatek mies. T. 6.
- Denk. Denkschriften der kais. Akademie der Wissenschaften Philos.-Histor. Classe XXI Bd. Wien 1872.
- Dobr. *Dobrowsky*. Institutiones Linguae Slavicae dialecti veteris Edit. 2-da. Vindobonae 1852.

- Encykl. Encyklopedia Powszechna edyc. Orgelbranda. Warszawa 1866.  
T. XXIII.
- Ern. *Ernesti Johannis*. Polnisches Handbüchlein. Schweidnitz (1689).
- Fej. *Fejér*. Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis.  
Budae 1829. Tom I sq.
- Filip. *Filipowić*. Neues Wörterbuch der kroatischen und deutschen  
Sprache. II-ter Band. Agram 1875.
- Gajs. *Gajsler*. Dzieje Węgier w zarysie. T. I. Warsz. 1898.
- Gąt. *Gątkowski*. Rys dziejów księstwa Oświęcim i Zator. Lwów 1867.
- Glog. *Gloger*. Encyklopedia staropolska illustr. Warszawa 1901. T. II.
- Graff. *Graff's* Althochdeutscher Sprachschatz oder Wörterbuch. 6 Bände  
in 4 Teilen. Berlin 1838—1842.
- Halt. *Haltaus*. Glossarium Germanicum Medii Aevi. 2 tomy. Lipsiae 1758.
- Herd. *Herder*. Konversations-Lexikon. 3 Aufl. Freiburg i. Bg. VIII Band  
1907 artik. Zips.
- Hol. *Hollók*. Nexus Nationis Hungarae cum Polonica Cassoviae (1831).
- Hrad. Hradzsky Szepesvármegye helységnevei. Löcsen 1887.
- Jag. Zbor. Zbornik u slavu Vatroslava Jagića. Berlin 1908.
- Janot. *Janota*. Wiadomość histor. i jeograf. o Żywiecczyźnie. Cieszyn 1859.
- Jesp. *Jespersen*. Lehrbuch der Phonetik. Leipzig u. Berlin 1904.
- Kaindl. *Kaindl*. Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern.  
Gotha 1907. II.
- Kal. *Kalina*. Historia języka polskiego. Lwów 1883.
- Kat. *Katona*. Historia critica primo Hungariae ducum. Pestini 1778.  
„ Historia Regum stirpis. Arpad 1779—1782. I—VII.
- Kéz. *Kéz* (presb. Hungar.) Chronicon Hungaror. Viennae 1781.
- Knauz. *Knauz*. Monumenta Strigoniensia (979—1273) T. I. Strigonii 1874.
- Koch. *Koch Dr.* Eisenbahn- u. Verkehrsatlas von Europa. Wien 1905.
- Korab. *Korabiński*. Geographisch-historisches u. Produkten-Lexicon von  
Ungarn. Pressburg 1786.
- Korb. *Korbut*. Wyrazy niemieckie w języku polskim. Odbitka z tomu  
IV Prac Filolog. 1893.
- Kraj. *Krajner*. Die ursprüngliche Staatsverfassung Ungarns seit der  
Gründung des Königtums bis 1382. I. Abtheil. Wien 1872.  
II. Abtheil. Wien 1872.
- Kryń. *Kryński*. Zabytki języka staropolskiego. Zeszyt I. Warszawa 1909.
- Ma. *Malecki*. Z przeszłości dziejowej I. Kraków 1897.
- Mał. *Malecki Dr.* Gramatyka histor.-porówn. języka polsk. 2 tomy.  
Lwów 1879.
- Mat. *Matejko*. O Prawach i Sądach czeskich z uwzględn. polskich  
w dobie żupańskiej. Warszawa 1867.
- Mey. *Meyer*. Etymolog. Wörterbuch der albanesischen Sprache. Stras-  
burg 1891.



- Mikl. *Miklosich*. Vergleichende Grammatik der slavischen Sprachen  
III Band. Wortbildungslehre, 2 Ausgabe. Wien 1876.
- Mon. *Monum. Boica*.
- Niederl. *Niederle Dr.* Národnopisná Mapa Uherský Slováků. Praha 1903.
- Oess = *Angl.*
- Oesterl. *Oesterley*. Historisch-geografisches Wörterbuch des deutschen  
Mittelalters. Gotha 1883.
- Pap. *Papée Dr.* Wiadomość o archiwach węgierskich etc. Kraków 1898.
- Paw. *Pawiński*. Źródła dziejowe. Tom XV (Małopolska). Warszawa 1886.
- Planck. *Planck*. Das deutsche Gerichtsverfahren im Mittelalter.  
Bd. I (2 Abth.) Braunschweig 1879. Bd. II Braunschweig 1879.
- Połn. Połnoje sobranie Ruskich Ljatopisej. Tom II. Sankt Petersburg  
1845.
- Porad. Jęz. *Poradnik językowy*.
- Pos. *Posewitz Dr.* Reisehandbuch durch Zipsen. Budapest 1898.
- Przewodn. n. *Przewodnik naukowy i literacki*. Lwów 1876, zeszyt 7, lipiec.
- Rozw. *Rozwadowski*. Bulla z r. 1136. Kraków 1909. Odbitka.
- Rozpr. Hist.-  
Filoz. *Rozprawy Akad. Um. Wydz. Histor.-Filoz.*, ser. 2, tom IX.  
(Kron. Węg. Polsk.)
- Rudolf. *(Rudolf Erzherzog)*. Die österreichisch-ungarische Monarchie in  
Wort und Bild. II Band 412. (Zips) V Band, 2 Abtheil.  
275 sq. Wien 1900.
- Slaw. *Rocznik slawistyczny* I (1908), II (1909), III (1910).
- Schleich. *Schleicher*. Kurzer Abriss einer Formenlehre der indogermanischen  
Ursprache etc. I Band Weimar 1861 r. 60—61. II Band  
Weimar 1862. Zusätze zum I Bande. 704—721.
- Scep. *Schematismus Scepusiensis* pro a. 1909. Szepesváraljæ.
- Schma. *Schmauk*. Supplementum Analector Terræ Scepusiensis. Pars  
II-da. Szepesváraljæ 1889.
- Schrad. *Schrader*. Reallexyeon der indogerm. Alterthumskunde. Strass-  
burg 1901.
- Słowacz. *Słowaczyński*. Polska w kształcie Dykeyonarza historyczno-sta-  
tystyczno-jeograficznego opisana. Paryż 1833—1838.
- Słown. Geogr. *Słownik Geograf. Chlebowskiego*...
- Staroż. *Starożytności Polskie*. 2 tomy. I Poznań 1842. II Poznań 1852.
- Szaf. *Szafarzyk*. Słowiańskie Starożytności, z czesk. przełożył Bońkowski.  
T. I Poznań 1842. T. II Poznań 1844.
- Szar. Opis. *Szaraniewicz*. Opis Geograf. austr-węg. monarchii, do użytku  
szkół średnich, wyd. 3. Lwów 1886.
- Szep. *Szepesházy*. Merkwürdigkeiten des Königsreichs Ungarn. 2 Bde.  
Kaschau 1825.
- Täub. *Täuber*. Ortsnamen u. Sprachwissenschaft. Zürich 1908.
- Tepl. *Der Codex Teplensis*, enthaltend Die Schrift des neuen Bezeuges  
(in 3 Theilen und 3 Anhängen). Augsburg-München 1884.

- Tschisch. *Tschischka*. Kunst und Alterthum in dem österreich. Kaiserstaate.  
Wien 1836.
- Uman. *Umaniec i Spilka*. Slowar rosyjsko-ukraińskij. T. I Lwów 1893.  
T. III 39 Lwów 1896. T. IV Lwów 1898.
- Wagn. *Wagner*. Analecta Scepusii sacri et profani Pars II. Viennae 1774.
- Web. *Weber*. Zipser Geschichts- u. Zeitbilder. Leutschau 1880.
- Wenz. *Wenzel*. Monumenta Hungariae Histor. Codex dipl. Arpadianus  
continuatus. Budapest 1873.
- Wiryd. *Brückner*. Trembeckiego Wirydarz Poëtycki. Lwów 1910.
- Wojc. Chrob. = *Chrob*.
- Wojc. Szkice. *Wojciechowski*. Szkice historyczne XI w. Kraków 1904.
- Zach. *Zachorowski*. Węgierskie i Polskie Osadnictwo Spiżu. Kraków  
1910. Odbitka.
-

## WSTĘP

Inquirant porro, quorum ad  
palatum *barbara* haec edulia.  
*Hallaus.*

Taką rękawicę rzuca jakiś uczony niemiecki profesor 18 wieku świata literackiemu słowiańsko-polskiemu, który — rzecz dziwna — nie broni skutecznie tego, co stanowi część skarbnicy narodowej. Może przyczyną tego znane „pauper ubique jacet“.

Bo istotnie prócz piękności widokowych (pejzażowych) w najnowszych czasach zauważonych, tak zwany Spiż był niegdy dla Polski mniej-więcej prowincją ubogą i kłopotliwą, o którą nie bardzo dbano, a której się w ciągu wieków starano pozbyć, niby kura pypcia u języka.

Wszakże w niemieckim Wrocławskim narzeczu<sup>1)</sup> Zips wprost odwrócone znaczy popolsku Spiz. (Niemieckie zips = pypeć).

Musimy więc pozwolić wyszumieć się cudzoziemcom z ich zarzutami, zanim ich zmusimy do podjęcia rzuconej nam rękawicy.

...Zbadanie kresów polskich w średniowieczu jest dzisiaj dla nauki bardzo ważne, bardzo potrzebne i bardzo interesujące<sup>2)</sup>.

To nie ulega kwestyi... „Większość atoli nazw geograficznych jest tak niejasnego pochodzenia, że nikomu nie przyjdzie na myśl zastanawianie się nad źródłem i wyłuszczenie z łupiny pleśnią wieków pokrytej, jakiegoś skromnego ziarenka prawdy“....

Na polu pochodzenia nazw, wskazują starożytność osadnictwa i jego jakość... (ale) do tego rodzaju studyów trzeba wiele wiadomości i historycznych i językowych; *nazwy* były pierwotnie imionami pospolitemi (apellativa) a nie własnymi (propria). A zatem nazwy nie były dowolnym wymysłem przedmiotu tak a nieinaczej nazwanego, ale wypo-  
wiewały jakiś fakt rzeczywisty i wszystkim znany<sup>3)</sup>.

Wobec dzisiejszego stanu nauk należałoby zatem obok ścisłej geografii radzić się nietylko historyi i paleografii, ale zarazem dać cierpliwy

<sup>1)</sup> Johannis Ernesti. Polnisches Handbüchlein. Schweidnitz (1689).

<sup>2)</sup> Zachorowski Stan. Węgierskie i Polskie Osadnictwo Spiżu (odbitka), Kraków 1909, str. 93.

<sup>3)</sup> Zawiliński. Poradnik językowy. 1909, Nr. 4 kwiecień, str. 49—51.



z poszanowaniem posłuch, co powie na to lub owo gruntowna filologia która już dziś do wysokiego doszła rozkwitu.

Tegoż zdania był już przed niespełną 40 laty p. Wojciechowski, w swojej Chrobacyi. Zobaczmy więc w dalszym ciągu, co o naszym przedmiocie wypowiedziała nam geografia zasięgnąwszy rady historii, paleografii i innych pomocniczych nauk, a co na to wszystko rozumnie i źródłowo powiedziała także filologia.

Niemyślimy w tem miejscu powtarzać wszystkiego, co w zakresie geografii i historii wypowiedzieli o naszej dawnej Dzielnicy, choćby autorowie znakomitego n. p. słownika geograficznego polskiego. Wobec atoli postępu naukowego i rozumnych wymagań docierających aż do granic możebnie „poznawalnego“, niejedno i w Słowniku geograficznym Chlebowskiego i u innych autorów, piszących o „Spiżu“ — już dziś nie wystarcza, a przynajmniej o sprostowanie woła. ... „Ileż to bowiem, powiada słusznie p. Dr Małcki, może być zakapturzonych przybylców do naszego języka, na których nie poznano się jeszcze albo też spory nad nimi dopiero się toczą, co o nich myśleć i jak je determinować“<sup>1)</sup>.

Wobec takiej sytuacji *zbliżanie się do prawdy* a przynajmniej dobre chęci w tym kierunku objawione, niechże wymówią niejednego z najmłodszych autorów i również piszącego to.

Streszczenie więc jak najwzięjsze gruntowniejszych autorów o tzw. Spiżu piszących, dostrzeżone tam braki oraz wyjaśnienia potrzebne — a ztąd wypływające wnioski choćby na razie hipotetyczne — oto *próbka* naszej zamierzonej pracy.

---

<sup>1)</sup> Mał. I. 337.



## OGÓLNY NA RZECZ POGLĄD I WPROWADZENIE.

*Madjary* śmiało wygłaszają nazwę dzisiejszą polską Spiż po swojemu *Szepes* jako będący u siebie, w domu. Teutony mniej śmieie mówią: *Zips*. Słowacy zaś i Polacy, wyparci ze swoich dawnych siedzib, niby kumornica bojąca się aby nie dostała po grzbiecie, z pewnego rodzaju lękiem wymawiają swojski „Spiż“, nie umiając atoli zdać sobie sprawy z przyczyny i czasu takiego nazwania.

Spróbujmy więc ulżyć ich wątpliwości.

Andrzej II-gi, król węg. (1205 † 1235), wyposaża r. 1215 kapitułę Strygońską w podatek aż dotąd własny królewski, pobierany z portu we wsi Kakath (Parkany), w obecności prezydującego Jana arcyb. Strygońskiego, a w odnośnym dyplomie wyraża się: „De transitu autem inter terram domini archiepiscopi *Scep* dictam... taliter ordinavimus“. Mamy więc w tym przekazie dawny, tradycją przekazany *wyraz*, w którym bądź cobądź przeświecają materiały późniejszego wyrazu Spisz lub Spiż. „*Scep*“ to nie innego, tylko późniejszy, a gdzieś dopiero w 18 w. zamarzy „sep“.

Rozbierzmy go tylko szczegółowo.

Mamy tu do uwzględnienia, mówiąc językiem filologów i pierwiastek (cząstkowy), i temat i spółgłoski futrowane t. zw. półsamogłoskami.

A więc pierwiastek *sp*, temat *sep* (szep), spółgłoski: *sep*, półsamogłoska *e* czyli starosłow.: ѣ (jor).

To jest stosunkowo najdawniejszy i najwiarygodniejszy przekaz.

Do tak utworzonego słowiańsko-polskiego tematu i wyrazu „sep“, przypuszczalnie przydali Węgrzy swój przymiotnikowy suffix: *es*, a nieco później przydali tamże Niemcy-Sasi swoje „*hus*“ (*Scep-hus*).

Tak powstał, jak ukazują pozory, wyraz złożony *szep-es* (*sepes*), po niemiecku (językiem dyplomacyi) *Scepus*, *Scepusium* albo *Zips*. Jeszcze później do tak utworzonego wyrazu według (zresztą uzasadnionych) form dawniejszych dodano jako suffiks rzeczownikowy *hely* (miejsce) i zrobiło się w całości, po madjarsku czytając: *Szepeshely* (po naszymu zaś czytając: *sep-esz-hely*) względnie: 1<sup>o</sup> *Szepesvar* = ruiny zamku, 2<sup>o</sup> *Szepesvaralya* = miasto i 3<sup>o</sup> *Szepeshely* = kapituła.

Jak zaś i z kąd się wyłoniły formy *Spisz* albo *Spiż*, zobaczymy niżej.

Kiedy się obejrzymy po ogromnym obszarze literatury polskiej, szukając kopii albo wzoru dla utworzonego słowa „Spis“, natenczas nie albo bardzo mało w tym względzie znajdujemy. *Rpis* może jedyne najwcześniejsze znane polskie słowo, przekazane nam bullą z r. 1136<sup>1)</sup> jako imię własne, podobne swym układem do wyrazu Spis. P. Rozwadowski odsyła czytelnika do czasopisma niem. p. t.: Zeitschrift f. vergl. Sprachforsch. (K. Z.) XLII 363, gdzie Brückner daje objaśnienie tegoż imienia. Niepatrząc do owego objaśnienia, nieumiemy nic o tem bliższego powiedzieć. Zdaje nam się atoli, że słuszne są uwagi najnowszych badaczy filologów, że w najwcześniejszej dobie języka samogłoski, a zwłaszcza półsamogłoski (jorki i jerki) niepisały się znakami graficznymi, ale pozostawiało się praktyce mądrego czytelnika miejsce do ich odczytania lub odcyfrowania.

Do rzędu takich analogij zaliczamy imię własne „*Drzn*“, użyte przez naszego Gallusa<sup>2)</sup>, kiedy nam donosi w swem *Chronicon* sub a. 1091 Wladizlaus dux vicit pomeranos ad *drecin* — tak bowiem i jeszcze inaczej n. p. *Drzn*, *Drezin*, *drecin*, *Drzycin*, germ. *Driczin* — odczytywano ten wyraz. Między latami 1850—1860 w okolicy Chrzanowa u starego pokolenia ludowego słyszeliśmy wyraz *drzeń*, który prawdopodobnie odpowiada Gallusowemu *Drzn* (дрѣзьнь) = radix, Stamm, szpik, środek pnia drzewnego. Może stąd pochodzi Drezno, dzierzak... Literacki język zna: *rdzeń*. Takich wyrazów znajdzie się prawdopodobnie więcej u naszych pobratymców np. u Słowaków, Morawian, Czechów. Znane u nich są imiona własne: *Brda*, *Tvrďý*. Czy owe *Rpis* w bulli z r. 1136 dałoby się wyprowadzić od *r̥p̥stati* = chruptać<sup>3)</sup> czy też od *rupes* (Rupyszów) — nieumiemy. W każdym razie wątpliwą jest rzeczą wyprowadzać formę *Spis* od *Rpis*. Ani Węgrzy, po których tego spodziewać się można, ani Niemcy nie przyznają się do swojskości wyrazu *Spis*. Musi zatem wywodzić się od Słowian, ile gdy u wszystkich autorów szukających narodowego wyjaśnienia — wyraz *Spis* jako słowiański uchodzi. Powtarzamy tedy, że król węgierski Andrzej II-gi w r. 1215 nazwał wyrazem „*scep*“ kraik czy okolicę, przez którą czy obok której miał przechodzić Jan, ówczesny arcybiskup ostryhomski — a iż według odwiecznej tradycyi kraik ten tak nazwanym został od czynności, którą my Polacy i Słowianie w starożytnem średniowieczu nazywaliśmy *sepem* czyli odsepem albo odsypywaniem ziarna.

I to jest *nervus rei*. To główna treść naszego dochodzenia.

Wszystko inne jest dodatkiem, skróceniem lub częściowem przeinaczeniem dawnej nazwy geograficznej.

Szepes-var, Szepes-varalya i Szepes-hely (porównaj niżej III Aa), to nazwy geograficzne węgierskie trzech na kuli ziemskiej punktów, do

<sup>1)</sup> Rozw. str. 9, 30.

<sup>2)</sup> Finkel-Kętrzyński (edit) Galli Anonymi Chronicon str. 44 uw. 2. Leopoli 1899.

<sup>3)</sup> Mał. II. 300.



których rodzimości pochodzenia ani Węgry, ani Niemcy ani nawet Słowianie i Polacy w ich całości przyznać się niechcą. Jest to w stosunku do pierwotnej formy, mówiąc w duchu Poradnika językowego<sup>1)</sup> *dziwoląg*, do którego, o ile jest głównym zrębem, przyznają się i Słowianie i Polacy, a który po nieudanej próbie rozwiązania wyrazu „*Zips*“ podobało się naszym sąsiadom oznaczyć jako „*vox barbara*“. Przez „*vox barbara*“, to zwłaszcza w średnich wiekach oznaczono brak kultury.

Jeżeli atoli przez „kulturę“ rozumieć mamy pięść mocną i błyszczenie naukowością czy wiedzą, wtedy dawni Słowianie i Polacy jako słynni z gościnności i ludzkości istotnie słabej byli pięści do rozbijania i napadania drugich. Co zaś tyczy wiedzy i naukowości, które dobre są ale nie najlepsze, to przedewszystkiem dzisiaj wytwarzają one raczej nadęte jakieś potwory, niżeli poczciwych ludzi. A i pod tym względem wymówić możnaby naszych przodków Słowian-Polaków. Woleli oni praktykować „ludzkość“ niż za bardzo wygórowaną cenę nabywać sobie stoickiej, sztywnej, mocno sobkostwem (egoizmem) trącej wiedzy. Zresztą „barbarzyńiec“ to wyraz w zupełności zależny od tego, kto go wymawia, podobnie jak ze śliną języka często jest dziś w używaniu wyraz „*idyota*“. „Wiemy to z historii, że dawni Grecy i Rzymianie w poczuciu swej niezaprzeczonej kulturalnej wyższości, nazywali z pogardą wszystkie inne ludy *barbarzyńskimi* (gentes, barbari). Jeszcze w ciągu wieków średnich grecy bizantyjscy, nieznający kultury rzymskiej i całkowicie jej obcy, stosowali te nazwy do Rzymian i do całego Zachodu, a oświecony Zachód stosował je w dalszym ciągu do ludów mniej oświeconych, zwłaszcza do Słowian“<sup>2)</sup>. Sobór turoneński (a. 813) nazywa niemiecki język wprost *lingua barbara*<sup>3)</sup> seu rustica (Theutonica, Teotisca, Tedesca). Dla Greka, powiada Gorzkowski, każdy nie umiejący po grecku był *barbarzyńcem*.<sup>4)</sup> Jeszcze w czasach dzisiejszych włoski *lazzaron* sprawujący obowiązki cicerona oprowadzającego cudzoziemców-gości po państwie włoskiem, Anglików nawet i Niemców zalicza do barbarzyńców. „*Inglese, Tedeschi et altri barbari*“.<sup>5)</sup> W każdym razie wobec dzisiejszego postępu, rzecz każdą *naukowo* roztrząsającego „Spisz“ czy „Spiż“ jeżeli już nie jako *vox barbara*, tedy pewnie jako „*vox hybrida*“<sup>6)</sup> czyli dziwoląg (dla niewtajemniczonych) oznaczyć wypada. Jak bowiem *cyrulik* jest złożeniem z dwu odrębnych języków (*cheir* gr. i *lek* polsk.), tak Spisz (przypuściwszy węg. sufiks *es*) byłby złożeniem z słowiańsko-polskiego *sep* i z węgierskiego suffixu przymiotnikowego *es*; znaczyłoby więc, że

<sup>1)</sup> Poradnik językowy. Roczn. IX. 143.

<sup>2)</sup> Szcześniak. Obrządek Słowiański w Polsce pierwotnej. Warszawa 1904, str. 123. porównaj Szafarzyk I. 676.

<sup>3)</sup> Mabillon. De re diplomatica. Lutetiae Parisiorum 1681, p. 55.

<sup>4)</sup> Gorzkowski. Przegląd kwestyj spornych o Rusi. Kraków 1875, str. 40.

<sup>5)</sup> Czas 1910, Nr. 377 z dn. 20 sierpnia.

<sup>6)</sup> Porad. Jęz. 1910, Nr. 6 i 7.

miejscowość tak nazwana *Szepes* (czytając po węgiersku) zwłaszcza *szepes-hely* służyła jako punkt zborny do oddawania, inaczej odbierania *sepu* zbożowego. Musiały to więc być bardzo stare czasy, kiedy system pieniężny albo wcale był nieznany, albo przynajmniej bardzo mało używany. To służy czasowi około 1000 roku, owszem nawet wcześniej, kiedy się Węgrzy w krajach nad-Dunajskich już dobrze zagospodarzyli byli. A trzeba wiedzieć, iż u Słowian w dawne czasy, przy zakładaniu osad, uwzględniano charakter miejscowości dla nadania nazwy osadzie<sup>1)</sup>.

I tu poznać się daje pomoc nauk filologicznych. Czterdzieści niespełna lat upłynęło, jak p. Wojciechowski wydał swoje wiekopomne dzieło p. t. *Chrobacya*. Dzieło to nie na miarę krawca pisane, z początku jak zazwyczaj bywa ignorowane, dopiero dzisiejszymi czasami przychodzi do ogromnego znaczenia, zwłaszcza z powodu zwrócenia uwagi, jakie mają znaczenie w etymologii wogóle a w szczególności w naukach geograficznych *suffixy* czyli przyrostki, po których poznaje się starożytność nazw geograficznych miejscowości. Niema tam wprawdzie ustępu o cudzoziemskich *suffixach* przyczepianych do swojskich imion geograficznych, ale samo zwrócenie uwagi na znaczenie *suffixów*, już dla myślącego człowieka wystarczy, aby pójść naprzód.

Dziś paleografia musi iść w parę z fonetyką. Dlatego, trafnie, zasłużony autor (duchem Słowianin) mógł się wyrazić: „Bez poznania głosowni (fonetyki) tej podstawowej gramatyki, możemy mieć co najwyżej dyletanckie o języku pojęcie, choćbyśmy nawet nietylko biegle ale i poprawnie mową danego władali narodu (jak węgierskiego)<sup>2)</sup>. I nieco niżej tenże autor powiada: „Dźwięki kojarząc się ściśle ze znaczeniem, nabierają życia“. *Suffixy* czyli przyrostki przymiotnikowe: *as*, *os*, *es* przyczepione do rzeczownikowych tematów, dają rzeczywiście obraz rzetelny, dlaczego tak a nie inaczej dana miejscowość geograficzna nazwaną została. Podszyszany naturalny *szum* przy odsypywaniu zboża zauważyć się dający, był powodem, że miejscowość u stóp Grodu, który dziś Węgrzy „*Szepesvar*“ nazywają, gdzie tego rodzaju czynności rokrocznie dokonywano — nazwali starzy Słowianie *Sepem* (*Sep*). Madjary zaś o których tenże powołany autor na innym miejscu powiedział, że przybywszy do Europy i pozbawiwszy Słowian bytu politycznego chociaż zwycięzcy, jednak niżsi kulturą, nietylko że Słowian nie pochłonęli, lecz obyczajami ich nasiąkli<sup>3)</sup>. „Węgrzy Słowianom całą kulturę zawdzięczają, czego język dowodzi niezbicie... Więcej niż wykopaliska archeologa, pouczają lingwistę wykopaliska językowe i widzi w nich poziom umysłowości jak na dłoni“<sup>4)</sup>. Tak może nawet bezwiednie, dzięki konserwatyzmowi w tradycjach ze strony Słowian a koniecznej ze strony Madjarów tolerancji

<sup>1)</sup> Bogusł. II. 229.

<sup>2)</sup> Gajs. I str. 17, § 3.

<sup>3)</sup> Gajs. I 31.

<sup>4)</sup> Brück. Dziej. str. 54.



urósł wyraz na razie uważany za *dziwoląg*, którego rdzeń i temat czysto słowiański pozostał z przypuszczalnym przydaniem tylko, jak powiedzieliśmy, przymiotnikowego suffixu *es* „szep-es“ a później z dodaniem sasko-niemieckiego suffixu *hus*: scep-hus.

Filologia może więc święcić tryumfy.

„Analiza języka, powiada M. Gorzkowski, jest tak ważną i przekonującą, że gdybyśmy nawet nie znali historii ludu, to sama analiza języka, na podstawie porównawczej gramatyki, dałaby nam najdokładniejszą jego historję. Nauka filologii nieprzeliczone daje historii korzyści, a nawet objaśnia to, czego historia objaśnić niezdolna. Za jej przewodem można się dowiedzieć, jak każdy nasz wyraz rósł, zmieniał się, przybierał te lub owe cechy, stosownie do miejsca i czasu... Za jej pomocą można zobaczyć, *jaką karierę robił każdy wyraz, jak wzrastał, albo upadał...*“<sup>1)</sup>

„Dziwne koleje przechodzi jeden i ten sam wyraz, zanim się spotka u nas z rzeczą do której należy“<sup>2)</sup>.

<sup>1)</sup> Gorzk. j. w., str. 42 i 72.

<sup>2)</sup> Witkowski (Kurjer Warsz. 1891, Nr. 358) z d. 22 grudnia. Odcinek.







# SPIŻ

(CZĘŚĆ)

NAD GÓRNYM HORNADEM (HERNADEM)

PRZED R. 1215.

(i później)







## I.

### Topograficzno-geograficzne określenie

i wskazanie miejscowości zwanej dziś „Spiz“.

#### a) Połączenie Spizu z resztą Europy. Mapka Spizu.

Dojazd koleją żelazną do Spiza prowadzi od Nowego Sącza przez hrabstwo czyli tak zwany komitat szaryski (po węg. Sáros) via Orló-Eperjes-Abos. Na stacyi Abos (Obyszowce, Obecowce komitat Sáros) jest przesiadanie i dojeżdża się koleją żelazną w kierunku półn.-zachodnim do stacyi Margitfalu (Margiczany). Tu w Margiczany już jest Spiz i komitat Spizki.

Najważniejszymi atoli do wiadomości — jak na dziś — są połączenia Spizu od strony północnej i zachodniej z Galicyą.

Jeżeli już kto ułatwił się z podróżą po dzisiejszym Węgierskim Spizu, a pragnąłby wydostać się do austryackiej Galicyi lub przez nią połączyć się z kolejami Europejskimi, temu praktycznie poradzimy, co następuje. Ze Spizu (po węg. Szepes Varalja) via Olaszi-Abos-Eperies-Orló dostanie się do Nowego Sącza. Ztąd już każdy da sobie radę.

W Straceny nad rzeczką Gelnicą, na samem południu Spizu powyżej Dobsiny, obejrzawszy piękną bramę w skale wykutą i niezapomniawszy o jedynej w swoim rodzaju najpiękniejszej nietylko na Węgrzech, ale podobno i w całej Europie obszernej jaskini lodowej w „Dobsina“ choć to już część nie Spizkiego lecz Gömörskiego Komitatu, należy via Vernar-Grenicz wciąż bitą drogą zdążać przez rzekę Hernad do stacyi kolei żelaznej w Poprad, albo krótszą drogą ze Straceny na stacyę kol. żel. w Kaposztafalu — gdzie zakupiwszy stosowny bilet, jedzie się do głównej stacyi kolei żelaznej w Boguminie (Oderberg) w kierunku na Morawę, Czechy, Prusy i Kraków w Galicyi. Ku Pestowi via stacya Ruttká, ku Wiedniowi dalsza stacya Zsolna (Żylina).

Ktoby zaś chciał koniecznie ze Spizu dostać się do Zakopanego, może się urządzać w następnym sposób. Ze stacyi kolei żel. Poprad uda się odnogą kolei żel. przez Wielką Łomnicę (Nagy Lomnitz) do Tatrańskiej Łomnicy (T. Lomnitz), gdzie się kolej żelazna urywa i dalej nie idzie.

Tam wzdłuż traktu bitej drogi od strony gór liczne są zakłady kąpielowe i o przewodnika nietrudno.

Idąc zaś od stacyi kolei żel. w Tatrzańskiej Łomnicy w kierunku wschodnio-północnym na Barlangliget (Höhlenhein, Lasek jaskiniowy), potem na zachodnią północ na *Zdjar* (złota kopalnia dla pracowitych, myślących i cierpliwych filologów) przez Podspadi, Jaworzinę a potem kawałeczek ścieżką w kierunku północno-zachodnim przechodzi się granicę węgierską na bity gościniec prowadzący wciąż na Zachód przez Jaszczurówkę już do Zakopanego.

### Miejscowości Spiżu północnego i zachodniego.

Wychodzące poza obręb załączonej tu mapki ilustracyjnej, najważniejsze miejscowości Spiskie dla jakiej takiej wygody podróżującego właściciela niniejszej książeczki, wyszczególniamy jak następuje.

Od Północy.

Za miastami Gnézda i Lubló, wogóle w niewielkiej ztąd odległości, ciągnie się węgierska granica pod Piwniczną (leżącą na terytorium Galicyjskiem) poczem biegnie wogóle wciąż w kierunku zachodnim pod Szczawnicą, dalej pod Czorsztynem aż dosięgnąwszy Łopuszny naprzeciw Nowego Targu nagle zwraca się na południe, zamykając sobą obręb Zakopanego — a to od strony wschodniej czyli węgierskiej.

Miejscowości na tym północnym skrawku są następujące. Idąc od Lubowli (Lubló) drogą bitą na północ, ma się mniej więcej w połowie drogi do Piwnicznej po prawej ręce t. j. od strony wschodniej leżący Szulin tuż za granicą Spiżu w komitacie Sáros, położony naprzeciw Żegiestowa, leżącego od strony wschodniej a przegrodzonego rzeką Popradem.

Dalej na północ, już za granicą węgierską i spizką leży Piwniczna. Z miasta Gnézda prowadzi droga krajowa węg. w kierunku zachodnio-północnym na Folyvárk, W. Lipnik, Smrdzonkę z bardzo zdrowymi siarczanymi kąpielami, Czerwony klasztor (Vörös Klastrom), Starą Wieś (Ó Falu) i Nidzicę, mającą naprzeciw siebie od strony wschodnio-północnej już w Galicyi położony Czorsztyń. Z Podolina (pol. Podoliniec, niem. Pudlein) wprost na północ zdążając, znajduje się w pobliżu Gnézda *Druźbaki*, Ruźbach, Ruszbach miejsce kąpielowe; jeszcze dalej na zachodnią północ Haligocz (Golgotz) pod Smrdzonką. Drogą krajową z Hanusfalwa (Hanuszowce) w kierunku wprost północnym dostajemy się do Starej Wsi (Ó Falu) tuż u północnej granicy Węgier i Spiżu. Ztąd w kierunku północno-zachodnim drogą krajową zdąża się do Nidzicy, mającej naprzeciw siebie jak powiedzieliśmy Czorsztyń. Od Hanusfalwa na zachód w niewielkiej odległości leży Frankowa a jeszcze dalej wprost na Zachód na samej granicy węgierskiej, u stóp Spiskiej Magóry leży nad Zakopanem Jurgów.



Od Zachodu.

Od Zachodu, t. j. przeważnie od strony Tatr i Zakopanego, mamy następujące miejscowości. Poniżej Vernar zaznaczone kółko na naszej Mapce Spiżu oznacza miejscowość zwaną Puszta pole <sup>1)</sup>. Ponad tą miejscowością nieco na Zachód są źródła dwu rzek: Gelnicy i Hernadu (Hornadu) w górach zwanych Niższe Tatry. Ponad miejscowością Grenicz a przed Popradem leżące od Zachodu pasmo gór nazywa się *Kozi Kamień*. Obok drogi kraj. węg. prowadzącej z miejscowości Grenicz ku miastu Popradowi leżą od strony zachodniej zakłady kąpielowe.

Od Popradu do Tatrzańskiej Łomnicy jest komunikacja kolejowa i połączenie z Zakopanem, jak wyżej zaznaczyliśmy.

### b) Wnętrze Spiżu.

Nasza tu załączona Mapka Spiżu nie rości sobie pretensyj ani co do objętości całej dzielnicy Spiżem zwanej, ani do drobiazgowej dokładności i zupełności przewodnika turystycznego. Inne znane podręczniki zastąpią go w tym kierunku w zupełności.

Nieuwidoczniome atoli tutaj ważniejsze miejscowości wymienimy jak następuje:

Pocznijmy od stacyi Abos. Jadąc ztąd koleją żelazną wciąż w kierunku północno-zachodnim, przyjeżdżamy do stacyi Margitfalu (Margiczany) poczem w pewnej odległości przystanek Kluknó, z tegoż nazwiska lichem miasteczkiem z prawej strony, poza którym z kolei widnieje w parafii Kluknó jako filiżka jego, bardzo starożytny kościółek św. Magdaleny, przez nas niebieskim kółkiem oznaczony na Mapie, w Richno, o którym więcej szczegółów w osobnej pracy umieścimy.

Niedaleko od przystanku w Klukno na Zachód jadąc wciąż koleją żelazną jest stacya Krompach (prawdopodobnie pierwotnie Krummer Bach) miejscowość starożytna, zwana w dawnych dokumentach Villa nobilium; następną stacyą jest *Olaszi* (Olozy, Villa Latinorum, Villa Italica, Włochy, Wallendorf). Tu w Olaszi jest przesiadanie do właściwego Spiżu. Od stacyi Olaszi prowadzi kolej żelazna w kierunku wciąż zachodnim do Igló, z Igló obok Kaposztafalu w kierunku północno-zachodnim do Popradu i Poprad-Felka, gdzie się zbacza na Bogumin (Oderberg). Wróćmy się więc do Olaszi, gdzie jest przesiadanie do Spiżu i umyślna odnoga kolei żelaznej, niedawno zbudowana, prowadząca do Szepesvaralya miasta, z pocztą, telegrafem i t. d. u stóp ruin Grodu Spizkiego, zbudowanego w odległości 9 $\frac{1}{3}$  kilometrów od stacyi Olaszi. Szepesvaralya z dwoma swojemi skrzydłami: z ruinami Grodu Spizkiego od strony wschodniej

---

<sup>1)</sup> *Pusztafalu*, dwie równobrzmiące miejscowości, które podaje Korabiński w swem Lexicon, jedno z nich ma być położone w Abaujvar Komitacie, drugie w Komitacie Barány. Czy które z nich z naszym Puszta pole nie jest przypadkiem identycznym?

(Szepesvar) i Kapitułą Spizką, położoną od strony półn.-zachodniej (Szepeshely), to cel główny naszej wycieczki i pracy. (Porówn. III. Aa).

Po prawej ręce kolei żelaznej i drogi publicznej leży w sąsiednich górach bardzo starożytny kościół *Zsegra*. Dalej jadąc koleją spotykamy się ze stacją Wellbach, gdzie ma letnią rezydencję hrabia Zeno Csáky. Jeszcze dalej jedziemy wąską dolinką, poczem z lewej strony na wzgórze ukazuje się Kapituła w Szepeshely<sup>1)</sup>; wkrótce potem z prawej strony widnieje na wapiennym wzgórzu imponujący Zamek Spiski (ruiny) czyli Szepesvár — aż nareszcie ukazuje się między niemi w dolinie miasto Szepesváralja u stóp którego kolej żelazna dalszy swój ciąg urywa.

To jest główny punkt naszej pracy, do którego wnet powrócimy.

Liczne wśród Dzielnicy Spizkiej napotykamy miejsca kąpielowe, które w czasach dzisiejszych stanowią front i jakby wystawę wszelkiej głośniejszej pracy, jako w wieku uwielbiającym *naturę i prawa natury*. Liczni są dziś poszukiwacze estetycznych wrażeń dla pejzaży! „Watpie, czy jest w całym długim paśmie Karpat *coś bardziej uroczego* niż kraik, którym zająć się zamierzamy, bo tak słusznie nawet cenione Sandeckie nasze Podtatrze musi z tego względu ustąpić pierwszeństwa Spiżowi“<sup>2)</sup>, powiada M. Dzieduszycki. Takich miejscowości na naszej Mapce nie-uwidocznialiśmy, gdyż nie były jej celem. Można się o nie łatwo dopytać za końcem języka; zresztą, z łatwo zrozumiałych powodów same one się nastroczają. Madjary w swoim języku nazywają takie zakłady „füred“ albo „furdö“ np. Iglofüred z połudn. strony Igló (Nowa Wies, Neudorf) lub Löcsefürdö od północnej strony Lewoczy. W pobliżu tedy Spiżu (Szepesvaralya) od jego zachodnio-połudn. strony są takie dwa miejsca kąpielowe: Baldócz i Sibra. Z Olaszi prowadzi wprost na Zachód droga krajowa do Igló, a zaś z Igló wprost na Północ do Lewoczy, dzisiejszej stolicy Spiżu. Można także koleją żelazną dostać się z Olaszi do Igló, mając po prawej ręce miejscowość Haraszt oraz w pobliżu Igló, Markusfalva, przypominające nazwiskiem swoim naszą Marcyporębę. W tej ostatniej miejscowości węgierskiej mają być kamieniołomy jasno-czerwonego marmuru oraz liczne a coraz piękniejsze zameczki. Idąc wciąż pod wodę Hernadu na Zachód od Igló, po lewej stronie kolei żelaznej zdążającej z Igló do Kaposztafalu, mamy słynne Lapis Refugii, dokąd się okoliczni Niemcy-Sasi gromadnie schronili przed barbarzyństwem Tatarów

---

<sup>1)</sup> Martinsberg za Gejzy I † 997, miejscowość (klasztor) między Pressburg a Neitra czy ma co wspólnego ze Szepeshely? nieumiemy na to odpowiedzieć. (Fr. Kaindl. Geschichte der Deutschen in den Karpathenländern. Gotha 1907, II s. 9). *Szepeshely* (Mons s. Martini) przytacza Hradzky (ze starych pism) Szepesvarmegye... p. 5 Capitulum Eccle b. Martini de Scepus (a. 1209). Bardossy. Supplem. Analector Terrae Scepusiensis Par I. Leutschoviae 1802, p. 7 (a. 1248)... donavimus Eccle b. Martini de Scepus *transumpt* Bardossy Supplem... I. 158 (a. 1372) Eccle b. Martini de Scepsis. Monum. Vaticana Hungariae etc... Budapest 1887, p. 473.

<sup>2)</sup> M. Dzieduszycki w Przewodn. nauk. i liter. 1876, IV 598—599.



r. 1241. Z Kaposztafalu prowadzi droga krajowa przez Csütörtökhely do Lewoczy (Lőcse) na północny Wschód. Z Kaposztafalu prowadzi kolej żelazna do Popradu a z tamąd wciąż w kierunku wschodnio-północnym przez Késmark i Belę do Podolina, gdzie się urywa. Z Lewoczy (Lőcse) prowadzi droga krajowa w kierunku zachodnio-północnym przez Ruszkin i Leibitz do Késmarku. Z Lewoczy (Lőcse) w kierunku wschodnim prowadzi droga krajowa przez sam Spiż (Szepesvaralya) a następnie przez sławny wąwóz *Branisko* (Branyiszko átjárás — Branyiszko Pass) z pomnikiem walecznych Honwedów z r. 1849 — aż do miasta Eperies (Preszów).

Toby były wybitniejsze miejscowości Spiżu. Ktoby zaś chciał wiedzieć o wszystkich pięknościach natury, ewentualnie obchodzą go najwięcej ładne widoki Spizkiej Dzielnicy, temu radzimy wziąć do ręki *najlepiej* dotąd opracowany przewodnik po Spiżu z mapkami, planami i widokami, niestety w niemieckim języku napisany p. t.:

Dr Posevitz: Reisehandbuch durch Zipsen etc.... Budapest 1898.

Są tam gęsto rozsiane (prócz innych) uwagi estetyczno-historyczne i ścisłość w podanych liczbach, z jakimi tylko u Niemców się spotykamy. Po polsku mamy wydany szczegółowy Przewodnik po Tatrach (zachodnich i wschodnich) z planem Zakopanego i całej szerokiej okolicy ułożył Janusz Chmielowski, część I Lwów 1907, część II Lwów 1908. Również umieszczone są liczne artykuły, odnoszące się do Tatr, Beskidów i dawnego Polsk. Spiżu w Pamiętnikach Towarz. Tatrzańskiego, i gdzieindziej poumieszczane, których tu atoli wymieniać nie mamy obowiązku.

### c) Terytorium na tle historycznym.

**Czas. Przedmiot — niniejszej pracy.**

Przedewszystkiem zaznaczyć musimy, że *historia* nie jest ani matematyką ani poezją. Żądać od historyi, żeby wszystko w niej napisane było, tak pewne jak  $2 \times 2 = 4$ , lub żeby się dało zważyć i zmierzyć po inżyniersku, to nie uchodzi. Pływać też jak w poezji i nadstawiać rzecz allegoryami, przenośniami i figurami choćby jak najestetyczniej — to także nie ma sensu. Historia tam, gdzie ma własne nogi, nie potrzebuje żadnych szczudeł.

Bierze ona od matematyki trochę rozumnej ścisłości, musi też posługiwać się i poetycznym polotem i idealizmem, bo nie dla samych maniaków-fantastów lub rachmistrzów-inżynierów jest pisana.

Już starzy o tem wiedzieli, że nie o wszystkim historia pisze, co było i jak było, bo ona nie jest fotografią; nie wszystko też napisane tak, jakbyśmy to my dziś chcieli, ale jak to chciał piszący historię autor, którego i intencje i słowa ważyć musimy. „In rebus antiquis, si quae similia veris sunt, pro veris accipiantur, satis habeam“. Liv.



Dobrze jest zastanawiać się nad relacją historyka; trzeba często wchodzić in medias res, zastanawiać się nad tem, czy to słuszna rzecz, żeby się autor do naszych dzisiejszych stosował poglądów, zwyczajów i znaczeń wyrazów, czy raczej my dziś żyjący do autora przed kilkuset laty żyjącego stosować się powinniśmy, wyjąwszy oczywiście jego pomyłki, lub pomyłki i uprzedzenia jego przepisowacze. Musimy do historii przyjąć pewnego rodzaju *provizoryum*, to jest *tymczasem* tak a nie inaczej twierdzić musimy o niejednym fakcie i o niejednej rzeczy, póki ktoś nie wystąpi z bardziej przekonującymi dowodami.

Już zaś bez żadnego dowodu obrzucać błotem autora i niewierzyć mu dlatego, że my mamy do niego uprzedzenie, lub że on opisuje nam niesympatyczne szczegóły z naszej historii, to rzecz właściwa i charakteryzująca wszystkich krzykaczy — płytkiewiczów.

To da się zastosować i do historii o Spizu.

Nie wszystko co o nim na właściwym miejscu zamilezano, lub co o nim stronniczo wyrażono, ma być przyjęte za dogmat. Trzeba tu wziąć w rachubę tysiączne okoliczności i nawet drobne fakciki, które jak kawałeczki mozaiki w odosobnieniu nic nie znaczą, lecz umiejętnie zestawione, dają skończony, doskonały obraz. Singula, quae non prosunt, simul collecta juvant. Któżby się spodział, że w niespełna 40 lat później poznają się literaci na wartości dzieła p. Wojciechowskiego p. t. Chrobacya. A jednak są dziś tacy, którzy obszerne i gruntowne swoje prace temu a nie innemu zawdzięczają dziełu, od którego choćby nic innego, jak tylko sam impuls ztamtąd przejęli byli.

Zaledwie chrystyanizm przyjął się u Polaków, otrzymała Polska po śmierci Mieszka I († 992) dzielnego króla Bolesława Chrobrego, inaczej „Wielkim“ zwanego. Wielkim on był nietyle z postawy ciała i licznych podbojów, ile raczej z wielkiej myśli, którą (992—1025) chciał przeprowadzić, gdy zachodnie Słowiaństwo usiłował zjednoczyć i poddać berłu swojemu. Ta to myśl uplątała go i w sprawy Ruskie. Ta też zapędziła go za Tatry do Pannonii celem skojarzenia niesolidarnych zazwyczaj Słowian. W roku 992, powiada Callier (w Słown. Geograf.), gdy Bolesławowi Chrobremu zagrażała wojna z *Ruscianami* czyli Chorbatami, posuwał on dalej ku południowi podboje, rozpoczęte przez Mieszka wzięciem Niemczy z nad Nisy Łużyckiej i oderwał od państwa czeskiego wszystkie ziemie śląskie; r. 994 miał podbić Pomorze. Do tego mniejwięcej czasu odnosimy zawojowanie *całej Chrobacyi*, czyli kraju od ujścia Wagu do Dunaju i rzeki Tepla (Tepla) do Cisy, rozciągającego się ku północy popod ujście Pilicy do Wisły. Pięknie o tem zawojowaniu północnej Pannonii rozprawia J. Bartoszewicz<sup>1)</sup>, gdy mówi: „Po zajęciu Krakowa poszedł B. Chrobry za Tatry do Pannonii znosić ostatki tam panowania morawskiego i czeskiego. Nieżył już Gejza, który umarł r. 997, ale pano-

<sup>1)</sup> Bartoszewicz J. *Historia pierwotna Polski*. Kraków 1878, II 42—43.

wał nad Madjarami syn jego Stefan, później święty. Nie było mu to oczywiście miło, że Bolesław przeszedł za Karpaty w Słowiańsko. Ale Bolesław na to nie zważał i wielokrotnie przemógłszy Węgrów w boju, zagarnął *całą ich ziemię* pod swoje berło *aż po Dunaj* (Gallus I. 6). *Madziarowie*, jak wiemy, zajęli sam środek Pannonii gęstą masą i *naokoło siebie mieli słowiańskie ludy*, przeciąwszy związki północnych od południowych. Bolesław dotarł więc aż do tych samych ziem, które zajmowali Madziarowie, to jest *zajął wszystko co słowiańskie było* w (północnej) Pannonii.

Tu już znacznie przekroczył późniejsze historyczne granice Polski, bo aczkolwiek i sam Bolesław i następcy jego nierzadko panowali w tej zatatrzańskiej ziemi, chociaż tam bywały nawet dzielnice Piastów w dobru późniejszych już czasach, jak rzeka po wylewie, wróciła Polska w ciaśniejsze koryto i stanęła u stóp Karpat. Podobno uprzednie napaści na Słowaków uczyniły wojny z Węgrami konieczne, kiedy Bolesław oparł swe krańce o Dunaj i Ostrihoń, powiada Lelewel <sup>1)</sup>.

„Wojował Bolesław z Węgrami, i Bóg użytych mu zawsze zwycięstwa, bo się dziwnie ludzko ze zwyciężonymi obchodził: nunquam audivi aliquem qui tantum parceret victis: et ob hoc, sedulam deus eidem contulit victoriam. Ditmar VIII 3. p- (420 vel 533 vel 106-) 862. Nadto, zdobywszy Bolesław Kroację, oparłszy się o ścianę północną Węgier, Węgrów w częstych walkach przemagał i *wszystką ziemię ich aż do Dunaju* pod swe panowanie zagarnął: Ungaros frequenter in certamine superavit, totamque terram eorum usque Danubium suo dominio mancipavit: Gallus I. 6 (Math. II 13.; Boguph. inter ser. siles. Som. II. 25)

I w następnych czasach Węgrzy narzekali na tę Bolesława niespokojność i mniemali, że zakaz i groźby i klątwy przez Leona (Sylwestra) papieża, powściągnęły napastnika Bolesława przybywającego z wojskiem pod Strigonią, to jest na granicy Węgier do Stefana króla dla zatwierdzenia przyjaźni przymierza, nakazanego przez najwyższą władzę duchowną. (Chron. Ungaroř mixta Polon 7 in ms. zamoscensi p. 354). Tamże (Lelewel str. 146).

W r. 1018 stanął pokój w Budziszynie, mocą którego *utrzymał się Chrobry przy Poważu* (kraj nad rzeką Waagą — część zakarpacka Chrobacyi), od Karpat wzdłuż Ciepłej rzeki (Tepla, Topla) aż do jej ujścia do Cisy, a ztąd ku Zachodowi do Dunaju; zatrzymał także Morawy, Szląsk itd. Callier w Słown. Geogr. j. w.

Zgodnie z powyższymi danymi, granice ówczesne Polski Bolesławowej określa ściślej stara kronika węgiersko-polska <sup>2)</sup> przez niektórych od czci odsądzona, a w najnowszym czasie przez Wojc. Kętrzyńskiego przynajmniej w znacznej części znowu rehabilitowana.

<sup>1)</sup> Lelewel. Polska wieków średnich. Poznań 1856, II. 146. Nota.

<sup>2)</sup> Rozprawy Akad. Umiej. (krak.). Wydz. Hist.-Filoz. ser. 2 T. IX ogóln. zbioru T. 34 oraz Bartoszewicz. Historya Pierwotna Polski II. 44 (Kraków 1878).



Podług niej miasta *Gran*, Strygoń (Strigonium), do którego zbierało się na zjazdy przyjacielskie rycerstwo polskie z węgierskiem i rozbijało namioty, leżało na tej granicy. Od Dunaju pod Strygoniem szły ziemie polskie aż do miasta Agryi, potem zbaczały do rzeki, która Cissą się zowie, wykręcały się dalej z biegiem rzeki Cepli (Tepla, Topla) i dochodziły do zamku Galis i tam w rozłogu Węgiei, Rusi i Polski kres miały.

Lelewel opierając się na tejsze kronice, powiada: „Zdobył Chrobry część północnej Pannonii nie na samych Węgrzech, ale w większej części na Czechach. I za Bolesława Chrobrego i Stefana, granice Polski szły: brzegiem Dunaju, u miasta Strigońskiego kończyły się; poczem na Magrienskie (Agra, Agria, Erlau, Eger, Jager) miasto szły; poczem na rzekę która Tizją (Teiss, Cissa) się zowie, przypadające granice ciągnęły się przy rzece, która się Cepla nazywa (od Tejsy, od Tokaju w górę, rzeką Bodróg koło Zemplina i Urana, dalej w górę Topli t. j. Cepli) aż do zamku Galis; a tu między Ungarami, Teutonami i Polanami koniec miały: nam termini Polonorum ad littus Danubii ad civitatem Strigoniensem terminabantur; dein Magriensem civitatem ibant; dein in fluvium qui Cepla nuncupatur, usque ad castrum Galis, ibique inter Ungaros, Theutenos et Polonos finem dabant (Chronie. Ungar. mixta Polon. 7 p. 354). Dzieduszycki <sup>1)</sup> mówi: „Z krytycznego zestawienia przez Naruszewicza odnośnych (do Spiżu) podań nietylko domowych kronikarzóv jak Bogufał, Długosz, Miechowita, Kromer, ale i sąsiedzkich, jak bezimienny pisarz węgierskiego króla Beli (Anonymus), Kozmas praski i inni; *wynika niewątpliwie, iż cały dzisiejszy Spiż*, a nawet dalsze nad Waagiem części północnych Węgiei należały do Bolesława Chobr. i przeszły, a przynajmniej obchodzący nas Spiż, przeszedł na Bol. Krzywoustego. Ten zaś miał według Bogufała (str. 36) zaślubić córkę swą Judytę z Kolomanem, synem króla węgierskiego, i dać mu w posagu Spiż ale tylko dożywotnio.

Dlatego dziwnem a nawet śmiechu godnem nam się wydaje zdanie któregoś autora węgierskiego (nazwiska nie pamiętamy) z XIX wieku, jakby noga Polaka nie powstała nigdy na Spiżu, dziś węgierskim.

Czambela <sup>2)</sup> pisząc o Słowianach węgierskich, w XII stuleciu powiada:

... V XII storočí bola ešte *riek Hornad hranicou medzi Uhorskom a Polskou*, a polnočno-východná čiastka Spiša, tak rečený podolinecký kraj, Podolinec, Lubovňa, Gňazdy a 11 dedín, dostaly sa do Uherska až r. 1311.

Mapka nasza i wogóle cała praca, jak już powiedzieliśmy, nie wybiega po za te granice, owszem kończyn ich wcale nie dosięga.

Niema tedy racji posądzania nas o jakiś szowinizm narodowy, czyli o patryotyczną zaciekłość polską, bo i sąsiadów niepotrzebnie nie draż-

<sup>1)</sup> Przewodnik naukowy i literacki. Lwów 1876 str. 600.

<sup>2)</sup> Czambela. Slovenská Reč I. Oddelenie 1 čiastka. Turocz s. Martin 1906 str. 33 (z mapkami).



nimy, i przedmiot pracy naszej więcej jest rzeczowy, niż patryotyczno-polityczny.

*Spiż* nasz jako terytoryum zalega szmat kraju, nazywanego Węgry północne, należącego obecnie do składu państwa Austro-Węgierskiego, mianowicie leży od północy u stóp wieńca gór Tatrzańskich i Karpat; od południa przeważnie rzeka Hernad (Hornad) go zamyka; od wschodu Komitat Szaryski (Sáros) od Zachodu Nizkie i Wyższe Tatry ewentualnie cała okolica Zakopanego. Miasto zaś *Spiż* (Szepesvaralja, Kirchdrauf) centrum i cel główny naszej pracy, dlaczego się tak a nie inaczej nazywa — leży prawie na samym skrzyżowaniu się długości geograficznej  $38^{\circ}$  z szerokością geograficzną  $49^{\circ}$  stopni; czyli jak to dokładniej podaje ś. p. ksiądz kanonik Hradzky <sup>1)</sup>, *Spiż* miasto leży pod  $38^{\circ} 26'5''$  długości a  $48^{\circ} 58'40''$  geograficznej szerokości.

Wszystko co po roku 1215 pojawiło się, czy to w dokumentach czy wogóle w literaturze, aczkolwiek nieraz bardzo pożyteczne, ale decydującem dla naszej kwestyi być nie mogło. Sięgnęliśmy tedy wyżej w naszą przeszłość. Każdy zaś obeznany z literaturą odnośną wie, jak pustą jest ta literacka Sahara i jak trudno w tak odległych wiekach jak XII, XI, X wiek znaleźć na niej ożywczą oazę. Musieliśmy tedy poprzestać na hipotezach, nie na ścisłych dowodach, skoro ich niema. Musieliśmy się ograniczyć terminem czasu *ad quem* t. j. datą 1215, pod którym znajdujemy naszym zdaniem najwierniejsze echo tradycyi, jak właściwie przed owym terminem czasu nazywano dzielnicę dziś powszechnie „*Spiżem*“ nazywaną, której atoli należycie i rozumnie nikt jeszcze nie wyjaśnił.

Przedmiotem też naszej pracy, przypominamy to jeszcze raz, jest odszukanie chociażby prawdopodobnej przyczyny, dlaczego, i jak nazywano pierwotnie dzielnicę *Spiż*. Inne nawet bardzo ważne czynniki i fakty historyczne w zakres pracy naszej nie wchodzą.

---

<sup>1)</sup> Jahrbuch des Ungarischen Karpathen-Vereines. X Jahrgang 1883. I. Heft S. 41

## II.

### Faktyczny stan posiadania

dzisiejszej nazwy „Spiz“.

Jeżeli wogóle nie jest demonstracją, lecz obowiązkiem każdej określonej jednostki, uczcić ślady stóp swojego Bóstwa (adorabimus in loco, ubi steterunt pedes ejus, Ps. 131 v. 7), tedy nie można za złe brać nikomu owych zachwyków i entuzjastycznych porywów czci dla śladów historycznych ze strony rozmaitych narodowości, które się po tej ziemi, — dla ludzi ostatecznie stworzonej — przesunęły i ślady swoje tamże pozostawiły. Ślady te tem więcej powinny być godne czci, o ile wcześniej a szlachetniej się zaznaczają. Ziemia Spizka w ciągu wieków rozmaitych u siebie widywała gości (hospites): więc i Słowian i Polaków, Madjarów i Niemców i Rusinów, że zamileżymy o wielu innych. Słowianie zaś a nieco później Polacy, wycisnęli na niej także swoje niezatarte piętno, przeto godzi się i z poszanowaniem o nich mówić, i nie odsądzać od czci tego, kto później tam przybył jako *emissaryusz* Opatrzności.

Ktoby atoli polegać chciał na danych dotychczasowych map, tenby się zgubił a nie doszedłby prawdy. Potrzeba wyteżonej uwagi, znawstwa historyi i wielu jej nauk pomocniczych; aby dotrzeć, jeżeli już nie do samego źródła prawdy, tedy przynajmniej znacznie do niego się zbliżyć. I Słowianie, i Madjary, i Polacy i Niemcy tytułem posłannictwa Opatrzności mogą się bronić, bodaj tylko na szkodę drugich rozpierać się nie chcieli. *Negacya* wszystkiego, co się koło nas dzieje, zapisanaby została w kronikach świata na hańbę naszą, że nie tyle słusznie broniliśmy się, ile raczej żeśmy ubóstwiali własny choćby narodowy egoizm, czyli brzydkie sobkostwo rasowe.

Prawo mocniejszego często w pierwszych jego chwilach spotyka się z dobrą wiarą, później zaś otrzymuje aprobatę i sankcyę *czasu*.

Na to niema rady.

Quisque faber fortunae suae. Każdy kowalem swojego szczęścia. Był czas, że jako naród byliśmy w obliczu czcicieli siły *mocnemi*; przyszedł później inny czas, żeśmy się bardzo skurczyli, jak członki ciała marznącego. Dziś danem nam jest na obronę naszą tylko pracować i roz-

ważać. Pracujmyż więc i rozważajmy, a może lepsza dla nas przyszłość prędzej się złoży.

Ani więc Spruner-Menke „Historischer Handatlas“ ani Werner S. J. „Kathol. Kirchenatlas“, ani żaden inny autor z najlepiej opracowaną mapą na tak odległe czasy nie da nam wyjaśnienia. U tego ostatniego n. p. figuruje na mapie jego Spizkiej jako biskupia stolica *Szepesvar*; gdy tymczasem tam, w ruinach Zamku (niegdy Grodu) nietylko niema żadnego miasta i rezydencji biskupiej wraz z katedrą — ale żadnego kościoła ani kaplicy faktycznie tam niema. Biskup mieszka tuż obok swojej Kapituły w *Szepeshely* i tam w kościele ś. Marcina ma katedrę swoją; jest też sufraganiem-biskupem zależnym od arcybiskupa Agrieńskiego (Erlau, Eger).

Niewielka to wprawdzie odległość Szepeshely od Szepesvar, ale nazwa geograficzna jest jak dukat szczerozłoty, na którym się trzeba znać. Nazwy geograficzne to poniekąd *wystawa* publiczna. Wolno jej się więc przypatrzeć i należyte ztąd wyciągnąć wnioski. Obcym, przekręcone lub niewłaściwie przystosowane nazwiska geograficzne mogą być zupełnie bezużyteczne, lub mogące kogo w błąd wprowadzić. *Szepsí* np. niedaleko Kassa (Kaszów) na Węgrzech lub Kirchdorf, alio nomine Spitz (Spytze, Spiez)<sup>1)</sup> podobno na Wschód od Fryburga w Szwajcaryi lub gdzieś w Bawaryi leżąca miejscowość, mogą pozornem podobieństwem nazwiska niejednego w błąd wprowadzić i do mylnych nakłonić wniosków. A cóż powiedzieć o bardzo wielu innych miejscowościach, które podług różnych narodowości nie tylko dawniej ale i dziś jeszcze 2 lub 3 a czasem i więcej noszą nazwisk. Dość spojrzeć na tytuł lub autora czyli rysownika mapy. Jeżeli to będzie Niemiec, to w takim razie nie dziwcie się Italiany, że się spotkacie co krok na Spiżu z nazwiskiem przypominającym wam to, eo wy po swojemu zowiecie „tedesca“. Jeżeli zaś autorem mapy był kto inny, nie mieszkający na Spiżu i nie znający go, ulepi on wam obraz Spiżu przedstawiający miejscowości podług dostępnych mu źródeł i podręczników literackich.

Rzadko tylko spotkać się można z uczonym kartografem polskiej lub słowiańskiej narodowości, któremu by pewien kraj lub okolica słowiańsko-polska znaną była, i któryby to na mapie umiał przedstawić.

Ztąd pochodzi, że tylko siłą tradycyi ustnej ludowej przechowuje się do dziś dnia wiele nazwisk geograficznych, których warstwa ludności obcojęzykowej później przybywająca i rządząca nie mogła już zmienić, ale je tylko cokolwiek zdołała skrzywić, iż się stały nam dziś jakby niezrozumiałe jakieś dziwolągi i jako takie figurują na kartach geograficznych.

Na to niema rady.

<sup>1)</sup> Porówn. Monum. Boica, tom 28 Pars I. pag. 247, także tom 31 Pars I. 58. Monum. Boica, tom 29 Pars II-da, pag. 23—24.



Słowianie muszą wypróżnić swą kieszeń, czyli muszą dołożyć starań, aby poprawnie wykonane mapy zaległy półki handlowe księgarskie. Wtedy zniknie niejedno uprzedzenie i niejednen anachronizm; wtedy nauczą się ludzie podług właściwego nazwiska mianować niejedną miejscowość i oddadzą jej własny historyczny ubiór, nie żaden pożyczany kabat.

Tylko precz z *auto-pochwałami*, bo niczego nie dokażemy.

Tylko w ten sposób dowiedzą się ludzie: że *Jamża* (Am See) jest dziwołagiem, spowodowanym niemieckim hakatyzmem, podobnie jak i to, że Spiż niekoniecznie Zips od początku się nazywał.

Na targowisku wybieramy dla siebie stosunkowo najlepszy i ile być może najtańszy towar. Podobnież rozumiemy i o kartach geograficznych. Co literatura ze sobą przynosi na targ, to kupić na razie musimy, choćbyśmy i z rysunku i nomenklatury zadowoleni nie byli. Spiż tak przez nas Polaków nazywany i jako miejsce i jako dzielnica niekoniecznie tak a nie inaczej, jak dziś, pierwotnie się nazywał. Dziś atoli przyjąć musimy i uwzględnić faktyczny stan posiadania nawet jego nomenklatury. Sierdzenie się patryotyczne nie na wiele nam się przyda. Głównie tu o to chodzi, abyśmy się „*nie sprzedawali tanio*“ jak gdzieś lud śpiewa w pieśni pasyjnej „O duszo wszelka nabożna“. Gdy będziemy szczęśliwi, powiada gdzieś w korespondencyach swoich Mickiewicz, możemy się wtedy kłócić. Która z map prawdziwie i w zupełności polskim potrzebom odpowiada, na to pytanie, choćbyśmy Chrzanowskiego naprzód wysunęli, nie dałoby się dostatecznej odpowiedzi. O takiej dokładności piszący to ani marzyć nie mógł.

Niech tego spróbuje kto inny, a niech to wydrukuje własnym kosztem, a będziemy go chwalić, bo taki nie cudzym lecz własnym kosztem będzie patryotą!

Po 1215 roku i węgierskie i niemieckie i słowiańsko-polskie nazwiska geograficzne występują już dość gęsto obok siebie. Wygluzować więc cudzoziemskie nazwiska wszystkie, tak, aby brzmiały po polsku, byłoby bardzo nierozumnym zapoznawaniem ewolucji historycznej.

*Miejscowość przez nas na naszej mapce niebiesko zabarwiona, składająca się z trzech czynników, t. j. z trzech różnych nazwisk, jest miejscem owem historycznem, które dało podstawę i wątek tak właściwej nazwie miejscowości samej jak i całej Dzielnicy podług niej nazywanej. Należy je brać w tym porządku: 1<sup>o</sup> Szepes var, 2<sup>o</sup> Szepes varalya, 3<sup>o</sup> Szepes hely. Że ten porządek jest usprawiedliwiony, zobaczymy w trzecim (III) rozdziale, gdzie szczegółowo poznamy podstawy, odnoszące się do takiego nazwania w węgierskim języku. Niemcy jako koloniści na przedmieściu Spiskiego Grodu osiedleni, nazwali po swojemu tylko środkową część (Kirchdrauf) i miasto tam utworzyli. Dla całej zaś prowincyi czyli dzielnicy nadali nazwisko nieco w dyplomatyce przekrecone (Zips) utworzone właściwie z nazwiska miejscowości, którą wraz z całą dzielnicą podług starej tradycyi nazwał był król węgierski Andrzej II-gi „Scep“. Polacy*

tedy i Rusini a nadewszystko Słowacy jako przygnębieni i zależni, przyjęli bądź to z niemieckiego, bądź z łacińskiego średniowiecznego języka, bądź też od panujących Madjarów za ich wpływem nazwisko, w którego starodawnym pniu odrzynają się po części przypuszczalnie już przeinaczone dodatki i wpływy nowszych języków i przybyszów. Węgierski więc koloryt nazwisk geograficznych oraz *status quo* przyjąć na razie musimy.

Powtarzające się na naszej mapce (także i na inszych) *węgierskie* adjektiva lub sufiksy oznaczają jak następuje: Falu (falva) = wieś, var = gród, varalya = podgrodzie (miasteczko).

### III.

## Urabianie się rozmaitych form

z pierwotnej formy dzisiejszego Spiżu.

#### A. a) Scep.

Tło historyczne i filologiczne. Pierwiastek i temat słowiańsko-polski (Scep-Sep).

... „*Historja każdego narodu musi się zacząć od pierwszego faktu, a tym jest niezawodnie pierwsze imię i pierwsze nazwy. Bez dobrego wykładu tych imion nie możnaby wyjaśnić pierwotnych dziejów*“.<sup>1)</sup> Wysoka wartość *nazw*, jako źródeł historycznych polega na tem, że każda nazwa — zwłaszcza przechowana w starych pismach — daje naraz podwójną wiadomość: o rzeczy nazwanej i o języku, w którym ją nazwano, a zatem o narodowości tych ludzi, którzy tworzyli nazwy<sup>2)</sup>.

Treść nazw miejscowych musiała być kiedyś *rzeczywistą*<sup>3)</sup>. Należy przyznać, że nazwy miejscowe nietylko są wielomówne, ale że są *naprawdę prawdomówne*, t. j. że to co opowiadają, musiało być kiedyś rzeczywistością. My atoli obecnie często *nie umiemy już odczytać tych prastarych znaków* z powodu różnych przyczyn, które zakryły ich znaczenie wewnętrzne<sup>4)</sup>.

Wiadomo, powiada Wojciechowski, że *mowa ludzka* przez samą praktykę mówienia, *psuje się nieustannie* pod względem fonetycznym, bo *skraca i ściiera skład głosowy* wyrazów. Dzieje się to przeważnie z powodów fizjologicznych, skutkiem naturalnej ociążałości ciała ludzkiego, które *chętnie ociąga się od wymawiania głosek twardych* a zastępuje je miękkimi dla wygody lub zyskania czasu. W wyrazach trudniejszych opuszczano całe zgłoski lub zlewano kilka w jedną; a to zarówno w wyrazach pospolitych jak i w imionach własnych, osób lub miejsc<sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> Chrob. 132.

<sup>2)</sup> Chrob. 129.

<sup>3)</sup> Chrob. 165.

<sup>4)</sup> Chrob. 166.

<sup>5)</sup> Chrob. 167.



I w starych pismach kształt ich pierwotny mógł już być zepsutym — ale pozostał wolnym *pierwoksztalt wyrazowy w nienaruszonej całości* etymologicznej. Dopiero po odszukaniu pierwoksztaltu, nazwa niejasna stanie się zrozumiałą<sup>1)</sup>. Do trzech punktów odnosi p. Wojciechowski obowiązki badacza starożytnych nazw geograficznych. 1<sup>o</sup> Należy sprawdzić autentyczny *pierwoksztalt nazwy*. 2<sup>o</sup> Źródło etymologiczne nazwy powinno być wyjaśnione na podstawie *świadectw historycznych*. 3<sup>o</sup> Suffiks decyduje ostatecznie o istotnym znaczeniu nazwy i o stosunku między źródłem a miejscowością nazwaną.

Miejscowość, do której przybywają obce narody, zachowuje skutkiem swej praktycznej tendencji<sup>2)</sup> nazwę swą geograficzną, którą one cokolwiek zmodyfikowawszy według swych wyobrażeń, poczytują zresztą za przedmiot cudzoziemski. Nienazwane miejscowości otrzymują od nich naturalnie w ich własnym języku nazwy właściwe. W ten sposób powstaje w pewnym kraju szereg nazw geograficznych miejscowości, odpowiadający warstwom kulturalnych ludności, tamże osiadłych<sup>3)</sup>. Byłoby o tem dużo do pomówienia, kogo i o ile należy uważać za kulturalnego.

To tylko w tem miejscu podług najnowszych badań wspomnieć godzi się, że im bliżej początków języka, tem większa prostota; a im niższą jest kultura, tem skromniejsze jest zapotrzebowanie i mniejsze są wymagania. Pierwotne słowo (Urwort) zawsze jest rzeczownikiem (substantivum), o najbardziej prymitywnym i realnym znaczeniu, a jest ono zazwyczaj jednosylabnym<sup>4)</sup>. Zapotrzebowanie też ludzi na jakimś średnim stopniu kultury stojących jest umieć uprawiać zboże, znać się na jego wartości, umieć je przechowywać, tudzież zaopatrzyć się w ubiór. Dopiero na dalszy plan występują starania o przetrwanie, podział pracy i artykułów żywności, o ubezpieczenie życia ze strony napastników. „Dopiero z wzrastającą kulturą delikatnieją i mnożą się pojęcia odnoszące się do wyrazów: dom, droga, zwierzę domowe, polowanie i t. p.“ Taüber.

Po tych ogólnych przedślankach i z doświadczenia powziętych spostrzeżeniach wróćmy się do mądrej reguły podanej przez p. Wojciechowskiego. A więc 1<sup>o</sup> należy odszukać autentyczny *pierwoksztalt* nazwy pierwotnej Spiza.

Wielką to dla nas pomocą i gwarancją pewności jest, że najdawniejsza forma nazwy Spizu wyszła nie z ust jakiegoś bądź co bądź dla Węgrów i Niemców podejrzanego Słowianina-Polaka, lecz z ust osoby bardzo wpływowej, owszem pierwszorzędnej, z ust, jak go któryś z hi-

1) Chrob. 179—180.

2) Taüb. 198.

3) Taüb. 14—17.

4) Taüb. 208. NB. Jest to zresztą chwalebna ekonomia słów, kiedy wspólną przyczynę przymiotów lub właściwych cech odrębnych skrywa się pod firmą jednego rzeczownika. Mauthner. Wörterbuch der Philosophie. München 1911. Liefer. XX. s. 544.

storków nazwał „przebiegłego“ króla węgierskiego Andrzeja II-go, który w r. 1215 obdarzając kapitułę Strygońską, nadaje jej przywilej pobierania podatku z portu we wsi Kakat (Parkany) w obecności Jana arcybiskupa Strygońskiego, o którym tenże król w odnośnym dyplomie powiada, że tenże Jan arcybiskup ostryhomski jest właścicielem kraiku zwanego „Scep“. (De transitu autem inter terram domini archiepiscopi „Scep“ dictam...) Ze wszystkich zaś okoliczności uprzedzających lub następujących po roku 1215 wypada, że w tem miejscu nie co innego jest rozumianem, tylko dzielnica (prowincya) „Scep“ tak od swojej głównej miejscowości „Scep“ czyli *Sep* nazwana. Przysłużyli nam się tu także Węgrzy (nie dzisiejsi rozumie się), że dzisiaj figurująca ich nomenklatura (*Szepes var*, *Szepes varalya* i *Szepes hely*) wstępując ściśle w ślady tradycyi, wskazała nam w swych niby urzędowych nazwach położenie pierwotnego Spiżu, o którym obecnie mowa.

*Na załączonej tu mapce (Spiżu) widać to rozrastanie się danej miejscowości, która o ile była pierwotnie grodem (Szepesvar) jest oznaczona pełnem niebiesko zabarwionem kółkiem; o ile zaś była podgrodzem czyli rodzajem przedmieścia (podhradje) zaznaczona jest kółkiem szachowanym czyli kratkowanym wychodzącem niby z podstawy swojej z grodu (Szepes var) — a nazwaną jest u Węgrów Szepes varalya. Trzecie wreszcie największe kółko rodzaj elipsy w kierunku północno-zachodnim z głównego pełno zabarwionego kółka wychodzące — oznaczone jest przez Węgrów jako Szepes hely. Ta trzecia miejscowość jak również i pierwsze dwie przedstawione są znakami nieproporcjonalnie wielkimi umyślnie dla praktycznego potapania się, gdzie należy szukać właściwego Spiżu.*

Na wapiennym tedy (nie jak to ktoś mylnie napisał, na granitowym) wzgórzu, od strony wschodniej dzisiejszego miasta Szepesvaralya, istniał <sup>1)</sup>, jak sądzimy, już przed 1000 rokiem, Gród starożytny słowiański, do którego jako do centrum ściągaly tłumy uprawiających podówczas role, przynosząc lub przywożąc ze sobą z góry oznaczoną miarę zboża, dla księcia tamże rządzącego i rezydującego, aby mu takowe w obecności urzędnika Grodowego (jakkolwiek on wówczas nazywał się mógł) oddać, a że daninę tę rodzaj podatku *odsypywano* zbożem w najbliższej okolicy Grodu, przeto od tej czynności, którą nazywano „sep“, a wedle ówczesnej słowiańskiej pisowni „scep“ — Gród sam, na którego korzyść ten odsep się dokonywał, nazwano „sep“, która to nazwa w bardzo dawnych czasach Słowiaństwa i najdawniejszej organizacyi Polski utrzymała się i dotrwała aż do włącznie XVIII wieku.

Z usunięciem się Polski w XII wieku od zarządu dzielnicą (prowincją) Spiż zczeszło i samo pierwotne jego nazwisko i tradycya o tem, prócz dziś używanego „Spiż“ prawie zupełnie się zatarła. Już nic nie

<sup>1)</sup> ...Construit au X siecle (sic) ce château (de Zips) fut détruit par les Tatars, puis rebâti. Vivien de st. Martin. Dictionnaire p. 283.



mówiąc o dawniejszej (przed r. 1215) nomenklaturze Spiżu, sam dyplomata Andrzeja króla węgierskiego, stał się pastwą paleograficznego t. j. niewłaściwego odczytania. Podczas gdy rzekomo „krytyczna“ historia węgierska Katony czytała „saepe“, już Fejér, a za nim później Knauz, najwyraźniej czytają nie żadne „saepe“ ale „scep“. To sens zupełnie zmienia.

Że głową dzisiejszej węgierskiej nomenklatury „Spiżu“: Szep-es-var, Szep-es-varalya i Szepe-es-hely stanowi stare słowiańsko-polskie słowo „scep“ (sep) — któż o tem wątpić będzie?! Mniemane ręce i członki Spiżu w formie przypuszczalnych węgierskich suffiksów *es* i *hely*, *var* *varalya* oraz niemieckiego *us* (*hus*) do głowy przyrosły później.

„Sep“ był pierwiastkiem i tematem najdawniejszej nazwy „Spiż“. Zresztą do nazwy „Spiż“ ani Węgry ani Niemcy przyznać się nie chcą. Uważają ten wyraz za słowiański.

Żartował sobie niegdy J. T. Trembecki z nazwy geograf. „Paryż“.

Zgadnijcież mi tę gadkę: od początku słońca  
Głowę ma Papieżową, a ryż zaś od końca <sup>1)</sup>.

Dziś zachodzi potrzeba stawiać mądre łamigłówki dla odcyfrowania nazwy „Szepes“.

Albo na on suffiks w wyrazie *królik*.  
... By nie źli ludzie, bodaj ich zabito,  
Co mi dwie w tyle litery przyszyto,  
Byłbym monarchą jako drudzy nimi,  
Co podpisują literaminymi.  
Teraz, że mi tak *ogon przyprawiono*,  
Szczyrego błazna ze mnie urobiono.

ibid. str. 81.

Toż o sobolu. Tamże str. 82.

Możnaby do tak utworzonej nazwy „Szepes“ (gdyby ona była rzeczywistym dziwołagiem) przystosować poniekąd, co uczeni niemieccy profesorowie poetyki o wierszach makaronicznych z XVIII w. ironicznie powiedzieli:

Spracharum Wörtra duarum in binos studuit Zeilorum einschliessere reimos:  
Nos *binas Sprachas in Wortum* einbringimus *unum*.

Mauthner. Wörterbuch der Philosophie. München 1910. Liefg. XV. 258 (Poesie).

Po osiedleniu <sup>2)</sup> się swoim w Pannonii w końcu IX wieku (895 r.), byliby bardzo nierozsądni i niepraktyczni zwycięzcy Madjarzy, gdyby na gwałt zmieniać chcieli nomenklaturę miejscowości podbitego kraju. Zostawili ją więc w całości przynajmniej co do dawnego nazwania „Scep“ (Sep). Gdy zaś okładem wiek później po swoim osiedleniu rozpatrzeli

<sup>1)</sup> Brückner. Trembeckiego Wirydarz Poetycki. Lwów 1910, str. 78, 81, 96.

<sup>2)</sup> Gajs. 25.



się w tamtejszych warunkach, nie uważali już za stosowne zmieniać nazwy, jak chyba do rdzennie i tematowo tego samego nazwiska przypuszczalnie dodali swój przymiotnikowy suffiks *es*<sup>1)</sup>, a następnie i rzeczownikowy suffiks *hely*, który później występuje w dokumentach. *Sep* późno-średniowieczny zawsze był równy wcześniej średniowiecznemu *Scep* albo *Szep*.

Rozsądnego historyka i paleografa dawna pisownia „Spiżu“ z toru zbić nie powinna. Do tematu „scep“ (szep) hipotetycznie przyczepiali Węgrzy przeważnie tylko końcowy suffiks *es*. Bo o możebnych praefiksach i infiksach niema tu mowy. Mamy więc od pierwiastka (cząstkowego) *sp* który w drugiej spółgłosce według średniowiecznej fonetyki brzmiał często jak *sō* lub *sw*; a więc od tegoż pierwiastku utworzone temata: *sep*, *seb*, *sew*, dały podstawę słowom: *sep*, *isep*; *seb*, *seboże*, *zboże*, *sebor*, *z'bor*; *sew*, *siewior*. Od tematu *sep* (scep *szep*) powstały formy *osep* (odsep), *nasyp*, *wyspa*, *isep*, według Gramatyki porówn. p. Małeckiego I 155, *sen* = *sepn*, *usnąć* = *uspnąć* (onomatopoja?) od pierwiastku *sɛp*, tematu *sɛpn*, t. j. nietylko formy proste, ale i napęgnięcia (rozszerzone — *gunirte*) jak *seip* albo *zeip*, *sayp-us*, *zayp-us*, ale i formy z praefiksami czyli okładkami jak wyżej (*osep*, *isep*).

Do ważniejszych złożenców (compositów) w polskim języku należałoby *sep-ban* (Cuppan, Juppan, Żupan). Do wyraźnie niemiecko zakończonych: *scep-buch*, *scepe-horst*, *scep-hawo*)<sup>2)</sup>.

Od tematu *sep* i jako od wyrazu utworzone wykazują nam nasze słowniki cały szereg nazw geograficznych przeważnie z cechą przymiotnikową jak n. p. *Sepna*, *Sepne*, *Sepno*, *Sepeniuch*, *Sepienko*, *Sepiłaki*, *Sepitul*, *Sepliwka*, *Sepolna*, *Sepolno*, przymiotnik *suty*; *syp*, *Sypana Góra*, *Sypanica*, *Sypień*, *Sypin*, *Sypińska Wola*, *Sypitki*, *Sypno*, *Sypniewo*, *Sypiewo*, *Sypów*, *Sypowo*, które to nazwy pod literą „S“ w Słowniku Geograficznym znaleźć można. Dla tych wszystkich nazw podstawą był prawdopodobnie w praktyce zesypywanego zboża zasłyszany szum, a więc onomatopoja szumu: *SeP* i *Sss*. Że w najdawniejszych czasach naszej historii istniał „sep“, jako podatek dla panującego oraz z wpro-  
dzeniem Chrześcijaństwa także dla biskupów i niższego duchowieństwa składany, świadczą o tem, acz bardzo późno, pisarze nasi zwłaszcza z okazji dziesięciny. ... „Fundato Principatu Lechus (inquit memoratus Cromerus) partim Gnesnae manendo, partim obeundo Regnum, jus dabat populo, non ex praecepto Legum, quae nullae erant, sed ex arbitrio suo. Principi tunc *cuncti seminabant* et metebant, atque de omnium rerum proventu *fructibus ipsi Vectigal pendebant*“<sup>3)</sup>.

Bez środków też do życia niepodobny jest rząd świecki, a tem mniej duchowny. Duchowni n. p. rekrutują się nie z aniołów, lecz z ludzi;

<sup>1)</sup> Gajs. 20.

<sup>2)</sup> Oesterl. 599.

<sup>3)</sup> Documenta ad causas decimales in Polonia. Cracoviae 1798, pag. 2—3.

jeżeli tedy muszą myśleć o gromadzeniu środków materialnych do życia, jakże mogą skutecznie przykładać się do swojego i cudzego zbawienia? Świeccy tedy ludzie sprawiedliwy mieć mogą żal do tych duchownych, których oni obfitym chlebem opatrzyli, dlatego tylko, aby nie stękali lecz aby całkiem swobodnie sprawą zbawienia duszy zająć się mogli, nie bawiąc się w biegunów, ekonomistów, przemysłowców — a gospodarstwem i sprawami ziemskimi mają się zajmować — tylko ode złego, tylko z konieczności!!

Podobnie kłopotliwą jest reprezentacja starszyny świeckiej a administracja jej majątku jak również administracja majątku społecznego bez danin, inaczej podatków, w jakiej bądź formie nawet pomyśleć się nie da. Dziesięcina (annona) więc tak dla księcia jak i dla biskupów i im podwładnego duchowieństwa koniecznie potrzebną była. Wróble jej niebieskie ze sobą przynieść nie mogły, bo same żywią się ze stodoł i odpadków gospodarstwa ludzkiego. „W krajach, ziemiach polskim bliższych, jak w Czechach i we Węgrzech, wprowadzono dziesięcinę z chwilą ustalenia organizacyi kościelnej i to za pomocą ustaw państwowych, które dostarczały poparcia odpowiednim ustawom kościoła krajowego“<sup>1)</sup>. Kiedy w Polsce przyszedł do skutku przywilej, obejmujący dotację arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, na którym się bulla protekcyjna z r. 1136 oparła, *dziesięcinę ze zboża, stanowiącą największe źródło dochodów*, uiszczaly tylko grody książęce z dochodów panującego...“<sup>2)</sup>.

Podczas gdy w Polsce jeszcze w początkach XIII w. oddawano dziesięcinę snopową, natomiast w sąsiedztwie Polski *na Węgrzech*, zdaje się od chwili wprowadzenia istniała dziesięcina *osepową*. Podobnie było na Pomorzu<sup>3)</sup>. Henryk (książe) głogowski, gdy jako przeciwnik Łokietka (1333) przez duchowieństwo chciał przyjsć do tronu polskiego, zaręczał składania dziesięcin snopowych i dóbr na prawie polskiem, a maldraty czyli *sepy*, w połowie ziarnem, a w połowie pieniędzmi ze wsi prawa teutońskiego. Staroż. Polsk. 247.

W Czechach dziesięcina pierwotna, wprowadzona za pierwszego biskupa praskiego Detmara, była snopową, lecz dość rychło, bo za czasów trzeciego jego następcy Ekharda zmarłego w r. 1023, zmieniono ją w *osepową*. Zda się więc, że i w kraiku ówczesnym spiskim taka, to jest *osepową* dziesięcina, praktycznie i krótko „*sep*“ nazywana i jako taka przez św. Stefana, króla węg., w XI wieku Chrześcijaństwo w Węgrzech rozszerzającego — jako praktyczna pamiątka dawnej ekonomii — zachowaną była.

Według pojęć chrześcijańskich, jakie nawróceni Słowianie od swych apostołów przyjęli byli, było między innemi nakarmienie ich *tłuszczem*

<sup>1)</sup> Krajn. 242.

<sup>2)</sup> Bibliote. Warsz. 1891, zeszyt I str. 158 (Abraham o dziesięcinach).

<sup>3)</sup> Bibliote. Warsz. 1891, IV, zeszyt I str. 159.





zboża<sup>1)</sup> (Ps. 147 w. 3) co kościół katolicki wśród Oktawy Bożego Ciała częścią we formie Respons. częścią jako wiersz wyraża: Et adipe frumenti satiat te. *Sep* więc i jako dziesięcina kościelna i jako czynsz należny panującym, był im zupełnie zrozumiałym, dlatego podobno i nazwa ta „*sep*“ tak długo się utrzymała. Kuprin w swoim „Bagnisku“ zauważył, że prastary lud podobnie jak rozsądny a praktyczny chłop nasz, określa słowa swoje prosto, trafnie, ze znaczeniem; każde słowo zważył on dobrze, każde słowo dostosował...“ Czas 1911, nr. 199. Odcinek.

Fizyko-geograficzne pojęcie kraju musi być zawsze punktem wyjścia dla umiejętnego krajoznawstwa, musi być kanwą, na której geograf snuje nieskończenie różnobarwny a zarazem jednolity obraz przyrody i człowieka jako wzajemnych funkcji<sup>2)</sup>.

Ś. p. Arcyksiążę Rudolf w ilustr. piśmie swoim rozpatrując stosunki fizyczno-topograficzne Spiża, powiada o nim: „Ziemia Spiża jest, wogóle mówiąc, mało produktywna, chuda. Najlepiej uprawiony jest grunt w poprzecznych dolinach Hernadu, zaś mniej urodzajne są okolice Magóry i miejsca kopalniane“<sup>3)</sup>.

To też gród Spiżu zaległ prawie sam środek ziemi najurodzajniejszej nad Hernadem, i dlatego mógł średniowieczny książę liczyć na to, że cała ówczesna okolica ze zbożem jako z daniną „*sepem*“ pospieszy do stóp grodu Spizkiego. Straciła Polska Spiż jak się zdaje lekkomyślnie, a traciła po kramce chleba i po bochenku, aż jej całkiem zabrakło tego chleba, iż się sama stała ubogą, bez chleba, głodna.

Posiadając „Spiż“ i inne chlebobajne dzielnice, mogła Polska z pewnego rodzaju dumą się odzywać:

Żadnej krainie Bóg nie błogosławił  
Tak jako Polsce; bo choć ją postawił  
Wśród nieprzyjaciół krzyża zbawiennego,  
W całości dotąd jest z obrony jego.  
Stąd ma i sławę, bo postronni wiedzą,  
Że za jej strażą w bezpieczeństwie siedzą.  
*Do sąsiadów też chleba nie biegamy*  
*Prosić — i owszem swego udzielamy.*  
Czegoż chce więcej ta kraina z nieba,  
Mając dość sławy, obrony i chleba?<sup>4)</sup>

<sup>1)</sup> Ksiądz arcybiskup Simon tak to miejsce przełożył: *...tuktem pszenicznym* nasycy ciebie. X. FAS. Psalterzyk... Rzym 1906, str. 66, z hebrajskiego przełożył. Łac. Wulgata: et *adipe frumenti* satiat te. Wujek: y nasycy cię *nawybornieszym zbożem*.

<sup>2)</sup> Słown. Geograf. (Chleb) VIII 601. Warszawa 1887.

<sup>3)</sup> ...Der Boden der Zips ist im Allgemeinen mager und von geringer Ergiebigkeit. Den besten Boden hat das Hernadthal mit seinen Seitenthälern; den schlechtesten das Land an der Magura und der Gruberbezirk“. Die oesterreichisch-ungarische Monarchie in Wort und Bild. V Band, 2 Abth., S. 312.

<sup>4)</sup> Małecki. Z Dziejów i Literatury. Lwów 1896, str. 84 (Poezye Morsztyna).



Brückner w swoim wydaniu Wirydarza Trembeckiego... Lwów 1910 str. 392, ze Zb. Morsztyna taki jeszcze na ten temat przytacza ustęp:

Polak swoimi obych żywi plony,  
A oni mu za to liczą miliony.

Jakiego zaś gatunku było owo zboże znoszone księciu pod gród Spizki tytułem „sepu“ w daninie — niewiadomo. Czacki mniema, że żyto jest pierwotną polską rośliną... Chodowanie żyta, powiada, jeszcze w czasach przedpolskich pomiędzy Słowianami głównym było przemysłem<sup>1)</sup>.

Odbiło się to i w przysłowiach, które pozbiierał p. Adalberg:

Gdzie już nie urośnie, tam jeszcze żyto wzrośnie.  
Jak będzie żytko, to będzie wszystko.  
Kto ma żytko, ten ma wszystko.  
Póki żyta, póty byta<sup>2)</sup>.

Pola Podgrodzia (Szepesvaralya) słynęły żyźnością<sup>3)</sup>.

Sam zaś gród Spizki (dziś ruiny), jak to własnymi oglądaliśmy oczami, posiada na miejscu i w najbliższym otoczeniu lekką rędzinkę o podłożu wapiennem; a na takim gruncie urośnie piękna pszeniczka, jęczmień, wysmienity groch, niedopiero owies lub żyto. Sławne było żyto Olaszkie w odległości 1 mili na południe od grodu Spiskiego na Spiżu.

*Siligo Olasziensis*<sup>4)</sup>.

## b) Cepy (Scep).

Może nie bez zainteresowania będzie nadmienić tu, że zaraz na początku niniejszej pracy uczepiła się nas pokusa, uważać *scep* za genitivus od plur. *cepy* z doczepieniem od frontu spójnika; se, ze, s' z' — od czego jednak rychło odstąpiliśmy.

Jaki zaś był genitiv (dawniej uczono nas, pisano i drukowano genitiv) rzeczowników in singulari i plurali zwłaszcza od słowa „cep“ (szep), oraz jak nazywano około r. 1000 narzędzie do wydzielenia ziarna z kłosów, niech nad tem fachowi filologowie łamią sobie głowy. W okolicach Krakowa, mianowicie w Chrzanowskim, nazywa lud takie narzędzie „cepy“. Czy to jest atoli pluralis od *cep*, czy dualis — niewiemy. Wiemy tylko tyle, że całe narzędzie, którego używa młócek do młocki czyli do wybijania z kłosów odnośnego ziarna, nazywa tam lud „cepy“. Bliżej zaś i z innej strony Krakowa, mianowicie w Ruszczy, idąc za Popielem<sup>5)</sup>, nazywa się to narzędzie in singulari „cep“ (podług reguł

<sup>1)</sup> Starożytności Polskie. Poznań 1852, II. 783—784.

<sup>2)</sup> Adalberg (żyto).

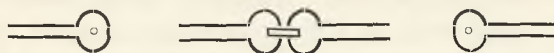
<sup>3)</sup> Starożytności Polskie. Poznań 1852, II. 253.

<sup>4)</sup> Korab. S. 61 pod wyrazem Botza.

<sup>5)</sup> Czas 1910, nr. 136 z dnia 24 marca Kronika. Artyk. Wieś dawna.

średniowiecznej fonetyki *c* wymawiało się jako *s*, więc w tym wyrazie byłby także *sep*).

Cep in singulari jest ode złego, cepy zaś in duali albo jako trójki są najwięcej w praktyce używane. Chłop mający młócić w pojedynkę, t. j. sam jeden, leniwo zabiera się do roboty bo wie, że taka jego robota jest i niespora i nudna. Najweselsi są młockowie gdy im przyjdzie młócić we trójkę, czyli w takcie *mazura* albo *walca*. To także godne uwagi, iż całe narzędzie do wydobywania ziarna z kłosów, nazywa lud w okolicy Chrzanowa „*cepy*“; zaś części jego składowe nazywają się: a) bijak, b) dzierzak i c) kapica (podwójna). Bijak jest to w przecięciu około 4 ctm. grubości a około 60 ctm. długości grubszy kawałek kija wiązowego lub zazwyczaj bukowego, mający jeden koniec zaokrąglony na kształt główki ze szyjką celem umocowania na niej rzemykiem kapicy dolnej z taką w odwrotnym kierunku kapicą z dzierzaka wychodzącą. Bijak więc umieszczony jest w szczypcach kapicy dolnej, rzemykiem do niego przywiązanej a połączonej również mocnym rzemykiem z uchem drugiej kapicy, wychodzącej od dzierzaka. Ma on za zadanie, poruszając się niby na zawiasach, wytłukać czyli wymłacać ziarno z kłosa. *Dzierżak*, druga część składowa cepów, długości około 2 metrów, cieńszy wogóle od bijaka, dlatego podobno dzierzakiem jest zwany, że go młócek dzierżyć czyli trzymać musi w rękach i odpowiednio nim poruszać, aby rozmachany bijak uderzywszy w kłosa, wyluszczył z nich ziarno. *Kapica* (podwójna) trzecia część składowa z wisnego rzemienia zrobiona, ma za zadanie utrzymać i bijak i dzierzak w ciągłej całości, a przez połączenie ich rzemykiem mają to sprawić, aby bijak niby na zawiasach mógł się poruszać i od rozmachu młocka w górę podnoszony i na dół ku położonym snopkom lub „sadzkom“ z zamachem puszczoney, mógł skutecznie poruszać się. Przekrój takiej kapicy ma uderzające podobieństwo do połówki dzisiejszej cyfry ósemki czyli do średniowiecznej czwórki; po naszych większych magazynach i handlach żelaznych nazywają u nas w Galicyi a osobliwie w Poznańskim „*Klubka*“ (splint) zatyczki żelazne powszechnie znane, a oto podobieństwo ich wyglądu:



Takie tym dwu klubkom żelaznym podobne, ale rzemieńne kapice, są trzecią częścią składową naszych „cepów“<sup>1)</sup>.

<sup>1)</sup> Interesujące *studium* o cepach zamieszczono w piśmie p. t. „*Wörter und Sachen, kulturhistorische Zeitschrift für Sprach- und Sachforschung*, edit. Meringer, Meyer-Lübke, Mikola etc.. z fr. *ibidem* s. 237. Heidelberg 1909, Band I 234“. Z załączonych tamże rysunków rozmaitych typów cepowych, najwięcej zbliżone do Chrzanowskiego typu cepów są rysunki: *Abbildung* 29, 30, 33 (str. 234). Rozprawę tę o cepach w piśmie powyższem (str. 211—244) umieścił Meyer-Lübke p. t. „*Zur Geschichte der Dreschgeräte*“.



Młockowie od Chrzanowa pracujący nad twardo trzymającym się zbożem i używający u swoich ciężkich cepów potężnego bijaka, nazywają bardzo lekkie cepy z najbliższych okolic Krakowa (n. p. od Mogiły) pogardliwie *ciapy* zamiast cepy — z powodu właśnie cienkiego i długiego bijaka, którego pogłos przy młócce słusznie *ciapaniem* nazwaćby można.

Że nasze słowiańsko-polskie *sep* może mieć jakiś związek ze „Seep“ (Szep) a zatem że i z cepami da się wprowadzić w związek, za tem zdają się przemawiać następujące spostrzeżenia:

1) *Sep* jako ziarno czy to z innej kupy, czy z worka lub innego jakiego naczynia na inną kupę lub do innego naczynia przesypane jest ostatecznie produktem pracy cepów, wymłacających toż ziarno z kłosów.

2) Istnieją niektóre nazwy geograficzne przypominające dobrze owe „cepy“, z których właśnie pochodzi „scep“ n. p. Cepno, wieś ryc. pow. chełmiński, na bitym trakcie chełmińsko-wąbrzeskim<sup>1)</sup>. Zaś na Węgrzech Csep (Komarom Csép), Csépa, Csepel (villa a. 1214), Csepanfalu (Istvanfalu, Stefanowce, Stephansdorf). Csepel (Cepelia) 5 mil długa wyspa na Dunaju, od mnóstwa zajęcy, zajęczą wyspą nazwana<sup>2)</sup>. Bischoff: Vergl. Wörterbuch der Geographie. Gotha 1829.

3) Csépelni węg. czasownik oznacza po niem. dreschen, po polsku młócić.

Tak podają słowniki węgierskie, n. p. Ballagi i praktyczne podręczniki n. p. Görg.: Praktisches Lehrbuch der ungar. Sprache.

A należy zwrócić tu uwagę, iż w bardzo dawnych czasach uprzędających koniec XIII wieku, w którym Anonym węgierski układał i pisał swoją słynną Historję Węgierską<sup>3)</sup>, wymawiano cs = s, gdzie c dodane jest tylko jako wzmocnienie brzmienia s. A więc przodkowie rodziny *Csak* pisali się według Anonima nie Csaak ale Saak (według fonetycznej wygłosni); Csongrad pisał Anonym Surungrad (Szarogród); *Csepel* (bez akcentu) pisało się u Anonima *Sepel*<sup>4)</sup>. To co się w pierw pisano jako *Cenad* już Anonym wyraził jako Sunad. *Csepely*, sześć (6) tej nazwy miejscowości na Węgrzech prawdopodobnie od cepów tak są nazwane<sup>5)</sup>. Zkąd się zaś wziął akcent nad pierwszym e w wyrazie *csépelni*, nie umiemy powiedzieć. W ruskim języku przytacza Dobrowsky w swoich Institutiones Linguae Slavicae Veters Dialecti p. 271 сипль (sipl) scara-baeus melothonta, Maykäfer; zaś p. 273 formy сыпь (syp) vari, variolae. чепь (czep) catena<sup>6)</sup>, цѣпль — a więc to więzy lub kajdany średnio-wieczne podobne były do cepów, bo przytwierdzone do nóg uwięzionych,

<sup>1)</sup> Słownik Geograf. pod lit. C.

<sup>2)</sup> Koch's Verkehrs atlas.

<sup>3)</sup> Dan. Cornidesii Vindiciae Anonymi Belae (IV) Regis Notarii. 4<sup>o</sup> Budae 1838.

<sup>4)</sup> Anonym p. 57—58.

<sup>5)</sup> Korab.



udaremniały ich ucieczkę i wogóle ruch szybszy. Jeszcze Cnapius Soc. Jes. w swoim słowniku łac.-polskim w r. 1621 po raz pierwszy wydanym p. t. Thesaurus etc... cytuje: tribulum, wózek młóciebny! tribulus, gr. kotewki, orzech wodny, *wędzidło*<sup>1)</sup>. Erzepki w swoich Przyczynkach do średniowiecznego słownictwa polskiego, rozróżniając powiada: tribulus est oszeth — tribulum *czepy*<sup>2)</sup>. Bądź co bądź nasze staropolskie „*cepy*“ czy to jako wcześnie-średniowieczne kajdany (więzy, wędzidło), czy to z innych powodów, zdają się mieć jakiś związek ze starożytną nazwą Spiżu „*Scep*“.

### c) Gepidy (Gepidae = ? Scepidae).

Bywa to często, że i ludzie najzasłużeńsi i narody całe ulegają smutnemu losowi tendencyjnego, rozmyślnego i nienawistnego w historii oraz i w literaturze milczenia. (Silencium odiosum — totsichweigen).

Taki los spotkał Gepidów.

„Podanie o Gepidach bardzo ciemne. Zaliczają ich do Niemców, ale za prawdę nikt nie zaręczy, podobnie jak i siedzib ich nikt z pewnością nie określi. Czy byli ludem miejscowym, czy przybyszami i Gapami ze Skandynawii, jak Jornandes z dawnych powieści posłyszał, nikt tego nie dowiódł. Nie szkodzi jednak zauważyć, że historycy greccy pod wyrazem gepajdes (*γυ-πάιδες*) rozumieli tuziemców, że ci tuziemcy mieli swe siedziby w górach Karpackich, tam gdzie Spiż<sup>3)</sup>. Może to Kyrpecki? dlatego i takim wzgardliwym otoczeni milezieniem. W Krakowie przynajmniej u zwykłej ulicznej gawiedzi uchodzi to za bohaterstwo, kiedy kto głośno zadrwi sobie z mieszkańca górskich okolic, mówiąc mu: *Góralu!* albo jeszcze głośniej objawi swoje kogucie gdakanie: *Góralu od Żywca, pożycz-że mi kyrpeca!...* Jakby to na drwinach polegała prawda i cnota! Jakby to zbrodnią było uciekać między skały, góry i lasy i tam rywalizować z twardą przyrodą o prawa do życia?!

Posłuchajmy tylko co o nich mówią: 1<sup>o</sup> nie Słowianie, a potem 2<sup>o</sup> Słowianie. Najnowsze opracowanie Słownika niemieckiego to o nich króciutko opowiada: Gepidy, szczepek gotycki (*sic* gotischer Stamm) z dolnej Wisły w  $\frac{2}{3}$  w. po Chr. przenieśli się w Karpaty, stali się podwładnemi Hunnów, zaś za panowania Ardaryka swojego króla oparli się o Attylę, następnie walczyli o niepodległość swoją przeciwko synom tegoż Attyli. Ich państwo (powiada dalej wydawca Lexiconu) Siedmiogród i dolina koło Cisy i Dunaju dało się nieraz we znaki Rzymianom. Roku atoli 566 Awarowie w połączeniu z Longobardami złamali ich. Ludność opuściła ziemię i częścią z Alboinem, który zaślubił był Rozymundę,

<sup>1)</sup> Cnapii S. J. Thesaurus... 1<sup>o</sup> z r. 1621.

<sup>2)</sup> Rocznik Tow. Przyj. Nauk Pozn. 1907. T. 34. Poznań 1908.

<sup>3)</sup> Bogusł. I. 24 w. dopisku.

córkę ostatniego króla Gepidów, udali się r. 568 do Włoch, częścią padli w niewolę Awarów<sup>1)</sup>. Najnowszy Czeski *illust. Słownik* to o nich zestawwszy, powiedział: „Gepidowie, naród germański (sic) należący do grupy (skupiny) gotsko-wandalskiej według kronikarza Jornandes<sup>2)</sup> (który żył około r. 552 po Chr.) wyszli ze Skandynawii. Około 3-go stulecia siedzieli nad dolną Wisłą, pod wodzą zaś bohaterskiego króla swego Fastidy porazili Burgundów i zmusili do ustąpienia.

Później znajdujemy ich przy dolnym Po-Dunaju jako poddanych Gotom. Hunnowie podbili ich tak jak i Ostrogotów, a król ich (Gepidów) Ardaryk toczył bój r. 451 na polach Katalaunskich po stronie Attyli. Gdy zaś Attyla r. 453 umarł, Gepidowie w spółce z Ostrogotami i innemi Germanami (sic), powstawszy przeciw Hunnom, wybili się na wolność, i założyli w Dacyi swoje państwo. Rzymianie wschodni zmuszeni byli im się opłacać. Roku 489 część Gepidów odeszła z Teodorykiem, królem ostrogockim, do Włoch. Justynian Wielki podmówił na Gepidy Longobardów, którzy na wezwanie jego przywędrowali do Pannonii. Walka między Gepidami a Longobardami trwała całych 20 lat aż do r. 567. Roku 551 Turismund, król gepidzki, doznał wielkiej porażki od króla longobardzkiego Audoina. Gdy zaś nad Longobardami objął panowanie syn jego Alboin a nad Gepidami syn Torismundów Kunimund, przyszło do stanowczego i rozstrzygającego boju. Alboin połączywszy się z Awarami, poraził na głowę i zabił Kunimunda, ostatniego króla Gepidów. Państwo Gepidów objęli Awarowie. *Część Gepidów została w Dacyi, część zaś odeszła do Włoch. Odtąd znika ich nazwa w historii*<sup>3)</sup>. Tyle *Słownik Czeski*.

Bogusławski w swem rzadkiem, mało znanem a interesującym dziele, nagrodzonym na konkursie Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu p. t. *Dzieje Słowiańszczyzny itd.* to o Gepidach powiada: „W V wieku wynurzają się na świat około r. 454 na południowych stokach Karpatów Satagi, w których badacze poznają teraźniejszych Sotaków w stolicy Zemneńskiej, a także *Gepidy*, których król Ardaryk, po zgonie Attyli (r. 451 sic) zwyciężywszy wszystkich przeciwników, władztwo swe znakomicie rozszerzył. Gepidy, według badaczy, należeli do ludów niemieckich, i po rozbiciu ich przez Longobardów i Awarów (r. 567), rozprószyli się po świecie, a na ich miejsce mieli osiąść Słowianie, przybyli niby z hordą Hunnów, w części zaś mieli napłynąć z północnych krajów słowiańskich.

Wszakże przy głębszem zastanowieniu pojąć nie możemy ani naglego zniknięcia ze świata liczego ludu Gepidów, ani przybycia z hordą

1) Herder's Conversations-Lexicon. 3 Auflage. Freiburg 1904. S. 1233.

2) Jornandes, historyk łac. z rodu Gotów i sekretarz króla Gotów. Dzieło jego : *De rebus Gothicis...* napisane w 552 roku, uchodzi za krótki rys historii Gotów. *Dykcyonarz Biograf. polski* str. 566.

3) Ottův. *Slovník Naučný*. *Illustrowana Encyklopaedie obecných vědomostí X Díl* v Praze 1896.



huńską takiej masy ludu słowiańskiego, iżby obszerny kraj od źródeł Cisy aż do Bielawów odrazu mógł stać się czysto słowiańskim. Bieg wypadków przekonywa nas, że lud pod nazwą Gepidów słynący, po rozbiciu orężnych jego zastępów, *nie zapadł pod ziemię*, ale pozostał na miejscu; tylko nazwa jego straciła wziętość... A że rozgłos po świecie zdobywał ten, przy kim była sława i panowanie, przeto nazwy Hunnów i Awarów służyły dziejopisom dla oznaczenia mieszkańców kraju, a ród tuziemców jako podwładny nie zasługiwał na wzmiankę. Z tego powodu dziejopisowie VII i VIII wieku na obszernem porzeczu Cisy znajdowali tylko Hunnów i Awarów, przypominając czasem, że kraj ten zwał się niegdyś Dacyą i *Gepidyą*. Sunt patriae spaciosissimae, que dicitur *Dacia prima et secunda: quae et Gepidia appellatur*, ubi modo (H)Uni qui et Avari inhabitant. Geogr. raweńsk. r. 690.

Wszakże nie ulega wątpliwości, że podczas pobytu Hunnów i Awarów nad Cisą (395—803), górzysta część kraju po stokach Karpatów aż do Dunaju zasiedlona była przez ludy, które obok swych nazw miejscowych, ogólne miano Słowenów nosiły. Jornandes o tem dokładnie rozповідаł. Później Węgry, rozgospodarowawszy się na ziemiach Słoweńców (Słowaków), przypominali w XI wieku, że przodkowie ich przyjęli chrześcijaństwo nie we własnej ojczyźnie, lecz na cudzej ziemi, która się Słoweńskiem zowie. I Nestor krainę Węgrów zajętą „słowieńską ziemią“ nazywał.

Miejsce pierwotnych siedlisk ludu zwanego Gepidami, wierność jego Attyli w walce z ludami niemieckimi, zacięta nieprzyjaźń z Longobardami, wskazują, że lud ten, siedząc na podgórzach karpackich w Spiżu, według obyczaju słowiańskiego, od miejsca pobytu przybrał nazwę Spiżaków, znaczenie których zwycięstwa Ardaryka podniosły wysoko, przez co i nazwa ich zyskała rozgłos. Gdy jednak po zwycięstwie Longobardów, sprzymierzeńcy ich Awary zajęli kraje, które przedtem zostawały pod władzą Spiżaków, nazwa ostatnich nie znajdując podtrzymania nad Maroszą, Cisą i Dunajem, znikła w tych stronach, pozostawszy jedynie w okolicy, którą dotąd zowiemy Spiżem<sup>1)</sup>. Tenże autor (Bogusławski) zestawiając wiadome mu najdawniejsze źródła o Gepidach, powiada: „U Juliusa Honoriusa (412—417) są to *Cipedi*, u Sidoniusa Apollinaris (456) *Gepidi*, u Aeticusa (około r. 500) *Gypaeos*, *Gippidos*, u Prokopa (550) *Gy-paides*, u Jornandesa 550 *Gepides*, z zastrzeżeniem, że *lingua eorum pigra, gepanta dicitur*. (De orig. Goth. C. 17).

Nauki etnograficzne i geograficzne (nie mówiąc o historii z jej pomocnikami) nie doszły jeszcze do tego stopnia ścisłości, iżby o każdym z osobna autorze można było śmiało powiedzieć: tu autor sprawiedliwie mówi (choć *contra me*) a tu zaś *łże*, choć mnie i moją narodowość dobrze głaszcze. Świadectwa ich więc, choć nam niesympatyczne, na razie przyj-

<sup>1)</sup> Bogusł. II. 91, 92, 93.



mujemy *provizorycznie*. Gdy im potrafimy udowodnić pomyłkę lub co gorsza złą wolę — wtedy o ich świadectwach wolno nam będzie wypowiedzieć zdanie, opatrzone znakiem zapytania.

Jeden z najdawniejszych historyków, Nicefor Grek, w swojej historii kościelnej około r. 440 pisanej, takie nam podał szczegóły o narodach słowiańskich i innych, wówczas nad Dunajem mieszkających. Posłuchajmy.

„A byli podówczas i Gotowie i liczne ludy najwięcej za Dunajem w stronach północnych mieszkające. Między niemi *cztery* (4) są, które pierwszorzędne miejsce zajmują: 1) Goty, 2) Hypogoty, 3) Gepidy (Gipedes sic), 4) Vuandali, *nomen tantum*, et nihil aliud *mutantes, unaque lingua utentes*. Wszyscy zaś byli wyznawcami Aryańskiej herezyi (malignitatis). Ci za rządów Arkadyusza i Honoryusza cesarzów przeszli Dunaj i osiedlili się na terytorium rzymskiem. A mianowicie Gepidy (Gepides sic), od których później oddzielili się Longobardy i Awarowie, zajęli wsie villas położone w około Szegedinu albo Deva (circa Singedonem) i Sirmium (Syrmium). Hypogotowie zaś po Alaryku Rzym spustoszywszy, przenieśli się do Gallii, i objęli co tam znaleźli w posiadanie. Goty zaś posiadali z początku Pannonię. Potem 19 roku za czasów cesarza Teodozyusza młodszego, mieszkali po wsiach Tracyi, a przez 58 lat przebywając w Tracyi, dobili się również panowania nad Zachodem Afryki (Hesperium quoque obtinuerunt imperium). *Wandalowie* wreszcie połączwszy się z Alanami i Germanami, których teraz zowią „Frankami“ (qui nunc *Franci* vocantur) przeszli rzekę Ren pod dowództwem Modigisela, i zamieszkali w *Hispanii*, która jest pierwszą (prima provincia) dzielnicą Europy, licząc od Oceanu Hesperyjskiego. I t. d. <sup>1)</sup>

Czy owi Gepidowie, podług Greków *γυ-πίδες* nazywani byli naprawdę Krzywonogami lub tylko Kyrpeakami, t. j. jako mieszkający po górach osobliwego (łódkowatego) obuwia używający — lub też jak utrzymuje Bogusławski <sup>2)</sup>, już w historii z *zepsutą* nazwą na jaw występują, nie naszą jest rzeczą tego dochodzić, ale ścisłych filologo-historyków. To tylko jest bardzo prawdopodobnem, że oni tak samych siebie nie nazwali, ale nazwę tę od sąsiadów i wogóle od innych narodów otrzymali. Utworzona jest ta nazwa, jak się zdaje, na wzór rzadkich a już dziś absolutnie nieznanych słowiańsko-łacińskich dyplomatycznych form n. p. Walmerstidi, Dungile, Tungide, Winidae (Wenedy), Béskid, Bieskid, Bieskidy <sup>3)</sup>.

<sup>1)</sup> Egzemplarz, z którego to w przekładzie naszym wypisujemy, podany nam w Czytelni Jagiellońskiej (o ile sobie przypominamy) bez sygnatury, 4<sup>o</sup> majus albo małe folio, bez daty druku, z takim nagłówkiem: *Historia ecclesiastica a Nicephoro Graeco monacho conscripta, incertum quonam interprete jam olim Latine versa, incipit autem a temporibus Theodosii junioris, in quae Tripartita desinit, et quatuor deinceps Imperatorum tempora continet.* — Zdaje się być drukiem XVII lub XVIII wieku.

Ustęp powyższy umieszczono tamże pag. 594.

<sup>2)</sup> Bogusł. II 92.

<sup>3)</sup> Bogusł. II 97, 110, 149, 193, 212, 232, 638.

Węgierski geograf Bel w skróceniu czy szkicu swoim p. t. *Compendium Hungariae Geograph.* Posenii 1777 p. 76, podaje we wschodniej części Komitatu Liptowskiego takie geograficzne nazwisko: Hibbe, Gibbe, Geib miasto do dynastji Hradeków przynależne, sąsiadujące z górą Krzywań (Kriván)<sup>1)</sup>.

Bogusławski jeszcze mówi: „Na opuszczonych przez Gotów przestrzeniach po nad Dunajem, siedlili się *Gepidy*, nagnani przedtem w góry Karpackie napadami Rzymian i Gotów. Dawniejsze nazwisko Kwadów zupełnie znika, a na ich miejscu u historyków powstaje nowa nazwa *Gepidów*, która niebawem miała także pójść w zapomnienie, wobec prawdziwej nazwy ludu: Słowaków. (W dopisku tenże autor Bogusł. powiada: Starożytni mieszała Getów z Gotami, z czego powstał zamęt w etnografii ludów starożytnych). Jornandes, uległszy wpływowi dawniejszych historyków, Gepidów należących do Getów (sic), przyczepił do Gotów.

Nowsi pisarze, nie wyrozumiawszy Jornandesesa, skwapliwie Gepidów do Niemców wcielili. Wszakże obejrzeli się niektórzy! Obermüller uważa Gepidów jako pochodzących od Getów i Traków, a miejsce ich pobytu upatruje w górach Karpackich, tam właśnie, gdzie później ukazali się Słowaki<sup>2)</sup>. Tenże Obermüller, upatrując w Gepidach przodków Słowaków, mniema, że nazwa Gepidów poszła od Keltyckiego giubh = sosna<sup>3)</sup>.

Hildebrand w swoim *Glossarium Latinum...* z IX wieku pod wyrazem *gebim* = colles w Adnot 42 opowiada: Qui *gebim* explicandum sit, nondum inveni<sup>4)</sup>. Steinmayer wytaczając niemieckie glossy IX wieku (z grupy i szkoły Rabana Maura † 856) do łacińskiego wyrazu *calvariae* takie wówczas używane daje glossy: *gepales, gebeles, gebels, gaebels*<sup>5)</sup>, z czego prawdopodobnie utworzono późniejsze Gibel = szczyty.

Anglosaksoński pątnik (do Ziemi Świętej?) z VIII stulecia opowiadając w swojej pieśni po kolei szczegóły swej po Europie podróży, i z jakimi zetknął się był narodami, między innymi powiada:

Et cum Vicingis,  
Cum *Gepidis* fui et cum Venedis, etc.<sup>6)</sup>.

W ostatnich chwilach przyszło nam na myśl, czy *Gepidis* nie jest przypadkiem produktem mylnego odczytania rękopisu, w którym mogło być *Scepidis* czyli jak to podówczas pismem wyrażono: cum *Czep-idis* fui... gdzie większe początkowe (jako od imienia własnego) c = s połączył autor graficznie z następującem z czyli gotyckiem **z**, czytając to

<sup>1)</sup> Bel 76.

<sup>2)</sup> Bogusł. Obermüller: *Zieps und die alten Gepiden.* I. 222—223.

<sup>3)</sup> Bogusł. II. 92, w dopisku.

<sup>4)</sup> Hildebrand. *Glossarium Latinum Bibliothecae Parisinae Antiquissimum saec. IX, descripsit...* Goettingen 1854, s. 155.

<sup>5)</sup> Steinmayer. *Die althochdeutschen Glossen.* I. 721.

<sup>6)</sup> Szaf. II. Dodatki str. 4.



ostatnie jak dzisiejsze c, a więc „Scep-idis“. Może to być przedmiotem dochodzeń naszych paleografów, których nauka ma przed sobą przyszłość.

W każdym razie „trux Gepida“ jakim był mniej więcej każdy waleczny naród przed przyjęciem Chrześcijaństwa, nie zasługiwał, jeżeli już nie na tendencyjne, tedy na tak uderzające przemilczanie! <sup>1)</sup>

#### d) Isep — Żywiec

z mapką Isep.

W widłach ujścia gwałtownej górskiej rzeczki Koszarawki, wpadającej do również górskiej rzeki Soły pod samym (Nowym) Żywciem od strony jego południowej, na tle gniazda wzgórzystego, w wysokości 612 m nad poziom morski (według pomiarów wojskowości), położony jest wązki górzysto-skalisty grzbiet, ze słabymi śladami okopów od strony wschodniej, na kształt grubej odętej dolnej wargi tudzież ze słabymi śladami bardzo dawnego miejsca obronnego. Żywczanie twierdzą, że to miejsce, nazywane przez nich „Czarny Grojec“ <sup>2)</sup> (najprędzej z powodu niegdy gęstego i czarnego lasu, otaczającego nietylko tenże maleńki „gródek“ ale i całe przyległe wzgórze) — jak również i grunta wzgórze otaczające do gminy dzisiejszej *Wieprz* parafii Cięcina należą. Wojskowość nazaczyła je w swojej sztabowej mapie i nazwała: Grojec  $\triangle$  612 m. Badać tę miejscowość byłoby najlepiej po dokonanych zbiorach w porze pogodnej około św. Michała, o ile nie przeszkodzi zima. Dołączona tu mapka Isep, nie roszcząca żadnych zgoła pretensyj do dokładności, jest narysowana na pierwszą tylko potrzebę, aby się kto nie bałamucił miejscowością zwaną także Grojec, położoną kawał drogi na zachód od Bielska przy samej szosie, albo inną także na lekkim wzniesieniu, położoną na bitym trakcie z Oświęcimia prowadzącym do Kęt, w pół drogi do Osieka. Mapka ta sporządzona jest tylko na pierwszą potrzebę w celu orientacyjnym, aby jako tako uzmysłwić sobie horyzontalno-plastyczny przekrój miejscowości, który się przedstawia mniej więcej jako poziomy przekrój żółwia, pyskiem ku Wschodowi obróconego, z ogonem zagiętym w lewo ku Sole.

Jest też całokształt tego szczytu a więcej jego rysunku podobny do *jaszczurki*, pyszczkiem ku Wschodowi obróconej, z ogonem zagiętym w stronę rzeki Soły. Rozmiary tego szczytu Górskiego, zwanego „Czar-

---

<sup>1)</sup> Porówn. Bogusł. I. 226 w dopisku; porówn. także Steffens. Latein. Paleographie. Supplem. zur I. Auflage. Taf. 62.

<sup>2)</sup> Ad Czarny Grojec. Toby wskazywało, że w pobliżu tego Czarnego Grojca był śmiałek Biały Grojec (Belgrad?), który się nie lękał światła słonecznego. Z okazji możebnego studium nad nazwami naszych najstarszych grodów i grodków, przypominamy tylko, jak nam się wydaje, arcystare nazwanie warowni dawnej słowiańskiej nad rzeką Tem (Ćma...) a który prawdopodobnie Węgrzy nazwali *Tem-es-vár* (Ciemnogrod), bo to przypomina nam Czarny Grojec, także *Szarogród* gdzieś na Podolu czy Wołyniu.



nym Grojcem“, podane są na załączonej Mapce. Rysunek ten ma zamiar przyczynić się do usprawiedliwienia tego, co chcemy powiedzieć o miejscowości „Isep“ zwanej, tuż pod Żywcem położonej, a na naszej mapce uwidocznionej, ostatecznie mającej ilustrować położenie i wytłumaczenie znaczenia węgierskiego „Spiža“.

Już dawno język polski utracił był *dawniejszą drażliwość* na rozpoczynanie wyrazów samogłoskami, jak twierdzi p. Pilat w swojej dopiero częściami wychodzącej Gramatyce języka polskiego <sup>1)</sup>. Dziś i cudzoziemski *splen* i swojski wyraz *strup*, *Żakowce* (dawniej Izaakowce) bez zająknięcia wymawiają się i piszą bez skrupułu. W średniowieczynie atoli, jak w gotyckich świątyniach, potrzebne były, że tak powiemy pewnego rodzaju szkarpy, aby się budowa pojedynczych wyrazów nie zawaliła. To widzimy we wszystkich niemal językach. Mają Niemcy w nadawaniu imion geograficznych swoje: Ambach, Amberg, Amsee (Jamża), Beimbach, Beimberg, Imberg, Imbruch, Urbach, Urnberg, Vormburch, Zumbach, Zumhof <sup>2)</sup>, mają też i Polacy i Słowianie wogóle prócz takich jak Zabór, Zabłocie, swoje od samogłoski poczynające się imiona własne geograficzne, że z nich tylko niektóre już dziś poczęści przekształcone wymienimy: Ełk, Iglawa (Igló), Igonie, Ikaźń, Ikwa, Ilbew, Ilmie, Ilija, Hawa (Eylau), Hów, Hża (Islza — Vorschlag), Imota (Himota, twierdza dawna u Chorwat), Imbramowice, Inowrocław, Inturki, Ipokoć rzeczką, Ipsice (Wojc. Chrob. 330), Irgowo (Irgowo), Irszyki, Irzek, Irządze, Ischep 3 tego nazw. miejscowości w półn. Węgrzech, Isep, Isepnica, Iskorość, Iśnik (Nicea), Isopfaja, Ispina przysiółek ad Niepołomice, Istebna, Isypowce, Iszczołna, Iwan (? I-ban), Izep — Olaszi (stara słowiańska nazwa kolonii włoskiej czy jeszcze rzymskiej — Wallendorf, Villa Italor), Osep, Osiek, Ujazd, Upłaz, Urzuty (Rozwad. Bulla str. 35). w liczbie tej, jak widzieliśmy, znajduje się i nasz *Isep*, wyraz, jak to gdzieś podnosi p. Rozwadowski, *prastary* <sup>3)</sup>.

Właśnie ten *prastary* wygląd nazwiska geograficznego *Isep* i uderzające jego podobieństwo do znanego w całych średnich wiekach „sepu“ zajmuje nas i pobudza do badania: czy owo *i* (*i-sep*) odgrywa tu rolę zwykłej przybranki (przyimka, partykuły, praefixum, Vorsilbe) — czy też jest to prostheticum (Vorschlag) <sup>4)</sup> z jakim charakterystycznym znaczeniem. O języku staroindyjskim powiada Schleicher: „Dem Anlaute wird nicht selten ein Vocal vorgeschlagen“ <sup>5)</sup>, i przytacza tłumaczenie pierwiastku *ad* (edere). Słyszymy, że Madjary wiele bardzo starych wyrazów zostawili u siebie w używaniu. *Ebédelni* znaczy podług nich *obiadować*, *jó édvagyát* (smacznego apetytu) wołają do zasiadających

<sup>1)</sup> Pilat. Gramatyka języka polskiego. Zeszyt I, 157.

<sup>2)</sup> Buttman. Die deutschen Ortsnamen. Berlin 1856, s. 58.

<sup>3)</sup> Rocznik slawistyczny. Kraków 1909, II, 87.

<sup>4)</sup> Mał. II, 315.

<sup>5)</sup> Scheich. I, 60—61.

u stołu. Może nie bez znaczenia podane są wyrazy ruskie na oznaczenie *cibus* (alimenta) w Słowniku ukraińskim: *iža, ida*<sup>1)</sup>. Kto wie, czy imię własne Iwan u narodów dziś słowiańskich, zwłaszcza u Rusinów wzięte, w zastępstwie łac. Johannes, nie dałoby się wyprowadzić od bardzo starej formy *I-ban*? W takim razie byłby to *ban* (pan) od *sepu* i jedzenia a zatem mnoga ilość ludu od takiego *i-bana* zależała. Zatem *i-sep* znaczyłoby odsep jadalny (do siewu mógł być inny). Gotycka Biblia ma *itan* = essen. Polski język ma z dawnego utworzony wyraz *śniadanie* (сн-н-ѣданіе). Zdaje się więc, że to nie jest zwykła przyrzutnia (prothese), jak Madjary w swoim po Słowianach odziedziczonym wyrazie *asztal* (stół) posiadają, lecz może to jest charakterystyka „*sepu jadalnego*“, w przeciwieństwie i przeciwstawieniu do *sepu* ogólnego-siewnego — dlatego nazwane jest to miejsce *i-sep*, jakby na oznaczenie tu (*ide* u Węgrów znaczy tutaj...) znosić należy *sep* jadalny, kwalifikujący się do młyńca. *Ispasz*, według Słownika Łukaszeńskiego znaczy wypaszenie łąk, zboża itd.<sup>2)</sup>. *Ispita, Ispitesk*... dwa starosłowiańskie wyrazy znajdują się u Rumunów<sup>3)</sup>. Był nawet r. 1200 jakiś hrabia noszący nazwisko „Isep“, użyty na świadka<sup>4)</sup>. U Krajnera II, 422 (u dołu) znajdujemy pod r. circa 1280 następujący zwrot: ...judice *Isepb* Tauarnicōr. curiali comite. (Teste).

W małym ruskim słowniku, zawierającym w sobie z dawnych ksiąg cerkiewnych i modlitewników zebrane rzadkie, dziś niezrozumiałe wyrazy, znajdujemy uwydatnione dwa słowa, jeszcze opatrzone bardzo dawną spiracją, i znaczeniem i brzmieniem swoim bardzo przypominające nasze „isep“ mianowicie: *Испитаніе* (*ispitanie* = żywienie) oraz *hispitati* = żywić, karmić<sup>5)</sup>. Że to nasze „Isep“ pamięta co najmniej XI wiek i że mogło brzmieć ze spiracją jako „Hisep“, a pan czy posiadacz jego był sobie *isep-ban* (hiszpan), o tem wątplić nie wypada. Nazwanie starej miejscowości, należącej do kościoła Agryeńskiego (Erlau, Eger, Agria) w dyplomie Beli IV kr. węg. w r. 1261 — dziwnie się tutaj składa. Bela IV R. H. *veteres Ecclesiae Agriensis possessiones ac libertates recenset ac confirmat*. Bela d. g. etc....; *ubi tales villae sunt fundatae: N. N. N. item Szephaza* (*Isepfája*), *item Buda, item Aban*<sup>6)</sup>. Bardzo łatwo w onych średnio-wiecznych czasach stać się to mogło, że tutaj stara forma „Isep“ prawdopodobnie uległa przekształceniu w *Isop-faja*, ile gdy węgierskie *faj* oznacza tylko rodzaj albo gatunek *sepu*, jaki tamże *banowi* należało składać

<sup>1)</sup> Uman. III. 39.

<sup>2)</sup> Łukaszeński. Słownik podręcznych wyrazów obcych i rzadkich w języku polskim używanych, Królewiec 1847, str. 126.

<sup>3)</sup> Jag. Zbor. str. 441.

<sup>4)</sup> Wenz. XX... p. 74 (a. 1200). Andreas... Dalmacie Dux... (testes) Nicolaus, Banus. Ata, Comes, Martinus Comes, *Isep* Comes, Cresc. Comes... etc.

<sup>5)</sup> Słownik słowiańsko-polski, zawierający w sobie mniej teraz zrozumiałe... słowa. Lwów 1830, str. 31.

<sup>6)</sup> Fej. IV. vol. 3 pag. 36.



czy odsypywać. Zdaje nam się, że dzisiejsze „hiszpan“ nad którym to wyrazem niejeden skurczy ramionami, pamięta jeszcze czasy (spiracyi), kiedy to zaledwie graficznymi znakami jako tako napisano *ispan* (isep-ban) a w praktyce dodawano na froncie spiracyę, która się później znakiem graficznym *h* ustaliła. Był więc isep, a zatem mógł też być i isep-ban czyli ze spiracyą i skróceniem „hiszpan“.

Miklosich swego czasu mniemał, że *ispan* jest pochodzenia węgierskiego (dlatego podobno, że się znalazł w dokumentach węgierskich). Jeżeli atoli ten wyraz zestawimy z naszymi badaniami w przedmiocie sepu i isepu, tedy musimy być więcej skłonni do przypuszczenia, że jest to produkt przeważnie słowianizmu skojarzony z odwiecznym (czy słowiańskim? *banem*, a więc *ispan* = hiszpan = isep-ban. Miklosich tłumaczy zresztą *żupa*(n. dwornik = prefectus, Gespan, *ispan* = Aufseher der Arbeiter<sup>1)</sup>.

Dziwnem się to wyda niejednemu. Niech jednak badacz nie zapomina, że jeżeli dziś niema kąta świata, gdzieby nie było Słowianina, tedy tembardziej w VIII—XI wieku owszem nawet wcześniej zmuszeni byli Słowianie emigrować nietylko do Niemiec na Saksy, ale i do Francyi, do Włoch, do Hiszpanii. Dość jest zajrzeć tylko do wędrówek Słowian u Szafarzyka i Bogusławskiego.

Nauka ścisła o ewolucyi spiracyi, o ile wiemy, bardzo mało dotąd opracowana. W Zaunera *Altspanisches Elementarbuch*, Heidelberg 1908, nadaremnie o tem słówka szukamy. Więcej szczegółów o „isep“ie (yspan, ispan, isep-ban) znajdzie łaskawy czytelnik w rozdziale III A. e) *żupan* (scep-ban).

I jeszcze nad przyrzutnią i do Isep rozważając, przychodzi nam na myśl, azali „isep“ nie nosi w swej nazwie charakteru *onomatopoicznego*. Nam się wydaje, że nazwa *isep* była dawniejsza niż „sep“, znany w całym średniowieczu. *Isep* może być zarazem graficznym i fonetycznym znakiem wbijania szufli do masy wysypanego i następnie zaraz ze szufli na olbrzymi kopiec zsypanego zboża, które opuszczając szufłę, albo naczynie drewniane lub wreszcie worek, wydaje szepleniący szum, który się kończy *poszumem* z górnego stożka na dół się zwolna obsuwającej masy zbożowej (I-sep). Bądź cobądź „Isep“ zdaje nam się być zarodkiem 1) przyszłego (starego) Żywca, a później (nowego) tegoż Żywca bliżej Isepu i Sporysza położonego, który w zasadzie — jak nieco niżej zobaczymy — był także *Sepem*, zanim go niewiomość pospołu z niebdalstwem na *świńskie* nie przerobiły *pastwisko*: Say-busch, Sau-busch.

*Sporysz*, to dawny patronymik Sporic, Sporyc, a jeszcze dawniej i pierwotnie *Spor*. Znaczenie jego znajdujemy poniekąd i u Dobrowskiego i u Szafarzyka. U pierwszego powiedziano *spor* (енор) sporyj, proficiuus,

---

<sup>1)</sup> Denkschriften d. kais. Akad. d. Wissenschaft. Philos Histor. Classe. Bd. XXI, S. 6 sq. Wien 1872.



serbis enim ХЛѢБ (Spor chlejb) panis quo facile satiamur, quo parce et diu frui licet<sup>1)</sup>. U drugiego (Szafarzyka)<sup>2)</sup> *spor* = serb, a to według relacyj rzymskich pisarzy z pierwszych wieków Chrześcijaństwa, tudzież u Prokopa († circa 554) historyka wschod.-rzym. rodem z Cezarei, który Słowian nazywa Sclavini, Antae, *Spori*. Czy Sporów<sup>3)</sup> mko w wojew. brzeskolitewsk. tudzież Sporowskie jezioro z naszym przy Isepowym Sporyszem mają jaki związek — niewiemy. Dość, że czy to Serby (Serbo-Rusiny?) byli założycielami osady Spor, czy też, że obok w Czarnym Grojcu było szczuplutkie<sup>4)</sup> miejsce do obrony *Isepu* (dostarczającego sepu) i Sporu (później Sporic, Sporyc, Sporysz) mielącego zboże na mąkę i wypiekającego „spory“ chleb, czy to wreszcie z innej niezbadanej dotąd przyczyny — dość, że *Isep* mający obok siebie i Sporysz i Czarny Grojec pod Żywcem, zda się usprawiedliwiać nazwisko Spiża węgierskiego i dawnego jego (dwutematowego) pierwiastku, mającego za głowę: Scep (Sep). Podług Szafarzyka Staro-Czesi mieli obok formy osep także *jesep*<sup>5)</sup>.

Jeszcze słówko o Żywcu.

Opuściwszy nieuzasadnione wiadomości o założeniu miasta Żywca, powiemy hipotetycznie to tylko, co ma realniejszą podstawę, a zatem: że *Isep* (wraz ze Sporyszem i Czarnym Grojcem) mógł być podstawą przyszłego miasta Żywca. Może przemawia za tem i ten szczegół, że *Isep* jako mała gmina, licząca (w r. 1910) 470 dusz, faktycznie przedstawia się jako jedno z przedmieść miasta Żywca; juredycznie zaś zachowuje ona swoją dawną samodzielność pod nazwą *Isep*, może dziś bezwiednie tylko, ale to wystarcza dla badacza. Przypuszczamy, że założycielem miasta Żywiec (starego) mógł być Łokietek, król polski. Roku 1327 miał się Żywiec (zapewne stary) nazywać *Zipsa* lub *Ziwsa* a to według świadectwa Gątkowskiego<sup>6)</sup>.

Zaś z łacińskiego dyplomatycznego *Zepus* (Scepus — a Niemcy zazwyczaj w łacinie średniowiecznej prowadzili dyplomacyę) lub *Cepus*, gdzie c było równobrzmiące = s<sup>7)</sup>.

<sup>1)</sup> Dobr. p. 150, Pars I, Cap. 1.

<sup>2)</sup> Szaf. I. 675, II. 14.

<sup>3)</sup> Staroż. II. 484.

<sup>4)</sup> Aby się *szczupłością* miejsca nie zrażać, do badaczy położenia najdawniejszych polskich i wogóle słowiańskich grodów p. Balzer to mówi: „Na ogół biorąc, grody najdawniejsze wyjątkowo tylko zajmują teren większy; w przeważnej ilości wypadków, jak wykazały badania archeologiczne, są one stosunkowo małe (gródki). Tem (wielką ilością udzielnych państewek) tłumaczy się wielka ilość grodzisk, spotykanych na przestrzeni całej Słowiańszczyzny, idąca w tysiące, jak ją ustaliły dzisiejsze badania archeologiczne i t. d. Kwart. historyczny, Roczn. 24, zeszyt 3/4 str. 360—361. Lwów 1910.

<sup>5)</sup> Szafarz. II. 192.

<sup>6)</sup> Gątkowski. Rys dziejów Księstwa Oświęcimskiego i Zatorskiego, str. 43.

<sup>7)</sup> Sosny np. w myśl tejsze reguły pisali dawni Niemcy jak *Czossen* na Zachód od Dubska, kraina wzmiankowana po raz pierwszy w dokumencie 1307. Bogusł. I. 123, porówn. Anonym (węg.) pag. 349.

Tak powstała napęczniała forma niemiecka, zamiast *sepes*, *ceipes*, *cejp*-hus, *seip*-(h)us, *seip*-us, aż i *saybusch* zamiast *sayp*(h)us,

Do zwyrodnienia żywieckiego *sepes* przyczyniły się 3 roboty: jedna praktycznie i z humorem nazwana przez p. Małeckiego gdzieś w jego Gramatyce porównawczej jako *pęczenie* środkowej samogłoski (Niemcy zowią je Gunirung); druga, to przekształcenie labialnej p w b (*seip* w *seib*, *sayb*); trzecia, to niemiecki suffiks (*h*)us ewentualnie *us*, przyczepiany do starosłowiańskiego pnia: *seep* (szep).

Pęczenie (Gunirung, inaczej rozszerzenie pierwiastka zda się być właściwością średniowiecznych Niemców. Średnie wieki przy bliższym ich badaniu odkrywają nam wiele istnych zagadek. W interesie więc ścisłej nauki, nie należałoby ich od czci odsądzać i przechodzić nad nimi do zwykłego porządku. Takie postępowanie srogo się mści na przeciętnych uczonych badaczach. Nasi n. p. bardzo konserwatywni Żydzi zachowali nam w swym żargonie wiele zabytków średniowiecznego słownictwa germańskiego. Na punkcie t. zw. *pęczenia* mniejwięcej środkowych samogłosek przytoczymy tu zasłyszane n. p. *ejben* (zamiast *eben*). Moj Diane *leyfi* (*lefi*) *nehel meyleka* (*meleka*) *nikoim*... Ma to być wyjątek z nibyto hebrajskiej parodyi naszego pacierza *Ojczy Nasz! Klejpar*, wołają w tramwaju krakowskim z radością do siebie czarni kapitaliści na widok zbliżającego się krakowskiego przedmieścia *Kleparz! A zoj!* (*so*), *hojzen* (*Hosen*), *schweyre* (*schwere*), *szajgec* (*szagec*), *tojt* (*todt*), *blujzen* (*blasen*), *zejne* (*zehne*), *Ślojme* (*Salome!*) *mijer* (*mir*), *spejt* (*spät*), *verstejst* (*verstehst?*) *gaj* (*geh!*) *Spraiche* (*Sprache*) napisał jakiś Niemiec w końcu XV w. pośród Serbo-Kroatów przebywający. Item slauennyske *Spraiche*<sup>1)</sup>.

Z kodeksu Tepleńskiego z XIV wieku przytoczymy niektóre do dziś dnia dotrzymane *drei* (dawniej *dri*), dzisiejsze *reitet* dawn. *ritet*, *zwo*, *zwe*, później *zwei*, *zweien* (*zwen*). Znaną jest *Neitra*, *Neutra* dawn. *Nitrańsko*, *Nitra*. (Porówn. Kalina. Język Cygański str. 109). Jeszcze u Tacyana (połowa IX wieku) w edycji Sieversa znajdujemy: *dein* (*din*), *dreissig* (*drizog*), *Leib* (*Lib*), *niedersteigt* (*nidarstigit*), *reiches* (*riches*), *seine* (*sine*), *Weib* (*Wib*), *Zeit* (*Zit*). Przytaczamy w nawiasie stare pierwotne formy, aby łaskawy czytelnik łatwo mógł się zorientować co do chronologii. (Cfr. *stiga*, *styggar*, *steiga*, dziś *Steiger*. Graff I. Band, p. XX. *Vorrede*). Ze słownika geograficznego niem. przez Osterleya ułożonego, służymy następującymi nazwiskami miejscowości: *Freising* (dawn. *Frising*), *Freiburg* (*Friburg*), *Leimbach* (*Lambach*), *Leinach* (*Lina*), *Leipzig* (*Lipsk*), *Leita* (*Lite*), *Meissen* (*Misna*), *Neideck* (*Nidek*), *Neipperg* (*Niberg*), *Neisse* (*Nissa*), *Oister* (*Ostern* = Wielkan. Święta), *Theiss* (*Tiza*, *Cisa*), *Weida* (*Wida*).

*Geyza* (dziś i bardzo dawno *Gesa*) taką zachowuje pisownię Węgierski Kodeks rękopiśmienny około r. 1200 napisany w tak zwanym *Pray-*

<sup>1)</sup> Jagić. Archiv für slauische Philologie. Berlin 1899. XXI Bd., <sup>3</sup>/<sub>4</sub> Heft, S. 640.



codex, którego i tekst i podobiznę fotolitograficzną na pierwszej karcie podaje Rocznik, gdzie czytamy: Anno ab incarnatione Dni decceXCVII (997), Adalbertus ep. mart. decceXCVIII (998), *Geysa* princ. ungar. obiit.<sup>1)</sup> Toż samo dzieło p. 40 (zapewne około r. 1200) cytuje pisownię tegoż imienia *Géza* (zapewne formy dawniejszej) i *Gyejsa* (formy zdaje się późniejszej). Opuszczając takie wyrazy jak Reymann, Seyfart, Steyskal, które okazują, że nie są polskiego ani słowiańskiego pochodzenia, powiemy tylko, że i do tekstu naszej Bogarodzicy z XV w. (Pilāt. Tekst I), przedostało się to *pęcznienie*: „o duszy o *grzeyszne*, sam bog peczo yma...“ etc.

Starzy Saksoni, którzy się w Spiżu kolonizowali, używają pod rokiem 1036 jeszcze nienapęczniałej formy *sunrike* = sein Reich<sup>2)</sup>. Brunatne milczenie, *Braunschweig* u poważnych uczonych Niemców przedstawia się = Brun's-vic t. j. villa, wieś czy posiadłość Bruna. Pierwotny Fridrich r. 1319 pisał się *Fridreich*. Mon. Boic. T. 30, Pars 2, p. 87.

Lecz to zamiłowanie średniowiecznych Niemców do pęcznienia wyrazów czy ich pierwiastków, najlepiej się przejawia w niem. imieniu własnym *Heinrich*. Łacina dyplomatyczna prawie wszędzie i zawsze pisze: Henricus. Rosyanie mówią: Genrik (Гѣнрихъ). Węgrzyni i Polacy trzymają się starego wzoru łacińskiego: Anricus, Emericus, *Henryk*, a wieś zwie się Henryków.

Wogóle używają Polacy form prostych: Henryk, Henryków, tam, gdzie Niemcy mają swoje: Heinrich, Heinrichau. Pod r. 1319 znaleźliśmy u Niemców nawet formę: *Haeinreich*<sup>3)</sup>. To zdaje się wystarczy do wykazania, że z dawniejszej formy *Sep*, urobiono „*Seip*“, „*Seipe*“; a ze *Scep*, *Szep*, z suffiksem zaś niemieckim *scep(h)us*, *szep(h)us* powstało rozszerzone *seipus*, *zeipus*, *zayp(h)us*.

Pozostaje nam jeszcze do oczyszczenia naszego Żywca ze świńskiego pastwiska jedna tylko uwaga, to jest refleksya nad pracą przekształcającą labialne *p* w *b*, *seip(h)us* w *saybusch*.

Jak wszystko na świecie (n. p. moda) podlega ciągłej zmianie, tak i znaki graficzne nie zawsze i nie wszędzie tak się wymawiały, jak my je dzisiaj wygłaszamy. Upierać się przytem aby wszystko tak było wstecz ukwalifikowane, jakbyśmy to my dziś chcieli, to byłoby smutnem świadectwem krótkowidztwa i zacofaństwa. Owóż i labialne spółgłoski *p*, *b*, *w*, doznały swoich alteracyj.

Organ ludzkiej mowy temu winien, nie żadna spółgłoska.

Że ze *slp̄ps*, *sepes*, *scep*, *szep* a średniowiecznego *sep* zrobiło się najpierw rozszerzone *seip*, *sapp* — a potem pod wpływem niemieckim i dyplomatycznym *sapp(h)us* i *zaybusch*, to nawet niekoniecznie złej woli

<sup>1)</sup> A. Pannonhalmi Sz. Benedek-Rend Története. Budapest 1902, p. 102 sq.

<sup>2)</sup> Halt. II. 1697.

<sup>3)</sup> Monum. Boica T. 30. Pars 2-da, p. 87.



cudzoziemców, ile raczej wpływom dyalektycznym i ogólnemu zwyczajowi fono-fizycznemu przypisać trzeba. I dyplomacya mogła sobie raz — jak powiadają — byka strzelić. Jej zaś błędy, choć rażące i dziś trudne do skontrolowania, przyjęła opinia współczesna i powszechna jako *sacro-sanctum* eloquium, przeciwko któremu nikt nie ważył się protestować. Skoro więc raz oderwano od rdzennego pnia *scep* literkę *p* a zrobiono z niej literę *b*, wtedy zjawiła się i w dyplomacyi i w literaturze zamiast właściwego *scep(h)us* forma nietyle fałszywa, ile raczej niewłaściwa i mało znana *sce-b(h)us*, *say-b(h)us*.

Średniowieczne pomniki literackie odsłaniają nam tę tajemnicę.

Prócz znanego powszechnie filologom procederu, że w średniowiecznym piśmiennictwie *sc* lub *sz* było tylko formą wzmocnienia brzmienia fonetycznego dzisiejszej pojedynczej litery *s*; *s* samo czytało się przeważnie i wymawiało jak dzisiejsze *z* i odwrotnie. Kiedy się te zmiany rozpoczynały a kiedy się znów kończyły lub przeinaczyły, nie naszą rzeczą tego dochodzić.

W najnowszej pracy p. Rozwadowskiego p. t. Bulla z roku 1136, Kraków 1909, odbitka, występuje *s = sz* w 42 wyrazach; litera zdwojona *ss = sz* ale tylko w 13 wyrazach; samo *s = z* występuje tamże w 19 wyrazach; wreszcie *z = s* występuje w 14 wyrazach. Znanem jest filologom i zjawisko, że *c = s* (*c'est-ci* francuskie, *ceitz* niem., *cyc* słow.-polsk. = *syc*). Do dziś dnia mówią wojskowi, pytając: Wo führt der Weg zum Verpflegsmagacin, choć tam na tablicy oryentalnej najwyraźniej napisano: Magasin albo Magazin. Był czas w średnich wiekach, że nie istniała Bauaria albo Bavaria, ale była tylko Babaria.

Oto próbki niektórych wyrazów, w których dawne *p* zastąpiono późniejszym *b* i odwrotnie. Pach (Bach), wir paiden (beide), ban (pan), sub panno (banno) regali; barrochia (parrochia), bass (pass, paszport), Bazzaue (Passau), Paum (Baum), Paweł (słyszane z boku jako Bawół), Perg (Berg), Pezzalt firma żelazna we Wiedniu r. 1872 (Bezahlt!), Pischolf (Bischof), Pischoffesperg (Bischofsberg), pei (bei), pillich (billig), dabey soll es pleiben (bleiben), Prief (Brief), Prot (Brod), Pruder (Bruder), może ztąd pruderya = fałsz. braterskość; Puch (Buch), puplicus (publicus), Purhard (Burhard), Pusse (Busse) — tudzież niektóre inne: np. proboszcz, Probst, propst (prepositus); prebenda (prependa?), plumb, plump (plumbum). U Węgrów np. dostała się pewnej miejscowości (klasztorowi) prawa ręka króla św. Stefana po jego śmierci jako relikwia. Z łacińska *dextera manus* Węgrzyni przełożyli swoim językiem jako *comparativus* od *jó* (dobry), a więc *jobb* (lepsza ręka prawa niż lewa) jako *comparativ* do *jó* było dla owej relikwii pierwotne nazwisko owej miejscowości; prosta niewiadomość ludu ze szent *jobb* (*sancta dextera*) zrobiła szent *jopp* aż i szent *jop*. A i u nas w XVI wieku ułożono pieśń religijną ludową o św. *Jopie* (patronie cierpiących), choć wiemy z *kądinąd*, że to był *Job*. Krompach, miejscowość na Spizu (Krummerbach?). Inne są:

praeveat (praebeat), lebroso (leproso), nach Krists Gepurt (Geburt) Adalperkt (Adalberg), quieto ordine optineat (obtaineat), wir sein kumen In anzupeten (3 królowie). Przykłady powyższe są zbierane z pewnych poważnych źródeł od roku conajmniej 774 aż głęboko w drugą połowę XIV wieku z takich np. Monum. Boica, Codex Teplensis i innych np. Haltausa Jahrzeitbuch, który tamże s. 118 w bardzo starych kalendarzach taką znalazł zapiskę: M. Magd. Tag, do sie *pechert* (bekehr) war.

Postawiliśmy powyżej przypuszczenie (hipotetezę), że *Isep-Żywiec* swoją sytuacją i znaczeniem popierają kwestyę węgierskiego Spiżu, którego początek słowiański ma za głowę oraz za pierwiastek i temat średniowieczne *sep*, albo raczej rdzeń dwutematowy *сѣрѣс* (sep-pis(a)).

Narody dawne, pierwotne, starały się przedewszystkiem o materialne środki do ubezpieczenia i przedłużenia życia, środkami, na jakie ich wtedy stać było. *Sep* (jadalny i siewny a może i płynny — piszcza?) był jednym z takich środków. Gdy forma „*Sep*“ zdawała się być już przestarzałą, nadano miastu zakładającemu się w pobliżu Isep — nazwę *Żywiec*. Ten wyraz dobrze jest uzasadnionym Pismem św., które rzeczownikami i czasownikami określa istotę życia prawdziwego, z chleba ewentualnie ze sepu mielonego zboża pochodzącego. (Numer XIV. 21, 28. Deuter. VIII, 3, 1 Reg. XIV 39, 45. Math. IV. 4 Rom I, 17 XIV. 11 Galat III. 11). A sprawiedliwy z wiary *żywie*. Rom I. 17. Ten jeden ostatni przykład Pisma św. na możebność istnienia formy „*żywiec*“ wystarczy.

Przed, okładem 20 laty, byliśmy świadkami i pośrednikami następującej rozmowy. Jakiś znajomy nam biedny chłopiec szedł pieszo z pobliskiego targu, dźwigając na plecach zamknięte w worku towary. Pytamy go:

— A cóż tam Pawle wleczenie w tym worku?

Odpowiada chłopiec: — Toli *zycie*.

— A jakto? — mówimy doń nieco żartobliwie — i nie udusi się Wam ono?!

— Nie! — odpowiada chłopiec. — Toli prosię X. niesę we worku mąkę, kasę, chleb, sól, spyrkę i inne pożywioly, boby cłek nie postarczy na zyda robić, od którego się to zwyczajnie we wsi kupuje. Na jarmarku przecie tego wszyckiego taniej dostanie.

Pomyśleliśmy wówczas, ma ten chłopiec rację, że odpowiada tak rezolutnie... nam chodzi o *zycie* (alimenta). Nasz poczciwy archeolog ś. p. Józef Łepkowski (Notatki z podróży archeologicznej. Gaz. warsz. 1853, Nr. 320, str. 4, 5) powiada: *Żywiec* tyle znaczy co śpichlerz. Jak bowiem pod Tatrami zrządzeniem Opatrzności dla całego podgórze owego legła nowotargska dolina, tak pod Babią-górą *Żywiecka* dolina i *żywi* i odziewa<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> Janota. Wiadomość historyczna i geograficzna o Żywieczyźnie. Cieszyn 1859, str. XXI—XXII.



Od 1 maja 1911 r.<sup>1)</sup> każdy przejeżdżający w stronę Węgier podróżny rzucając okiem na napis i nazwisko stacyi kolei żel. Żywiec — odczyta tamże na tablicy wyraźny jednostajny polski napis: „Żywiec“ w miejsce dawniejszego „kumoterskiego“ napisu Saybusch - Żywiec, a jeszcze dawniej ohydneho jej jednostronnego tytułu: *Saybusch*, który w samym mylnem skarykaturowaniu pierwotnego *sepes* (sps) jest świadectwem, jakie tu ludy pierwotnie mieszały, i że tu w pobliżu była jeźli nie Wertheimowska, to w każdym razie pewna i niezawodna kasa... żołądkowa!!

### e) Żupan (Scep-ban).

Z rozmaitych a dziś nie do poznania przekształconych złożeniów (compositów), utworzonych z tematowego „scep“ a rzeczownikowego przyrostka „ban“, interesującym jest tu do zanotowania powstanie złożenia *żupan*, mającego bliskie pokrewieństwo ze „scepem“. Aby w to uwierzyć, dość przypomnieć sobie, że dawno przed r. 1000 znalazło się w Europie to słowo „ban“. Czy ono jest atoli czysto słowiańskie, czy też sięga odleglejszej starożytności, nauka ścisła jeszcze ostatecznie nie orzekła. Ze wszystkiego, cośmy dotąd znaleźli i czytali o „banie“, wynosimy wrażenie, że to jest bardzo starożytne określenie wszelkiej większości i wyższości fizycznej czy moralnej, godziwej czy niegodziwej, sympatycznej czy niesympatycznej. Bo jeżeli „sep“ w istocie swej jest kupą zboża, czyli zebraną gromadą pojedynczych ziarenek, to taki „ban“ czyli starszy urzędnik przełożony, któremu tę kupę zboża odsypywano, słusznie mógł się nazywać „scep-ban“ — a później, później... żupan. Do tematu danego wyrazu, czy to rzeczownika, czy czasownika doczepiano z przodu a najczęściej od końca rzeczownikowy jednozłogowy suffiks „ban“ i tak powstał szereg nowych złożeniów (compositów), w których przebija się zawsze jakaś wyższość i siła, czy to fizyczna, czy moralna, pozytywna lub negatywna. Autor „Genealogii Piastów“ p. Balzer w ostatnim zeszycie Kwartalnika Histor. Lwowskiego (1910 r.) w pracy swej tamże zamieszczonej p. t. Chronologia najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej, str. 395, powiada: „Nazwa *żupanów*, to określenie w dawnej Słowiańszczyźnie bardzo rozciągliwe, bo oznaczające na ogół władzę czy urząd, dające się stosować do rozmaitych godności, poczynając od najprzedniejszych a kończąc na mniej znacznych np. na naczelnikach czyli starostach poszczególnych wsi. Takich *żupanów* wiejskich wykazują też inwentarze osad słowiańskich w Styryi jeszcze w drugiej połowie XIII w. Instytucya owych starostów *żupanów* zdaje się tedy być ogólno-słowiańską i to bardzo starożytną; może nawet początek jej sięga w najodleglejszą przeszłość wspólności słowiańsko-

<sup>1)</sup> Djabeł 1911, Nr. 8 z dn. 15 kwietnia.

litewskiej, spotykamy ją bowiem także w późnym średniowieczu, w osadach Prusaków, ujarzmionych przez Zakon krzyżacki<sup>1)</sup>. Gajsler powiada: „Nazwa *ban* oznacza namiestnika w językach słowiańskich“. Miklosich nazwę tę wywodzi z perskiego, gdzie pojawia się tylko w drugiej części wyrazów złożonych (kompositów np. bag-ban, bageza-ban = ogrodnik, der-ban = furtyan, merri-ban = strażnik pograniczny i t. p.<sup>2)</sup>).

Matejko F. Edw. w pracy swojej o prawach i sądach czeskich powiada: „*Żupaństwo* po łacinie podług Kroniki Kosmasa, zwało się *urbis prefectura*. *Żupan* (praefectus, comes, castellanus, *suppanus*, rector provinciae) stanowiący był przez księcia zwyczajnie z pośród pańskich rodzin w tej żupie głównie osiadłych. *Żupan był naczelnym pierwszym urzędnikiem w żupie*, zastępował osobę księcia, był przywódcą ludu żupnego podczas wojny; sprawował władzę polityczną, czuwał nad porządkiem, bezpieczeństwem i pokojem, wreszcie *miał uczestnictwo w sądach*.

...Nad Dunajem, w starej siedzibie swojej, wyrobili Lechowie (sic) pojęcie *bana*, *pana*, *żupana*, gdzie dotąd przechowują się w znaczeniu stopni hierarchii społecznej i z tamąd przynieśli je z sobą nad Wisłę razem ze strojem właściwym, od kmiecego różnym... W dopisku zaś ad *ban* powiada: Wyraz ten *ban* jest wzięty z języka Awarów, u których oznaczał zwierzchnika, przywódcę. Cfr. Monum. Boica. P. 28, vol. 1 p. 198, sub. a. 777.

Z niego wyrobionym został *zmiękczeniem brzmienia* wyraz słowiański *pan*. Pochodzić on może także bezpośrednio od sanskryckiego *pa*, panować, patis, patni, pan, pani<sup>3)</sup>. Niech nam w tem miejscu wolno będzie wyrazić zdanie, że mocą procederu fonetycznego przekształciło się *ban* w późniejsze „pan“ — jak to wogóle ten los spotkał labialne litery **p**, **b**, **w**, i jakieśmy to powyżej widzieli w artykule Isep-Żywiec, gdzie zamiast sep(h)us zrobiono seip(h)us a później nawet *say-busch* (Żywiec).

Nie dziwnego, że to się odbiło w pomnikach staropolskiego języka. ... „wszem neprzyaczelom swogim bódze *panacz*“ Ps. 9 w 26 (z r. 1370) ... czeszarz Augustus ... nade fszystkiim svathem *panal* (bil) — ma być z pocz. XIV. w.<sup>4)</sup> W nazwach geograficznych, zwłaszcza północnych Węgier, figurują liczne *ban* i *banya* bądź to z przodu słów bądź na końcu ich dodawane. Do dziś dnia Orawcy (Słowianie sąsiedzi Zakopanego i węgierskiego Spiżu) mówią: „bania“ (kopalnia) i „bański“ (górnicy<sup>5)</sup>), bo aby założyć kopalnię, potrzeba było być zamożnym i wpływowym panem (banem). Kto wie, czy słowo bankier z francuskiego „banquier“ zamiast (jak w Słown. Karłowicza) wyprowadzać z niemieckiego „bank“ (ławka), nie dałoby się wyprowadzić od pierwotnego *ban*

<sup>1)</sup> Kwartalnik Histor. we Lwowie 1910, zeszyt 3—4, str. 395.

<sup>2)</sup> Gajs. str. 113.

<sup>3)</sup> Mat. str. 14—15, 69—70.

<sup>4)</sup> Kryń. str. 15, 53.

<sup>5)</sup> Przewodnik naukowy i literacki. 1910 (roczn. 38) str. 331—332.



z łacińskiego „quietare“ — bo pojęcie zamożnego pana (bana) dobrze się schodzi z pojęciem odbierania kwitów (quietatio, kwit); aby bowiem kwity od kogoś odbierać, trzeba przypuścić, że odbierający kwit zawsze jest zamożniejszym, że więc w odniesieniu do wystawiającego kwit mógł być panem (banem).

Dzisiejsze „wspaniały“ zdaniem naszym etymologicznie rzecz rozbiegając, to nie innego, jak tylko złożeniec (composit). *Scep-ban* z dodaniem od przodu przyimka w lub s a przy końcu przybranki *iały*: w'sep-baniały, czyli po dokonaniu skrócenia i assymilacji *wspaniały* (z'bani(a)ły — ludowy wzgardliwy epitet oznacza bardzo leniwe niechlujne osoby). Wszakże u Słowaków węgierskich dochowała się nam forma nazwy geograficznej *Sspania* = Dolina, Herregrund, Vallis Dominor (1 mila odległości od Neusohl — największa królewska kopalnia).

Przychodzi nam na myśl, azali „*dzban*“, który zawartością swoją żywił niejednokrotnie dawnych suszykufów — nie jest przypadkiem złożencem (composit), przypominającym bana (pana) od którego zależał sep płynny czy mokry. *Dzban* = *scep-ban*, *seb-ban*, *s'ban*, *z'ban*, (*d*)*zban*. Taki byłby bowiem przebieg jego urodzin.

Cnapius Soc. Jes. w słowniku swoim zwłaszcza po r. 1621 ma sub voce amfora, Gr. *Bania*. 1. Beczka, korca krak., połowica an *Dzban*? (sic).

Wujek tłumaczący przy końcu XVI w. Biblię świętą prócz różnych form polskich na oddanie łacińskiego amphora, jakoto: barełka, garniec, naczynie itp. ma także formę *dzban*, szczególnie w księdze Zachariasza.

Brückner: „Rozmyślenia... z r. 1510“ niema wprawdzie ani *zban*, ani *dzban*, ale ma: *zazrość* = później *zazdrość*, *zrada* = później *zdrada*, pokazując, że *d* odegrało tu główną rolę wstawki dopiero w XVI wieku.

Megiser w słowniku swoim (o 400 językach!) p. t. Thesaurus... Francofurti 1603, cytuje między innymi formy słowiańskie: Sclav(ice) obejmanie, Dalm(atice), garlyenie, Pol(onice), oblapienie, objecie. Niema tu więc *dzbana*.

Linde w sławnym swoim Słowniku języka polskiego ma formę: *dzban* i *zban* z dodaniem rosyjskiego *zban* i *czban* (жбанъ i чбанъ) co się zgadza z podaniem Babiaczyka w jego Sophienbibel p. 97—98, gdzie ze słownika staroczeskiego przytoczono formę: *čban* (acetabula).

To pochodzenie *dzbana* ze *scep-ban* jest prawdopodobniejszem, im więcej się wstecz cofniemy.

Pod wyrazem amfora podaje Łebński (Materiały do słownika łac.-polsk. średniow. łaciny, Poznań 1885) z Helcla, P. II, p. 430 Nr. 2700, konew, conwije r. 1437, amfora = *scbanek* cerevisie. Łaski Lib. Benef. I. 681. Sądzimy bowiem, że forma podana tamże *schanek* jest tylko mylnem odczytaniem rękopiśmiennego niby *h* zamiast właściwego *b*.

Nie dziwić się też licznym zmianom, przekształceniom lub skróceniom zwłaszcza w kompozytach lub w bezpośrednim sąsiedztwie jakiego słowa — którym ulegało trudne dziś do zrozumienia starodawne „*ban*“.

W Bośni n. p. pod r. 1199 tytuł *ban* był bardzo pospolitym a przekształcono go wraz z imieniem własnym.

Z *ban* i imienia własnego *Culinus* zrobiono *Bacilinus* (zamiast *ban Culinus*). Monum... Acta Bosnae vol. XXIII p. 5, Zagrabiae 1892.

Kto wie, czy rodzice św. Stefana, króla węg. (a może i on sam) nie uwzględnili byli potrzeby *popularności* (dziś jako system uprawianej) w nadaniu przy chrzcie takiego imienia synowi swojemu, któreby brzmieniem swoim przypominało dawną dotychczas konkurencyjną władzę „*bana*“ i „*scep-bana*“. Pierwotne bowiem imię św. Stefana miało być *Vaik*. „Agmen Ducum Hungariae clauserat Geysa 997 tumulo illatus, cujus Filius Vaik prius, tardius Stephanus nuncupatus tradente Chartuitio... In vita s. Steph. C. 11, § 10 (Hollók: Nexus Nationis Hungariae cum Polonica Cassoviae [1831] p. 13).

Jeszcze na początku XIII w. w dyplomatach węgierskich w imionach i nazwach tam wspomnianych, przypomina się nasze „*scep-ban*“ (żupan). A. 12009. Andreas ...Inde est, quod fideli nostro Sebus... predium quoddam Szent György nomine... a *Chepano Bano* Myke filio comparatum ...contulimus. Fej. III. V. I. a. 1209 p. 73. Krajner II. 636.

Wszakże greckie *stephanos*, łacińskie *stephanus* schodzi się brzmieniem swem niemal zupełnie ze słowiańskim „*cep-ban*“. Wpierw więc, zanim gdzieś w XVI lub XVII wieku powstało dzisiejsze słowo *żupan* (z kropką nad z) znanymi były w literaturze rękopiśmiennej i najwcześniejszych drukach takie tylko formy, jak: *Scep-ban* (*Scepan*), *Cepan*, *Cuppan*<sup>1)</sup>. *Suppo* comes a. 872, *Supan*, do dziś dnia podobno żyje tego nazwiska autor dzieła p. t. Grundzüge der physischen Erdkunde. Leipzig 1884.

Duce *Cuppan* interfecto (a. 967 et a. 1036)<sup>2)</sup>. Testibus: N. N. Addani *Zuppani* a. 1078<sup>3)</sup>. *Zuppano* teste a. 838. *Cupan* a. 1055 et a. 1094. Teste *Juppano* a. 892<sup>4)</sup>. To ostatnie *Juppano* utworzono prawdopodobnie z węg. jó *ban* (dobry pan) albo comparativ od tego *jobb-ban* (lepszy pan, zręczny jak dextera maus, prawa ręka) z tego zaś ostatniego pod wpływem francuzczyzny powstało polskie *żupan*, może nawet ze samego *zuppan* na mocy znanego procesu miękczenia.

Tak więc był u Słowian „*scep*“ do którego jako suffiks przydano *ban* i otrzymaliśmy nowy złożony wyraz *scep-ban*, czyli później tak zwany „żupan“. Może ztąd dałoby się wytłómaczyć przysłowie ludu w okolicach Krakowa „Na święty Scepan, każdy se pon“.

Lud tego wcale nie rozumie, powtarza tylko jako konserwatywny bez krytyki, co zasłyszał od starych. Wszak to w dniu 26 grudnia w święty Szczepan, jako drugie wesołe święto „*Godów*“ nietylko świę-

<sup>1)</sup> Archiv für österr. Gesch. Bd 82, s. 637.

<sup>2)</sup> Kéz. p. 78, sub a. 967.

<sup>3)</sup> Wenz. XX, p. 25 dyplom. Nr. 9.

<sup>4)</sup> Fej. I, p. 169 et 223.



cono po kościołach owies (jak u nas), ale i starym obyczajem wypłacano czeladź odsypaniem jej na kupkę jej zasługi we formie zboża (sepu) niby jakiemu *banowi* (scep-banowi). Tak zasługę swoją odbierający mógł się pocieszać, że choć na parę dni przed Nowym Rokiem będzie jakimś panem (banem) czyli *scep-banem*, ztąd urosło między czeladzią i służbą przysłowie: „Na święty Scepon, każdy sepon“. Lud mniema, że w tem miejscu se = sobie, jako ściągnięcie czy skrócenie. Lecz najprawdopodobniej jest to pierwotne *scep-ban* (sep-an) — z czego oczywiście późniejsi nie rozumiejąc starej instytucyi scep-banów (żupanów) zrobili *sepan* (według fonetyki ludowej: *sepon*).

Przypomnieć tu tylko trzeba, że przed XIV wiekiem prawie nie znano litery **f** lecz ją zastępowano wszędzie przez **ph**. Nie było więc żadne Stefan, ale Stephan albo raczej *Stepan*, zbliżone do *scep-ban*.

Jeszcze około połowy XVI wieku trzech serbscy zakonnicy, żyjący w latach 1557—68 stale podpisują się: *Stepan* Nikovics, *Stepan* Kalugyer, *Stepan* Zakau, N... itd. U Dalmatyńców pisze się to imię jako *Stipan*. Jagić. Festschrift, S. 406<sup>1)</sup>.

U Madjarów dzisiejszych imię Stephanus = István. Ballagi. Słownik. *Isten* zaś u nich znaczy nasze *Bóg*.

Musiał ten *Ban* (pan) wogóle wielkie mieć oczy i wielką powagę u ludu, kiedy do dziś dnia o nim takie krążą wyobrażenia:

Cesarovijem tu pod krilom *ban* imenom, a kral dilon  
*ban* će čestit stolovati, podložni će puk vladati.

Jagić. Festschrift S. 339.

Lecz złożency (composita) z wyrazem *ban*, wyjaśniające nam genezę żupana, przy ich pilnem badaniu, potrafią jeszcze przemówić do nas językiem starych i wyjaśnić niejedno, co było dla nas zagadką.

Haltaus, sam Niemiec, w swoim cennem Glossarium Germanicum Medii Aevi (2 tomy folio, Lipsiae 1758) zaręcza nam, że żupan (scep-ban) i żupanat są słowiańskiego pochodzenia, aczkolwiek przyznać trzeba, że się przedostały i do Niemczyzny. Supanatus officium, Saupaney, Supanus, Saup, Supano, Supanus, Suppan vox Slavica et dignitas in gente Slavica, Praefectus provinciae vel alicujus territorii<sup>2)</sup>. I uzasadnia to historycznymi przykładami jak zwykle z dyplomatów powziętemi.

Węgrzy dawniejsi pisali to jako „*Csupan*“ a wymawiali jako *Supan*. Törtenelemi Tár 1890 p. 157. Nasz ś. p. Karłowicz w swoim nieocenionym Słowniku języka polskiego, niestety przez śmierć niedokończonym, pod wyrazami *ban*, bana, banować... ostatecznie nic nowego nie powiedział,

<sup>1)</sup> Értekezések a törtenei tudományok Köréből etc... XXII Kötet, I szám. A szerb Monosteregházak etc... Irta Szentkláray Jenő Lev. Tag. Budapest 1908, pag. 33.

<sup>2)</sup> Halt. II. s. 1596.

choć twierdzi, że *ban* jest chorwackiego pochodzenia; od Chorwatów zaś mieli wziąć bez zmiany inni Słowianie i Węgrzy.

Z pisma Kolessy (Kolessa. Lawriwski Pergaminowi Listki z XII—XIII wieku, w Lwowie 1903, str. 19) oraz z innych naszych spostrzeżeń (n. p. Isep-Żywiec) możnaby się domyślać, że „*ban*“ tak samo przekształcił się w późniejsze „*pan*“ — jak dawniejsze Perg w późniejsze Berg, lub Pruder w późniejsze Bruder (vide Isep-Żywiec). Przeglądając stare pomniki języka niemieckiego i anglosaskiego (takie n. p. Beóvulf i Heliand z lat 650—750), w starannej edycji Heynego znajdujemy tam *ban* (z określeniem ahd. ban, ags. ge-ban, fries. bon) st. n. Gebot bei Strafendrohung, Befehl. Oczywiście przypomina się nam tutaj tak częste użycie w ciągu całego średniowiecza środek prawniczy zwany jakby to z niemieckiego było *Bann* i po polsku *bannicya*.

Także i inne kombinacye, o których możnaby sądzić, czy przypadkiem z naszym „*ban*“ nie mają co wspólnego, odnaleźć tam można. N. p. w czasownikach: *grīpan* (greifen), *hebban* (heben), *helpan* (helfen), *libban* (leben), *limpan* (glücken), *nīpan* (einhüllen), *ban* pfennig (pan phennige), około końca XIII stulecia. Mon. Boic. T. 28, vol. 1 pag. 184, *sceppan* (schaffen), *stapan* (stąpać), *gestappan* (schreiten), *suebban* (schlafen machen, töten).

W rzeczownikach zasługują na uwagę kombinacye: *feorhbana*, *mudbana*, obydwa w znaczeniu Mörder, *gamban* (Zins, Tribut), *gāstbana* (Mörder des Geistes = Teufels), *ecgbana* (Mörder durch Schwert). Z naszej strony, chociaż hipotetycznie dorzucamy twierdzenie: nam się zdaje, że takie wyrazy, jak *banhof*, *banpfennig* (ut supra), *bank* (niekoniecznie od Bank = ławka), starosłow. *meziban*, karawan (karaban?), *ślaban*, *hiszpan* (isep-*ban*?), *pantofel*, *ban-diophel* = *banteufel* i inne (przez nas niedostrzeżone, są kombinacją złożenców (compos.), w których figuruje wyraz i pojęcie „*ban*“. Jeszcze między latami 1850—60 słyszeliśmy z ust ludu *ajzybon* i „*hajzyban*“ na oznaczenie rzeczy, które my, kształcący język ojczysty rzekomo postępowo, nazywamy: lokomotywa! (Ze samych siebie należałoby się śmiać — nie z ludu!!).

W najdawniejszem niemieckiem tłumaczeniu Biblii t. zw. Gotische Bibel Ulfilasa z IV wieku *cibus*, *alimenta*... oddane są przez wyrazy: *mata*, *matjan*; (prowiant) *matins*, *matīs*, *mats* zapewne spokrewnione ze wspomnianem wyżej przez nas „*meziban*“. W dokumentach dawnego prawodawstwa niemieckiego znajduje się jako prawdopodobny remanent słowianizmu wyraz *metaban*, *meziban*<sup>1)</sup> (mete = cibus), który oznacza zwierchnika, rozkaźnika czy zakaźnika aby ktoś *niejadł* (z miski). *Miska*<sup>2)</sup> Mieszko (Misico, im. własne), żydowskie *mace*, nazwy *Macoch*, *Macoszek* — *Metz* nazwa miasta — może tu należą? Na to nas bowiem

<sup>1)</sup> Planck II. 250, 264, 269.

<sup>2)</sup> Oess G. Der altenglische Arundel-Psalter. Heidelberg 1910, S. 239.



naprowadza staroniemieckie ahd. *maz* (Speise), mats, Matzulus, mazesca-rio... Wspomnimy, choć to tu nienależy, że złośliwa parodia XVI w. *wymniszkować* dałaby się ostatecznie zredukować do *miski*; bowiem wy-*misk*-ować znaczyłoby tyle, co pozbawić kogo wspólnego jedzenia z miski analogicznie do wy-*obec*-ować (excommunicare, wykluczyć z Gminy chrześcijańskiej).

Lud zresztą do dziś dnia mówi: ...idzie *miskarz*... nie żadne mniszkarz, co poprostu sensu niema, aby nie kto inny, jak tylko *castratus* (nakształt Originesa) miał być mnichem.

*Karawan*, to pochodnik od *karaban* albo *kárbán* (przewodnik żałoby)<sup>1)</sup> *ślaban* inaczej nazywany w Krakowskim rogatką, to nie żadne niemieckie Schlafbank lub Schlagbahn, lecz jak sądzimy, to starosłowiańskie *clo-ban*, czyli urzędnik do wybierania myta lub cła drogowego; tak, jak Celowiec, nad którym to wyrazem męczą się uczone Niemcy i Nie-Niemcy, podczas gdy zdaniem naszym to prosty złożeniec słowiańskiego *celo-več* (bo człowiek to czoło wszech rzeczy).

*Drużba* dzisiejszy to podobno dawniejszy *drużban*, starszy przewodnik jakiego towarzysza lub towarzystwa. *Kordyban*. Hiszpan. Ten wyraz „*hiszpan*“ tutaj zarejestrowany może w kim wywołać pusty uśmiech. Lecz należałoby od niego powstrzymać się. Szafarzyk, zasłużony badacz Słowiańszczyzny, powiada: „...Znajdujemy Słowian naszych już nietylko w ziemiach północnych, ale i w krainach leżących daleko na Zachodzie i Południu, jakoto w Anglii, Hollandyi, Szwajcaryi, we Włoszech (Piza...), Peloponezie i aż nawet w samej Azji mniejszej.“<sup>2)</sup> ...Po najazdach Gotów, Wandalów i innych Niemców na okolice północno-zachodnie Pontu osłabły możne narody sarmackie między Dniestrem, Dnieprem i Donem; wichrzyca huńska zapędziła nakoniec nieliczne szczątki Alanów, Roxolanów i Jazygów do odległych stamtąd kończyn; *część ich przeszedłszy Dunaj (sic), ciągnęła z Wandalami do Hiszpanii*“<sup>3)</sup>.

Nazwisko *Yspan* (comes) w r. 1243, którego Bela II, król węgierski, nazywa fidelis noster (Simon Yspanus) znajdujemy w dyplomacie tegoż króla<sup>4)</sup>. Wyraz „*ispán*“ (comes) znajdujemy pod r. 1370 w piśmie zbiorowem węgierskiem p. t. Történelmi Tár 1890, p. 156. Kronika Lewocska wspomina „*ispan*“ w znaczeniu Obergespann. Toż u Kaindla II, 242 w temże znaczeniu<sup>5)</sup>.

Nazwiska te usprawiedliwiają istnienie formy „*scep-ban*“, bo z tego ostatniego zdaje się powstało *i-sep-ban* a następnie *ispan* i (h)*ispan*. Doszło do tego, że żupa(n), dwornik, praefectus, Gespann, po węgiersku *ispan* (*i-sep-ban*) jakżeśmy to widzieli w artykule *Isep-Żywiec*, znaczy

<sup>1)</sup> Karł. Słown.

<sup>2)</sup> Szaf. II, 11.

<sup>3)</sup> Szaf. II, 16.

<sup>4)</sup> Fej. IV vol. 1 pag. 273.

<sup>5)</sup> Kaindl. II, 242.

Aufseher der Arbeiter (zawsze awans między zwykłymi robotnikami!) Miklosich wyjaśnia, że to *ispan* jest węgierskiego pochodzenia <sup>1)</sup>.

*Caban* <sup>2)</sup> wzgardliwy tytuł dla obywatela Chrzanowskiego, dawany przez ludność okoliczną, zdaje się sięgać bardzo starych czasów, kiedy taki późniejszy obywatel znaczył wpierw *bana* dla mniej lub większej trzody baranów: do dziś dnia bowiem *caban* oznacza barana bardzo włenistego.

Niezawadzi dodać, że w sąsiedniej Trzebini (gdzie główna stacya kolei żelaznej) odbywały się rokrocznie słynne targi na owce i barany (8 maja).

*Iwan* — w ostatniej chwili przyszło nam na myśl, czy to nie jest dawny *Iban* — podobnie jak I-sep ze sepem i wogóle z *jadtem* związek mający. *Pantofel*. Ten niewinny a tak potrzebny grat, którego używamy z konieczności, po zaspokojeniu idzie w odstawkę z honorem do ciemnego kąta! Pierwotne też jego znaczenie jest nęzaszczytne — *pan djabeł*. Aby komuś nie być powodem do nierozumnego śmiechu, przytoczymy, jakie greckie *διαβολος* i biblijne łac. *diabolus* — (dzisiejsze u Niemców *Teufel*) u naszych Słowian-Polaków dorobiło się honoru! U Niemców w najdawniejszej epoce (650—900) nazywał się *djabeł*: *tivuol*, *tiuvol*, *tiufel*, *thuuel*, *deófal*, *deófol*, *diubal*, *diuual*, *diovel*, a od czasów mniej-więcej powstania Codex, Teplensis (tłum. Biblii z 2-giej połowy XIV w.) *Teufel* <sup>3)</sup>. Z połączenia więc starosłow. *ban* ze staro-górno-niemieckiem *tiufal* lub z fryzyjskiem *diovel* powstało u naszych przodków to złożone słowo „*pan-tofel*“. (Porówn. Rocznik Slavistyczny III, 225, i Arundel-Psalter, p. 237). Żonkosie zwłaszcza i wszystkie niewieściuchy najlepiej to rozumieją i oni też najwłaściwiej wytłumaczyć potrafią dosadne wyrażenie: „być pod pantoflem!“

Tego „*scep-ban*“ jakoby dalszą reminiscencyą <sup>4)</sup> w sądownictwie zwłaszcza Saskiem, stanowią wyrazy: *scep-en-en*, *scep-en-bare*, *Scheppen* (*Schöffen*) <sup>5)</sup> t. j. ławnicy ... *inventores decreti*, *Urtheilfinder*, *Urtheiler* ... a może i *sippe* gromada krewnych i powinowatych do jednej grupy genealogicznej lub obszernej rodziny należąca.

I temu dziwić się nie można wobec faktu, że *Sachsenspiegel* o Słowiańskich *Wendach*, Polakach i Czechach wyraża się: *Alle die in oster*

<sup>1)</sup> Denk. Philos. Hist. XXI. Bd. pag. 63.

<sup>2)</sup> Porównaj *coban* w piśmie *Wörter und Sachen* I, 107 (u dołu), Heidelberg 1909. Porównaj do dziś dnia żyjące *baca* (odwrócone *caban*) starszy pastuch...

<sup>3)</sup> Siever's Tatian. Heyne. Beovulf... Heyne. Heliand.

<sup>4)</sup> Godne uwagi, że w Łużycach (Lausitz) istnieje wieś nazywana po niemiecku *Schöps*, po słowiańsku *Szipszega* przypominająca nasz „*scep*“. Bogusł. I, 145. *Sceplice* w Hanowersk roku 1022. Bogusł. II. 186. *Alphabetischer Index zu dem althochdeutschen Sprachsatze*.

<sup>5)</sup> Schmeller. Bayerisches Wörterbuch, Graff: Vollständiger... etc. Planck, obydwaj tomy na różnych miejscach.



half der sale belehnt sin, die solen dienen to wenenden unde to polenen unde to behemen <sup>1)</sup>).

*Banzaj!* wołali uderzający do ataku Japończycy szczepu fińskiego w słynnej Europejskiej wojnie przed paru laty prowadzonej. Mamy podejrzenie, że ten tryumfujący okrzyk Japończyków należy także do rodziny złożenców z *ban*. *Bánság* znaczy u Madjarów szczepu fińskiego — 1) die Banswürde, 2) das Banat, Süd-Ungarn — Ballagi: Wörterbuch. *Pisai* (Chine) miejscowość w Chinach Pesetin, Pisai, Pak-chik — cytowana w Nouveau Dictionnaire de Geographie par Vivien de st. Martin. Tom IV. Paris 1900. *Sai* Adverb. ecce! sieh! ἴδε. Got. Bibel — zdają się to usprawiedliwiać.

## B. Wpływy węgierskie.

W czasach dzisiejszej zawieruchy „autochtonizmu“, przesadnej i nierozumnej miłości samego siebie, gdzie każdy naród chciałby, aby jego przeszłość wyrosła sama z siebie niby grzyb w lesie, nie oglądając się na to, że i grzyb w lesie nie wyrósłby, gdyby nie tło lasu — wypada w badaniach historycznych poskromić wybujałość narodowego indywidualizmu, aby mózgi trafnie odgadnąć różne bez tego wprost niezrozumiałe zjawiska. My nieszczęśliwi Polacy jak wogóle Słowianie, których gubi rozszczępienie i wewnętrzna braterska niezgoda, niechcielibyśmy dopuścić w historii naszego narodu żadnych postronnych wpływów, ale to są same *pia desideria*. Fakty historyczne co innego nam mówią. Z nimi koniecznie liczyć się musimy. Tak się ma rzecz i w naszej kwestyi. Różne formy w nazwaniu starej miejscowości i dzielnicy „Spiż“, to ślady i węgierskich i niemieckich i mieszanych wpływów.

Przejdźmy je tylko po kolei, aby się dowiedzieć rzeczowej prawdy.

Po usadowieniu się w dzisiejszej Pannonii zwyciężkich Węgrów po roku 892 nastąpiły czasy bardzo długiego politycznego i innego jeszcze rodzaju *milczenia* Słowian, które zaznaczyło się w całej historii i jej przybocznych siostrzycach. Rozsądni atoli Węgrzy, rządzący swoim narodem, choć z początku poganie, uznali za stosowne, pozostawić z dawnej przeszłości Słowian to wszystko, co im było obce a w zasadzie pożyteczne. A byli ci dawni Węgrzyni bardzo rozsądni i konserwatywni ludzie, jak im to przyznaje komentator Anonima węgierskiego <sup>3)</sup>. Najlepiej takie relikwje słowiańskie dadzą się poznać w słowniku języka węgierskiego. Zasłużony Gajsler wyręczy nas w tym względzie. Według niego statystyka leksykograficzna języka madjarskiego odnośnie do wyrazów przejętych ze słowiańskiego, tak się przedstawia: kościelnych wyrazów prze-

---

<sup>1)</sup> Stobbe. Geschichte der deutschen Rechtsquellen. Braunschweig 1860, I. Abtheil. 322, dopisek. Meyer. Sprache u. Sprachendenkmäler der Longobarden — i inne.

<sup>3)</sup> Anonym, p. 349.

jętych jest 32, państwowych 37, monet i miar 17, wojennych 25, zoologicznych 110, botanicznych 150, mineralnych 9, gospodarstwa 90, rzemiosł 66, żeglugi 7, domowych 64, ubrania 40, barw 5, potraw i napojów 48, sprzętów, naczyń 28, rozrywki 15, rodziny 16, ludzi i zajęć rozmaitych 7, części ciała 10, chorób, kalectw 40, etnograficznych i geograficznych 30.

W ogóle 846 wyrazów słowiańskich. To zestawiał *Szulek* <sup>1)</sup>.

Pominąwszy więc inne ogólnej natury wpływy madjaryzmu na Słowian w północnych stronach Węgier pozostałych, zadowolnimy się tutaj przytoczeniem tylko specjalności *przyrostków* (suffiksów) zabarwiających lub zmieniających brzmienia dawne słowiańskie. Gajsler na str. 20 powiada: W węgierskim jak we wszystkich językach, przymiotniki tworzą się zapomocą przyrostków (suffiksów): **os, as, es**. Na umocnienie tego twierdzenia przytoczymy przykłady suffiksów **os, as, a** szczególnie **es** popierających naszą hipotezę.

Na okazanie faktu, jak przyczepiano przymiotnikowe suffiksy **os** (czytaj po polsku **osz**) do wyrazów języka węgierskiego, posłużyć mogą choćby następujące przykłady: *Abos* (stacya kolei żelaznej dawne *Obec-owce*, dziś u Słowian *Obyszowce*) *ahnos, biros, cseremos, hajos, halalos, hangos, hivatalos, kapos(var), komlos, koros, levos, samos, Saros* (Szarysz miasto i Komitat), *starostos(ironice), tanacsos, vilagos, viragos*.

Na **as** możemy przytoczyć: *almás* (jabłeczny), *Almas* (Alma-as, Jabłonów wieś kapitulna widna na północnej stronie wzgórza Szepeshely), *artalmas, Budas, csardas, derekas, faradalmas, Gambas, halivagas, harapas, havas, Kilatas, Malnas, pompás, szenas, sziklaomlas, vásas*.

Zakończone wreszcie na **es**, czem chcemy usprawiedliwić hipotetyczne dołączenie **es** do słowiańskiego tematu „scep“ (scep-es) są mniej więcej następujące, a podobno w tym gatunku najliczniejsze, jakoto: *csendes, cserepes, ebes falva, egyes, fenyves, gelyes, genyedes, gyires, heves, kèpes, kereskedes, keresztele, keresztes, kincses, kövecses, nemes, Temes* (Temesza słynna rzeka), *veszélyes, vizes*.

Wreszcie możemy służyć garstką nazw geograficznych miejscowości zakończonych na **es**. Np. *Banhegyes, Belényes, Gyires, Hegyes, Karansebes, Kelémes, Kevermes, Kökenyes, Kövecses, Kurties, Mezöhegyes, Sebes(varalja), Szekeres, Székeres, Székes (Fehérv.), Szemes, Szentés, Szepes, Teles, Temesvar* <sup>2)</sup>. Kommentator węgierskiego Anonima powiada: „... consuetudo antiquissima haec Hungaris fuit, nomina hominum et classium juxta facta, acta et facta per *epitheta* exprimendi <sup>3)</sup>).

Potęę i wpływ *barbarzyńskiego* (sic) elementu nad Dunajem, w Szwajcaryi, w Gallii, wskazują nazwy nietylko zwykłych miast, ale i stolic takich n. p. *Augusta Rauracorum, Augusta Vindelicorum, Augusta Tre-*

<sup>1)</sup> Gajs. str. 25.

<sup>2)</sup> Powyższe zestawienie uskutecznił na podstawie Słownika węg. Ballagi, komentatora węg. Anonima, Koch's Eisenbahn- u. Verkehr'satlas i innych źródeł.

<sup>3)</sup> Anonym p. 349.



verorum. Niebyła to zwyczajna kurtoazya, odnosząca się do miejscowych a podbitych narodowości, ale była prosta konieczność dopasowania się do miejscowych stosunków<sup>1)</sup>.

Jak tam nie Rzymianie, lecz lud miejscowy przeważał na szali nazwania geograficznego, tak i tu „*Scep*“ (Sep) pozostał tem czem był dawniej wobec nowo-osiadających Węgrów. Doczepianie suffiksów nie tylko jak widzieliśmy na przykładach, odbywało się w obrębie języka węgierskiego, ale i na ciele tematu tubylczego języka słowiańskiego. Cóż więc dziwnego, że Węgrzy przy samem końcu IX wieku zajmując w dzisiejszych północnych Węgrzech kraj i okolice zamieszkałe wprawdzie przez Słowian „*Scep*“-Gród istniejący już zdawna, i porządek, tudzież podług niego urządzone stosunki, nie uważali za stosowne przeinaczać jego nazwy „*Scep*“, lecz tylko do starej formy „*scep*“ dodali swoje *es* jako suffiks epitetowy, wyrażający historyczny tejże miejscowości charakter. Tak więc, jak hipotetycznie twierdzimy, pojawił się w węgierskiej historii „*Szep-es*“ (Scep-es), który dosłownie tłumacząc, odpowiada słowiańsko-polskiemu Sep-no (Scep-es). Jakby tu Węgrzy chcieli powtórzyć praktykę rzymskiego poety Horacyusza, u którego zdaniem p. Morawskiego każdy rzeczownik rusza w pole z przymiotnikiem, niby z adjuwantem nieodłącznym<sup>2)</sup>.

Ze zaś jedna i ta sama miejscowość niosła ze sobą 3 relacje, więc najstarszą z nich nazwali Węgrzy „*Szepes-var*“, po słowiańsko-polsku Sep-Gród<sup>3)</sup>. Ponieważ zaś pod Grodem zwłaszcza wybitniejszym, osadzali się zazwyczaj urzędnicy i służba Grodu, więc ta druga część miejscowości słusznie przez pierwotnych Słowian nazwaną została Podhradie, po polsku Podgrodzie. Węgrzy nazwali ją, wiernie tłumacząc na swój język, „*Szepes-varalya*“. Trzecia wreszcie część Sepu (Scepu) jakby drugi policzek zwrócony położeniem swoim od strony południowo-zachodniej ku swojej macierzy, ku zamkowi recte Grodowi od strony wschodniej nazywany był także „*sep*“, a był snąc samym placem do prezentowania się ludności, oblegającej całą przeciwległą Grodowi górę z tobołami, w których był „*sep*“ przyniesiony lub przywieziony tutaj. To miejsce właściwe do odsypywania zboża (bo do samego Grodu wspólstwa nie

<sup>1)</sup> Dr. Hammeran. Urgeschichte Frankfurt a. M. Frankfurt 1882. S. 12.

<sup>2)</sup> Czas 1911. Mr. 235 z d. 24 maja. Odcinek.

<sup>3)</sup> Wydawca Monum. spectantia Historiam Slavorum Meridionalium vol. VII 199—203 do... *Antibarensis episcopus* (1045—67) taką u dołu tekstu dodaje Adnotacyę: *Antibarensis... Slavis Bar. Antivari*.

*NB.* Może to dalmackie Antivari (Antibari) i Apulijski a potem znacznie później nasz podolski „*Bar*“ oraz nazwa Abari = Avari (A Bari, A Vari) spotykana w dokumentach XI i XII w., zwłaszcza gdy nam przedstawiono *Sclavi* = Avari, oraz *baran(y)* — mogą się nieco przyczynić do wyjaśnienia, dlaczego nasz Spiż-Gród nazwany jest u Węgrów jako *Szepesvar* jako domniemana pierwotna warownia a zatem i gniazdo książąt Spizkich. — Por. Hung Var w dziele p. t. Cassel: *Magyarische Alterthümer*. Berlin 1848 S. 47. „O Scythici, qui per superbiam Bulgarorum a castro Hungu vocati estis *Hungari*“.

wpuszczano) Węgrzy lepiej niż ktokolwiek inny znający miejscowe tradycje, nazwali: *Szepes-hely*, co się tłumaczy po polsku *Sepno* albo ściśle tłumacząc sepne miejsce, gdyż „hely“ węgierskie znaczy na polskie: miejsce, miejscowość.

„...Elementa głosowe, które dodane zostały do korzeni dla oznaczenia ściśle ich szerokiego pojęcia, zowią się przyrostkami, *suffiksami*, i mogą się składać z jednego lub więcej dźwięków. Jakich zaś użył człowiek przyrostków, w jaki sposób spajał je z korzeniami i jakim zmianom ulegały pojęcia pierwotne, w *tematową* dostawszy się formę, to wykazać zadaniem jest nauki, którą mianujemy *etymologią* albo słoworodem<sup>1)</sup>. O specjalnościach etymologicznych węgierskich, mianowicie: o suffiksach wszelkiego rodzaju niech rozstrzygają filologowie węgierscy. Naszym zaś obowiązkiem, Polaków i wogóle Słowian, jest: poznać ich najprostsze kształty, jak one się łączą z pierwiastkami zwłaszcza z tematami słowiańsko-polskimi i jak w ten sposób tworzą one nazwiska geograficzne do dziś dnia istniejące. Ani *sep* (*scep*) ani *spisz* (*spiż*) nie są węgierskimi lub niemieckimi wyrazami. *Scep* i *spiż* choćby dla tego nie są węgierskiego pochodzenia, gdyż w fińskich językach nie są znane wyrazy, rozpoczynające się od dwu spółgłosek<sup>2)</sup>. Słynny filolog Sławista Jagić, umieszcza w swoim Archiwum słow. Philologii recenzję materiałów słowiańskich z północnych Węgier (*Spizu*) przez Polivkę podaną, która tak opiewa: „Swojskie nazwy rzeczy do codziennego użytku potrzebne, przed nowszymi węgierskimi ustępują na drugi plan, zaś *starosłowiańskie* wyrazy występują w węgierskim przeszmelcowaniu z węgierskimi *suffiksami*“<sup>3)</sup> n. p. *stolos* — *stolas* (*stolarz*).

Jedno jedyne słowo nam znane w odległej starożytności przydybane, *neb-es* (*niebieski*, *niebios*, w *neb-es-ěchъ*) przypominać się zdaje, że w pierwiastkach polskiego języka mógł być znany i używany suffiks *es*. Czy on atoli należy do istotnych pomników starosłowiańskiego i początków języka polskiego — niewiemy; nad tem zresztą niech rozmyślają i badają filologowie.

Takiego jest znaczenia „*scep*“ (*szep*) z (hipotetycznym) doczepieniem węgierskiego suffiksu *es*, że nawet wyraz przymiotnikowy *szép* — piękny, do którego jako do swojskiego przyznają się Węgrzy, nie da się podstawić zamiast *scep* (*szep*) raz dla akcentu, drugi raz z uwagi, że wojowniczy i pogańscy jeszcze Węgrzy nie mogli mieć pojęć estetycznych, zaszczerpionych na dobre w Europie gdzieś w końcu XIX w. i wyrosłych na oglądaniu wspaniałych pejzażów. Woleli oni zdobyć „*scep*“, niż zabawiać się dla pięknych oczu tem, co dziś wybredniejsi zowią „*szép*“ — piękny.

<sup>1)</sup> Kal. 5.

<sup>2)</sup> Balz. 26.

<sup>3)</sup> Jagić. Archiv f. slav. Philolog. Bd. XXI. 1 und 2 Heft, S. 291 u. 204.



I dlatego nie przemawia dziś do przekonania bystrego geografahistoryka wywód Webera <sup>1)</sup>, że „Szepes“ (Zips) powstało z wyrażenia zachwytu podbijających Węgrów, którzy na widok tej krainy mieli wykrzyknąć: *szebb ez* (= piękniejsze to!)

Mamy więc (prócz pierwiastku o którym jeszcze niżej) temat czyli głowę słowiańsko-polską *scep* (szep), do której na końcu (hipotetycznie) przelepiano suffiks *es* i mamy też nomenklaturę całej miejscowości, od której poszło nazwanie całej dzielnicy (prowincyi). Węgrzy piszą i na mapach swoich wyrażają: 1) Szepes-var, 2) Szepes-varalya, 3) Szepeshely. Te trzy nomenklatury (nazwiska) odnoszą się, ściśle mówiąc, do „Spiżu“, o który się każdy obcy dopytuje, nie chcąc właściwej miejscowości szukać na księżycu lecz na ziemi. Odpowiadają tedy powyższe nazwy polskiemu językowi (dosłownie je tłumacząc) w następujący sposób: 1) Sepno-gród, 2) Sepno-podgrodzie, 3) Sepno-miejsce (miejscowość).

To nic innego tylko stare nazwisko *Sep* (*Scep*, *Szep*) rozciągnięte do trzech punktów jednej i tejsamej miejscowości, którą Węgrzy dobrze po swojemu, w myśl tradycyi, nazwali jako: 1) Szepesvar, 2) Szepesvaralya i 3) Szepeshely.

### C. Wpływy niemieckie.

*Uprzedzenie*, to nieszczęśliwe uprzedzenie, wszędzie szkodliwe, lecz osobliwie u nas jest tamą gruntownej nauki, zakałą czystej prawdy i zasiękiem rzetelnego postępu. Tylko człowiek prawdzie bystro w oczy zagładający, uniknie losu nieszczęśliwego strusia oczy i głowę w niebezpieczeństwie pod skrzydła chowającego.

„Samemu sobie przynosi szkodę, kto zamkniętymi oczyma występuje do walki z faktami“. Harris contra Shav. (Czas 1911, Nr. 78, z d. 7 lut.)

Nie mamy potrzeby wykazywać w tem miejscu wszystkich niemieckich wpływów na królestwo węgierskie w ogólności. Dotkniemy tylko szczegółu, że i Niemcy z pobytu swego zostawili tam ślady na Spiżu, w nazwaniu (przez dodanie swojego suffiksu) tak miejscowości samej, jak i całej dzielnicy (prowincyi). Weber w swoich historycznych obrazach Spiża powiada: „Najwালniejszą liczbę kolonistów na Spiżu stanowią Sasi (Niemcy), którzy uszedłszy z ojczyzny swej przed uciskiem, wraz ze swojemi obyczajami i zwyczajami, chroniąc swoje fizyczne i duchowe siły i swoją odrębność, całemu Spiżowi nadali swój odrębny charakter i pieczęć swojego wpływu na nim wycisnęli“, s. 17. Byli oni tam jako dobrzy gospodarze „hospites“ mile widziani, i dlatego liczne tam na Spiżu zakładali kolonie, wabieni do tego jako skuteczne czynniki ówczesnej cywilizacyi różnemi przywilejami i wolnościami. Niemcom osiadłym we Węgrzech zawdzięcza większa część szlachty swoje pocho-

<sup>1)</sup> Web. 15.

dzenie, królewskie miasta swoje założenie, t. zw. wolne sztuki i przemysł swój skuteczny postęp. Dlatego Madjar (zapewne dawniejszy) zwie Niemca swoim szwagrem<sup>1)</sup>.

„Na Spiżu, w Czechach, Morawach, masa nazw *niemieckich* osad świadczy, że tam niegdyś byli osiedleni Niemcy, którzy z czasem przeniarrowili się<sup>2)</sup>. (Szembera. Zap. Słow. 164).

Ztąd niedziw, że ten ich wpływ pozostał jako ślad w dyplomacyi w zabarwieniu nazwy Spiż i jako miejscowości i jako dzielnicy (provincyi). Najdawniejszy ślad ich wyrażony jest już pod koniec XI stulecia r. 1096. Biskup Milkowski (Episcopatus pro Siculis erecti) mający swą nędzną siedzibę gdzieś w Siedmiogrodzie (?) apeluje (powołując się na kosztą zamierzonej krucyaty) do serc i do kieszeni kapłanów Spiżu, „presbiteris Siculor, de Keesel, Orbou (sic) et *Scepus* fratribus in Deo venerabilibus, salutem<sup>3)</sup>).

*Niemiecki* charakter trójdzielnej miejscowości „Spiż“ wyrazili Niemcy w ten sposób: 1) To co było głową mającą jakby pod sobą członki, nazwali oni: Zipser-Haus, po węgiersku Szepes-háza, podobnie jak u nas w swej monografii Tenczyn nazwał Smolka „*Gniazdo Tenczyńskich*“. Późniejsi atoli Węgrzy, prawdopodobnie by zatrzeć ślady germanizmu, zamiast Szepesháza nazwali tę jego część najstarszą: Szepesvár, choć i tu dodany suffiks *var* może być użytkowaniem starosłowiańskiego *war*, warownia. Lecz o tem posłuchać należy bezstronnych i sumiennych filologów.

O tem *haus* — *ház(a)* jako suffiks dołączanem do imion geograficznych miejscowości daje nam znany węgierski geograf Bel w dziele swem p. t. *Compendium Hungariae Geographicum* edit. 3. Posonii et Cassoviae 1777 następujące świadectwa: Egyháza fejér, Eszterház, Hathaz, Illyesháza, Izkáz, Királyhaza arx, Lokenhausen, Nyir egyháza (cfr. Egyháza fejér), Zipser Hausz, Zpiski Zamek. To ház — háza podobno dawno już przed r. 1000 było znanem, skoro je Steinmayer etc. . . . w swem dziele p. t. *Die althochdeutschen Glossen VIII—X Jahrh., II. Bd.,* Berlin 1882 — zamieszcza. Na stronie 372 tegoż dzieła (Prisciani Institutiones) przytacza jako niemiecką glossę do łacińskiego *lucar* w ten sposób: *lucar rouhus* (wrębne, gajowe, podatek lasowy?) *Lucar* i *pecunia quae captatur ex rouhus lucro*. Zaś w glossach do Prudentiusa w temże dziele, s. 432, przytacza: *Elumbe* (słaby, niewieści), *vueihaz*, s. 462 *senile altlihaz*, s. 483 *Erynys hazasa*.

Środkowe miejsce położone niby trójkąt w zagłębieniu (niby klin wbity) pomiędzy ruinami grodu Spizkiego od Wschodu a położoną z kościołem św. Marcina kapitułą Spizką od zachodniej strony — nazywali

1) Web. S. 17, 46.

2) Bogusł. I, 42. Przypisek 31.

3) Fej. II, 17—18. Cfr. Katona *Histor. Crit.* V. 530.



dawniejsi Niemcy *Kirchdrauff*, a częściej i mylnie jako Kirchdorf; ostatnią zaś część miejscowości, położoną na wzgórzu od zachodniej strony miasta Kirchdrauff (*Szepesvaralya*) nazywają Niemcy: Zips (*Szepeshely*).

Tak te 3 części jednej i tej samej miejscowości „Spiż“ określił i nazwał najnowszy *Conversations-Lexikon* Herdera, 3 Aufl., Freiburg 1905, pod wyrazem Kirchdrauf oraz dotąd najlepiej (stosunkowo) opracowany podręcznik niemiecki o Spiżu p. t. Dr Posewitz: *Reisehandbuch durch Zipsen etc...* Budapest 1898 i Weber: *Zipser Geschichts- und Zeitbilder, Leutschau 1880* oraz węg. słownik (dotąd najlepszy) p. t. Ballagi: *Neues vollständiges ungarisches und deutsches Wörterbuch*, 6 Auflage, Budapest 1890<sup>1)</sup>.

Dyplomacya Królestwa węgierskiego, którą od XI wieku prowadzili najprawdopodobniej Niemcy w Zipserhaus, Szepeshaza albo Szepesvár — ta w łacińskim średniowiecznym *Scepus* pozostawiła najdawniejsze a zarazem niezatarte ślady germanizmu, t. j. suffiks czyli końcówkę *us*, która tyle wywarła wpływu na leksykografię polską, ta to jest, która położyła także piętno wpływów niemieckich na ukształtowanie nazwy łacińskiej dyplomatycznej „*scep(h)us*“.

Dzisiejsze niemieckie „haus“ i w znaczeniu fizycznym jako mieszkanie i jako przenośnia w znaczeniu genealogicznym, przechodziło od najdawniejszych czasów n. p. Longobardzkich, Karolingskich, Rabańskich, Staro-Anglo-Saksońskich i wogóle od czasów przed 1000 rokiem różne koleje, która nam do zrozumienia naszego przedmiotu wiele światła rzucają. Najważniejszą formą tego wyrazu, może nawet sam pień jego stanowiący, było prawdopodobnie *us*; czy to *us* atoli było od początku spirowane (mówiąc w duchu filologów) czy też pisało się wciąż aż gdzieś do końca XI wieku bez żadnego znaku (litery) spiracyjnego *h* (który wynaleziono i w praktykę późniejszą wprowadzono) — o tem niestety niemamy dotąd dokładnych wiadomości. Dość, że *us*, (*hus*, *hus*, *aus*, (*h)aus*, *haus*, *house*... , *hás*, *hása*, *ház*, *háza* i inne jeszcze tu nie wymienione formy aspirowane i, już ze znakiem spiracyjnym *h* (*hus*, *Haus*), tudzież w środkowej samogłosce napęczniałe (*gunirte*) — toż samo *haus* do dziś dnia istniejące oznaczają.

Niemożna naturalnie oznaczyć ścisłych granic czasowych, kiedy się która forma kończyła a nowa zaczynała. Bywało bowiem, że trwanie epok dla pewnych form krzyżowało się wzajemnie tak, że gdy n. p. jedna zaczęła się pojawiać, stara forma utrzymuje się jeszcze obok niej o parę set lat później. Tak n. p. w *Monumenta Boica* można to zauważyć, że gdy forma *hus* już za czasów Karolińskich dobrze znaną była i około

<sup>1)</sup> Porówn. Bel M. *Compendium Hungariae Geographicum... Posenii et Cassoviae* 1777. pag. 189 et 193; Korab s. 304. — Szepesházy et Thiele. *Merkwürdigkeiten des Königreichs Ungarn*. I Bd. Kaschau 1825, S. 139. — Tschischka. *Kunst und Alterthum in dem österreichischen Kaiserstaate*. Wien 1836, S. 292.

r. 1310 nowa forma „haus“ w użycie wchodzić zaczęła, stara forma **hus** jeszcze w XVI wieku występuje, podczas gdy w innych okolicach już około IX wieku forma **haus** była w używaniu. Filipowi n. p. landgrafowi Heskiemu r. 1520 musi pleban składać przyrzeczenie, że w swym domu żadnych podejrzanych osób utrzymywać nie będzie: „Versprechen, mich auch pristerlich wesens und in meinem *Hus* kein verdachte Frauenperson halten will“<sup>1)</sup>.

Już nic nie wspominamy o krzyżackiem: *hus, huze, husere, huseren...* w r. 1251 w Culmer Handfeste wyrażonem<sup>2)</sup>.

Od połowy więc VII wieku, tj. najstarszych znanych źródeł języka niemieckiego, aż do włącznie XI wieku (nic nie mówiąc o czasach późniejszych) sam wyraz niemiecki *haus* zabarwiający nasze dyplomatyczne „*scep(h)us*“ doznawało bardzo wielu przekształceń i ukazywało się w piśmiennictwie bądź to bez spiracyi jako suffiks „*us*“ (nic wspólnego nie mający z łacińską końcówką: *ius*) a z rozszerzeniem samogłoski *u* (Gunnirung) w kształcie *aus*, bądź już z wyraźną spiracją: **hus**, (h)*aus*, *haus*, *hous*, *house*...

W następujących wyrazach po większej części nazwach miejscowości geograficznych, występuje suffiks **us** jako cecha charakterystyczna niemieckiego wpływu mający nam usprawiedliwić formę naszego „*scep(h)us*“.

**Us** (Marines) **Us**, **Usedom** (Pommern), **Usenhusen**, **Uslar**, **Usnacht**, **Uz**, **Uzu**, **Uzi**, **Aarhus**, **Andraczkus**, (?)**Atelkus**, **Balvanus**, **Baus**, **Bedellus**, **Blundus**, **Burdus**, **Burgus**, **burkus**, **Burnus**, **Carus**, (?)**Casenwichus**, **Castelluz**, **Chabrus**, **Chachelapus**, **Chollokuz**, **Cotbus**, **Egrus**, **Fyus**, **Haiduz** r. 781, *locus qui dicitur Heningtus* Mon. Boic., T. 28 — 1 p. 32, **Herusbukatuz**, **Hidus**, **Igrus**, **Inkluz**, **Iwanus**, **Kalkus**, **Kartuz**, **Katynarmus**.

**Arme Kathen-Haus**, dom biednych opuszczonych dziewcząt; może Konwertetek. Porówn. u nas w średnich wiekach znany dom św. Jacka (Demetrykiewicz — odbitka) zwany Dom cenkej Katki (dom cienkiej, wysmukłej, ładnej Kaśki), **Kolbus(z)** (znane u nas nazwisko), **Kornus**, **Krakus**, **Rakus**, **Rausium**, **Reptuz**, **Rugus**, **Scelleus**, **Selmekuz**, **Seydleyenus**, **Stenus**, (Sthenus, Stein), **Utus**, **Warmuz**, znane u nas nazwisko, zdaniem naszym nie od warme Musse, lecz od Warmhaus (Warm-(h)us) początek bierze; **Wiarus**, **Zayeus**, **Zetuz**, **Zulkus**. Dodajmy do tego kilkanaście nazwisk (po większej części *Lehnwörter*) w średnich wiekach bardziej u nas znanych i wspominanych, n. p. **cekuz**, **dyngus** (*dinchaus*, dom sądowy) **folus(z)** (*Wollhaus*), **garus**, **lamus**, **Olkus(z)**, sądzimy, że nie jest to żaden alter *Kuss* lecz raczej zdrobniła i ściągnięta forma imienia Alexander, a więc możebnym był taki proceder; **Oleghus**, **Oleghaus**, **Olk(h)us**, **Olkus**, **Olkusz**: **rurmus**, **ratus(z)** (*Rath-haus*), **Sang(h)us-co** (*Sang-*

<sup>1)</sup> Kopp. Hessische Ger.-Verf. 1 Beil., 107. Friedberg. De finium inter Ecclesiam Regundor Judicio, quid medii aevi Doctores et Leges statuerint. Lipsiae 1861, s. 234.

<sup>2)</sup> Friedberg ut supra, s. 197.



hus-ko — ad instar Kościuszko, Szewczenko, Dereszenko), *Scep(h)us*, Scepuz, Szepus, ślachtuz, smatrus, śmigus (? Schmeckhaus), wykus(z) (= ?vicus, vic(h)us), zamtuz (Gesammthaus, dom nierządu)<sup>1)</sup>.

Niemamy potrzeby wytaczać tutaj ogromnej ilości przykładów formy wprost wyraźnie spiracyjnej, a więc: hus, hús, hūs, huse, huze, husen, husum, husun później house(n), hás, ház, hausen. Spiracya ta znacznie już wcześniej znana i praktykowana, przez wynalezienie osobnego dla niej znaku pisarskiego **h** (w XI wieku?) ustaliła się później i przeszła w używanie.

To cośmy przytoczyli chyba wystarczy dla wykazania wpływów niemieckich, na utworzenie dyplomatycznej nazwy naszego Spiżu: *Scep(h)us*, Scepus, Scepusium.

Dlaczego w zapożyczonych przez nas złożeniach (compositach) nie figuruje prawie nigdzie spiracya zapomocą znaku pisarskiego **h** — dlatego mamy prawie wszędzie zamiast *scep(h)us*, scepus lub szepus, scepusium — nie umiemy na to dać należytego wyjaśnienia. Może to wyraźne opuszczenie znaku spiracyjnego **h** wpływało tak z usposobienia pewnej części narodu polskiego i narodów słowiańskich, jak to dostrzedz można u górali naszych, którym to ze wstrętem przychodzi powiedzieć mocno spirowane: *chleba*; oni natomiast wolą mówić ze słabą spiracyą: hleba, a sądzą po swojemu, że najlepiej jest mówić: *leba*, hleba, leba. To atoli niezaznaczanie, owszem opuszczanie wyraźnie znaku spiracyjnego **h**, w wyrazie *scephus* i oddawanie go przez scepus, scepusium, może nieostrożnego badacza pochnąć na bezdroża i kazać mu szukać początku owego suffiksu w łacinie średniowiecznej: *ius*. Tu się sprawdza na nieostrożnych badaczach znane „litera docet, litera nocet“. Opuszczenie tutaj literki **h** mogące wyglądać na chęć zatuszowania wpływów niemieckich, jest tutaj doniosłe w swych skutkach. To już zdradza nowsze czasy.

Bardossy w dziele swoim p. t. Supplem. Analector Terrae Scepusiensis Pars I. Leutschoviae 1802, pag. 31 w dopisku 14, gdzie dochodzi przyczyn i powodu nazwania *Scepus*, powiada: „Scepusii nomen derivatur a Scyris (Zirpser)... Se ipsos Zirpser, sicut Carpi ejusdem generis populi (Karpfer) nominant; Regionem vero suam Zirpser Land, adeoque princeps castrum fere in medietate situm, eiecit litera canina (**r**) *Zipser-hus* (sic) vel *Zipser-haus* vocabant, unde scilicet contractum tam illud Scypus et Zepus in Diplomatum toties occurrit“.

Zasłużony dla historii Spiżu (Weber: Zipser Geschichte u. Zeitbilder. Leutschau 1880) Niemiec, w ustępie dochodzącym powodów nazwania *Zips*, powołuje się ostatecznie na zdanie królewskiego medyka natu-

<sup>1)</sup> Powyższe ugrupowanie wyrazów z suffiksem **us** złożonych zestawiliśmy na podstawie Słownika języka polskiego Karłowicza, znakomitszych dzieł dyplom. węgierskich, Anonima węg., Oesterley Słown. geogr. niem. i innych, oraz z własnych spostrzeżeń i badań.

ralisty Dawida Fröhlicha<sup>1)</sup> w r. 1641, w Lewoczy wydrukowane, i za nim powtarza to zapatrywanie, że z wyrazu *Gephus* powstało *Gephusium*, następnie *Scephusium*, wreszcie *Zips*<sup>2)</sup>.

Zasłużony dla historyi literatury polskiej prof. Dr Finkel w dziele swem p. t. *Bibliografia Historii Polskiej*, część I (Lwów 1891) str. 34 pod liczbami 716 i 717 przytacza dzieła źródłowe i dokumentowe, w których wyraźnie zaznaczona jest spiracya w nr. 716 *Scephusii* (druk rozstrzelony) i nr. 717 *Scephusiensis*, tak:

716. Wagner C.: *Analecta Scephusii sarca et profana*

Viennae 1774—78, I—IV.

717. Bardossy I.: *Supplementum analectorum terrae Scephusiensis*

Leutschoviae 1802.

Gdy przed laty kilkunastu powyżej cytowane 2-źródłowe dzieła w czytelni Biblioteki Jagiellońskiej przeglądaliśmy, znaleźliśmy w nich wspomnianą tu spiracyę *h*; gdy atoli w zeszłym roku zaszła nowa potrzeba przejrzenia tychże, podano nam egzemplarze z tą samą datą i miejscowością drukowane, atoli bez znaku spiracyjnego *h*. Tego faktu nie umiemy sobie wytłumaczyć.

W powyższym wykazie form *haus* jako suffiksu w formie (h)us bez spiracyi, zjawiska, którego nam filologia na tle słowiańskich zwłaszcza języków i potrzeb jeszcze dostatecznie i wszechstronnie nie wyjaśniła, może ściślejsza i naukowa krytyka skreślić kilka pozycyj. Pomimo to zawsze jednak pozostanie większość popierająca naszą hipotezę.

Co dotyczy *Kirchdrauf*, środkowej części miejscowości Spiż, posiadające jako miasto swoją pocztę z telegrafem oraz osobny dojazd koleją żelazną z Olaszi, zauważyć wolno, że jakiś czas dawniej używana nazwa Kirchdorf nie jest uzasadniona ani tradycją, ani dyplomacją, ani podaniem żadnej historyi. Nigdzie bowiem nie znajdujemy śladu, żeby to miasteczko, położone u stóp ruin Grodu Spizkiego a od Zachodu opierające się o wzgórze i położoną na nim Kapitułę, było uważane jako wieś przynależna do jakiegoś kościoła, a najprędzej, jak samo położenie wskazuje do Szepeshely t. j. do starożytnego kościoła parafialnego św. Marcina w samymże Spiżu (najprawdopodobniej założonego przez świętego Stefana, króla węgierskiego).

Dopiero to osadnicy niemieccy (Sasi), osiadając u stóp Grodu Spizkiego i rozszerzając powoli w kierunku ku Zachodowi swoją gminę, zbliżając się ku Kapitulę, nazwali swoją osadę *Kirchdrauf* prawdopodobnie z powodu używania kościoła św. Marcina (jeszcze podówczas dawniejszego drewnianego) do potrzeb duchownych i do nabożeństw. Przyby-

<sup>1)</sup> Dav. Fröhlich. *Der uralte Deutsch-Ungarische Zipserische und Siebenbürger Landmann. Lócse (Lewocza) 1641, T. VIII.* — NB. Dzieła tego nie udało się nam nabyć nawet u najsłynniejszych Antykwarzy. Nawet z samego Buda-Pestu (Akademii) wypożyczenie okazało się daremnem, nie mówiąc o pierwotnego druku miejscowości.

<sup>2)</sup> Web. 16.



wającym gościom pytającym: „wo ist Ihre Kirche?“ wskazywali oni na obok leżące wzgórze ze starożytnym kościołem św. Marcina, mówiąc: „unsere Kirche ist *d'rauff!*“ Zasłużony dla Spiża ks. prałat-kanonik Hradzky w swoim Szepesvármegye... Löcsen 1887 p. 70, powiada o nim: *Suburbium*: anno 1281 dictum suburbium Castri Scepus, ale i suburbium Montis s. Martini = Szepes Váralja<sup>1)</sup>.

Że tam gdzieś w Prusach figuruje Zipsdorf (Reg. Bez. Potsdam) oraz Zipsendorf (Reg. Bez. Merseburg) nie wynika ztąd, żeby Spizkie Kirchdrauf, uważanem być miało za *wieś* tylko. Niepotrzeba nawet do tego żadnego zazdrosnego uprzedzenia, jakoby kościoły ewentualnie ich zarządcy nie powinny posiadać żadnych dóbr wogóle, a tylko Bożą mannę zbierać, pracować... i żyć. Kirchdorf (ale nie Spizkie Szepesvárallya) pod innem ubocznem imieniem Spitz (Spytze) gdzieś w Austrii nad Dunajem położony na południe od Linzu, ogłoszony został 1160 roku przez biskupa Passau jako *filia* przynależna do kościoła paraf. *Wachowe*. (Monum. Boica T. 28. Pars I. 243—44).

Ktoby zaś chciał szczegółowiej badać historję i położenie tego Spizkiego *Podgrodzia* (Kirchdrauf, Szepesvárallya), temu radzimy jako analogię przejrzeć pracę Czołowskiego: O położeniu starego Halicza, Lwów 1890 tudzież inną niemiecką pracę Dra Grotefenda — o *Dargunie* starożytnym Grodzie słowiańskim w Meklenburgii<sup>2)</sup>.

W najstarszym uposażeniu kościoła kapitulnego św. Marcina (Szepeshely) przez Andrzeja II-go, króla węg. (1205—1235) wspomnianem i ratyfikowanem przez Belę IV, króla węg. 1249, wspomniana jest tylko wieś *Almás*<sup>3)</sup>, widziana ze wzgórza naprzeciw bramy podworcowej Kapitulnej. Nie tu atoli niema wspomnianego o *Kirchdrauf*, coby usprawiedliwiało jego charakter jako wieś przynależną do jego najbliższego kościoła św. Marcina w Szepeshely.

Mogło to *Kirchdrauf* z początku nie przedstawiać się jako właściwa wieś, ale jakby prawdziwe jakie „Przedmieście“ (*Suburbium*), wyglądało sobie tylko jakby jakie małe *oppidum* według pojęć średnio-wiecznych, nie mogło się przeto jeszcze wcześniej nazywać „*civitas*“.

<sup>1)</sup> Porówn. Szafarz. II. Dodatki str. 14.

Oto własne zasłużonego słowiańskiego autora słowa: „Łacińskie *civitas* (koniec IX aż po XII wiek) nie znaczy tu tyle, co żupa mir (pagus, Gau) ale oznacza starosłowiański (*Gród*) Grad, *Hrad*, rus. gorod, polsk. gród, goc. baurgs, strniem. puruc, ags. byrig, skand. borg, gardhr. srłac. *urbs. oppidum*, zaraz niżej u Thadessów i Sitticów użyto słowa *urbs*. Nasze polskie miasto i czeskie miasto (tyle co miejsce) jest utworzone podług niem. Stadt (tyle co Stätte, locus). U dawnych pogańskich Słowian był tylko dwojaki rodzaj spólnych mieszkań: selo czyli sioło albo wieś w otwartem szczyerem polu — i *grad*, hrad (gród), miejsce przykopem i murem drewnianym umocnione, obronne, warowne. Etc...“

<sup>2)</sup> Jahrbücher und Jahresberichte des Vereines f. Mecklenburg. Geschichte und Alterthumskunde 747 hg. Schwerin 1909 S. 181 5 q.

<sup>3)</sup> Fej. IV. vol. 2 pp. 45—47.

Przeto wypadło aby i *villa scepusiensis „civitatis“* z biegiem czasu insiniretur titulo <sup>1)</sup>.

W każdym razie, Karol król węg., *Kirchdrauf* w dyplomie swoim <sup>2)</sup> z roku 1312 nazywa jeszcze *Suburbium*, a Bardossy w przypisku objaśnia, że to *Suburbium* = jest *Varalya*, *Kirchdrauf*. Król też węgierski Zygmunt w dyplomie swoim z r. 1412 nazywa tę miejscowość nostrae *Civitatis Suburbii Castri Scepusiensis* <sup>3)</sup>, oraz tegoż roku w innym dyplomie powiada: „ideo Nos Sigism, Rex... inopiae et paupertati Civium, hospitum, et populorum Civitatis nostrae *Suburbii* Castri nostri *Scepusiensis*, vulgo *Varalia* vocati“ <sup>4)</sup>.

Abyśmy w ciągu tej naszej pracy niezapomnieli pewnych szczegółów wpływów niemieckich, zaznaczamy, że Ortlieb w swojej kronice (SS. X. 25) pod r. 1077 wspomina nieznaną miejscowość zwaną: *Scep-bouch*, tak samo Bertold pod r. 1089 (SS. XCIX 29); Oesterley zaś pod r. 1050 wspomina miejscowość *Scepehorst*, pod r. 1156 *Scepeze* i jeszcze gdzieś *scephawo*.

Powiedzieliśmy gdzieś wyżej, że Szepesvár (Spiż Gród) nazwali Niemcy: *Zipserhaus*; środkowe zaś, z przedmieścia narastające miasto, *Varalya* (Podgrodzie), nazwali oni *Kirchdrauf*; trzecia wreszcie zachodnia część miejscowości Szepeshely (Spiż miejscowość) nazywa się po dług nich: *Zips*.

Z początku mniemaliśmy, że to jakaś parodia polskiego Spiż, ponieważ w narzeczu Wrocławskim odwrócone Spiż = Zips (co oznacza pypeć) <sup>5)</sup>.

Rychło atoli od tego poglądu odstąpiliśmy.

Pracowity i kochający swój naród Niemiec *Haltaus* w dwutomowym swem a dotąd nienależycie ocenionem dziele p. t. *Glossarium Germanicum Medii Aevi Lipsiae 1758* podaje nam s. 211 z dokumentów Miśnieńskich (Saskich) szczegóły wyjaśniające nieco znaczenie wyrazów *Zip*, *Cip* z r. 1154 i 1277, które to ostatnie wyleżało się parę set lat w bani (nie św. Piotra wprowadzie ale zawsze w kościelnej bani!) przydając ku temu „*Cip-Korn*“ z r. 1282.

Charakterystyczne są jego wywody, kiedy oświadcza: *Cip*, *Zip* (*Zip-zins* jak się zdaje są późniejsze) wyrazy znajdujące się w Miśnieńskich starych dokumentach, niewiadomego są początku i znaczenia, nad którymi napróżno ślęczał B. Schöttgen, *Vita Conradi M.* p. 160. Mnie udało się w tej materii zasięgnąć więcej wiadomości, którymi się z czytelnikiem dzielę. Z badania nad tym przedmiotem tyle tylko wnioskować

<sup>1)</sup> Fej. VI. 5 z *Anneks 1298* p. 154—155. Fej. T. IX. 5. 1. p. 571.

<sup>2)</sup> *Kraj I.* 318.

<sup>3)</sup> *Bard. Pars II* p. 175—176.

<sup>4)</sup> *Bard. II. Pars* p. 177.

<sup>5)</sup> *Ernesti Joh. Polnisches Handbttchlein... vor die Bresslausehe Polnische Schulverfertigt. Schweidnitz 1689, S. 1473.*



wolno, że te wyrazy są pochodzenia i początku słowiańskiego i oznaczają jakiś podatek (*exactionem*) pobierany ewentualnie oddawany przez Słowian, który oni za świadectwem Megisera (in *Thesauro Polyglotto*) mieli także nazywać „*zepizh*“.

Niemogąc ostatecznie pokonać trudności w niedość jasnym i gruntownym znaczeniu słowa, nalega na Słowian (aż wstyd nas Polaków!), aby takowe zwalczali, jako ci, którym to przystoi.

Kończy wreszcie słowami dla nas przykreimi, któreśmy na początku tej pracy jako *motto* użyli.

#### D. Wpływy mieszane.

Już przed r. 1215 na Spiżu węgierskim obok Węgrów, Niemcy głęboko i wcześniej objawili swoje wpływy, skoro Bela król węgierski pod r. 1256 w dyplomie swoim używa dla Spiżu formy i niemieckiej i węgierskiej. Oto jego słowa: „Bela-Rex ad universorum notitiam — volumus pervenire: Quod cum Comes Jordanus, filius Arnoldi, Comitis de *Scepus* a primaevis pueritiae suae temporibus nobis gratum exhibuisset servitium et famulatum in legationibus nostris in Ruthenia et Polonia deferendis, ac in convocatione populorum ad terram *Scepus* de circum jacentibus regnis, et diversis regionibus congregatorum — nos — quamdam silvam nostram Regalem in districtu *Scepes*, ab utraque parte fluvii Poprad, inter indagines regni nostri, et confinia Poloniae et inter montes Scimia, et alpes Tarczal existentem — eidem Comiti Jordano — dedimus — jure haereditario“ etc... Fejer. 4 V. 2 sub a. 1256, p. 380<sup>1)</sup>.

Są w starych pismach zwłaszcza w dyplomatycznych dokumentach nazwy geograficzne na których położone jest piętno niejasne, które my nazwaliśmy wpływami mieszanymi (węgiersko-niemieckimi).

Być może, że pewna część tak zwanych przez nas wpływów mieszanych dałaby się wyjaśnić refleksją nad łączeniem ze sobą obydwu przez nas dostrzeżonych *tematów* w jednym *onomatopiecznym* pniu „*sps*“ zawartych.

„In terra *Scypiensi*“ nadaje Emeryk, król węg. w r. 1198 arcybiskupowi ostrzyhomskiemu dziesięcinę<sup>2)</sup>. Marek syn Goli ze Spiżu „de *Czypis*“ jako rycerz siedzi w Marcusfalva r. 1198<sup>3)</sup>, Krajner pod r. 1270 powiada: Marcus fil. Gala de *Scepes*. Pod r. 1275 wspomniane jest Castrum „de *ScepS*“<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Kraj. I. 386—387.

<sup>2)</sup> Zach. str. 11 oraz krytyczne uwagi ś. p. prof. Potkańskiego. w Roczn. Krakow. IV. 216 przyp. 2.

<sup>3)</sup> Tenże Zachor. tamże. Cfr. Schmauk (wydał Hradzky) Supplem. Analector Terrae Scep. Pars II-da, p. 3. Szepesváraljajae 1889.

<sup>4)</sup> Schmauk p. 13.

Dux terrae „*Scepsyensis*“ a. 1261 <sup>1)</sup>).

Żywiec, jak widzieliśmy, zowie się w pewnym czasie także *Zipsa*, Ziwsa. *Szepeshelyng* wspominają r. 1444 akta Grodzkie <sup>2)</sup>).

Następujący zwrot może ma związek ze starem saksońskim prawodawstwem a zatem pośrednio i z nazwiskiem „*Scep*“ — ...scal de klagher den *scepen* (scabini) gheven tvelff scillinghe etc. . . . <sup>3)</sup>). Ktoby (sic) zaś chciał szczegółowo badać, z kąd Niemcy wzięli „*Zip*“ a następnie *Zips*, temu radzimy uwzględnić, co w sumiennem wydaniu Hélianda, 2 Aufl., Pader b. 1873 podaje Heyne, zwłaszcza:

S. 236 jungar *skepi* (ags. geongor.-*seipe*)

S. 243 land-*skepi*, Landschaft, Land.

S. 252 liud-*skepi* (ags. leód — *scipe*).

A i p. Korbut w pracy swej na str. 155 wspomina o tym *scep* — szelągu w ten sposób:

szeląg — stgn. scilling (śgn. schillinc)

zob. *szep* szelink — scheppen schilling

(w Ortyl. Magdeb.) u Biel. *szep* szeling <sup>4)</sup>).

Tu zaliczyć wypada „*scepenbare lüde muten — wol ordel vinden ower jewelken man*“. Sachsen Lanorecht II. 12 § 2 oraz *Scheppenschilling* (Stobbe 8) między 1338—1430, któreśmy wyżej zaliczyli do *scep* — ban — bare <sup>5)</sup>).

Wogóle wszystkie nazwy geograficzne mające za pień główny *scep* a zakończone na *is* lub samo *s* czasem z dodaniem *er*, według naszego zdania należą do mieszanych wpływów węgiersko-niemieckich; bo nie można dziś z pewnością oznaczyć, które *is* lub samo *s* pochodzi od węgierskiego *es* lub niemieckiego suffiksu: (h)*us*, lub wreszcie czy nie należy do składu drugiego tematu naszego pnia: *sps*.

Do tych ostatnich, zdaniem naszym należą: *Scepis* (1269), *Scippis* (1239), *Scypsiensi* (1290) de *scypis* (1198) jak wyżej; *zypis* (1314), *cipis* (1289), *Cip's* (1295), *Cip* (1307), *Cips* (1295), *Cyptz* (1422), *Zipss* (1277), *Sspios* (1432).

„*Są we Szpisszu dwa kliassthoru Karthuzów* (1564)“.

<sup>1)</sup> Kraj. I. 320.

<sup>2)</sup> Akta Grodzkie (t. zw. Bernard) XIV Nr. 970.

<sup>3)</sup> Planck II. 398.

<sup>4)</sup> Korb. 155.

<sup>5)</sup> Planck I, 99 i 330.



## IV.

### Oboczność drugiej starożytnej formy Spizu.

(Scep — Pis[a]).

Obok przetworu słowiańsko-polskiego „Scepu“ (Sep) dokonanego przez Węgrów i Niemców zapomocą ich suffiksów *es* i *(h)us* i różnych z tego powodu kombinacyj, zasługuje na uwagę również bardzo starożytna a oboczna forma „*Spiz(a)*“, niemająca wprawdzie wiele na piśmie ilustracyj, w każdym jednak razie (choćby uważaną była jako *Lehnwort*) zawładnęła ona praktyką leksykograficzną, zwłaszcza późno-średnio-wieczną polską, i ztąd zapewne pochodzi dzisiejsza forma *Spiz*. Graff w swoim słowniku, VI, 352, powiada: *Spensa*, *Speise*, *Legg. sic. S Spisa*. *Spensanda tractanda S. 364. Spisa f. Speise, cibus, S. 365—366, Spiz w znaczeniu 1<sup>o</sup> Spiss, Bratspiss*<sup>1)</sup>, vgl. *spëoz, spioz, spiex*.

Otfryd Benedyktyn, uczeń Maurusa Rabana, żyjący przed r. 865 w swoim *Liber Evangeliorum*, które około 865 r. dokończył, w *Lib. III, 15* wspomina „*spisa*“ w znaczeniu pokarmu. Schmeller, który to w swoim słowniku<sup>2)</sup> cytuje, powiada, że to jest także wyraz ogólny na oznaczenie wszystkiego co się nazywa *Kost*, a jako materyał figuruje w niem. *Glock-speis* (*Bronce*) to co u nas dawniejszych Polaków nie „*stopem*“ lecz *spiza* nazywano<sup>3)</sup>.

Także i p. Korbut w znanej swej pracy o wpływie języka niemieckiego na polski na różnych miejscach powiada:

<sup>1)</sup> Graff VI. 352, 364, 365—366.

<sup>2)</sup> Schmeller. *Bayerisches Wörterbuch. Sammlung. III Theil 578, Stuttgart und Tübingen 1836.*

<sup>3)</sup> Że na dziedzie czyli narzędziu kutem włóczniowatem pieczono mięso lub dziczynę t. zw. z *roźna*, która była ulubionem pokarmem rycerzy i wogóle wojennem rycerstwem i rzemiosłem się bawiących, przeto nie można się dziwić, że nazwa pokarmu (*Spis, Spiza*) przeszła we figuralnem przenośnem znaczeniu także na całe narzędzie, które dlatego Niemcy *Spiss* nazwali, że było najpodobniejsze do *roźna*. Pismo święte analogicznemi przenośniami usprawiedliwia i *Spiss* prawdopodobnie od *s'piza* pochodzące. *Pane lachrymař vel intellectus cibare, absinthio cibare, devorant plebem ut cibum panis, apud inferos, inveni cibum, ignis erit cibus...* nareszczie zwroty podobne jak: „zjesz mi djabła!“

Str. 30. *Spiz* i *spiža* ← s'gn. spise stgnm spisa ← srł. spesa, łac. spensa.

Str. 46. Mehlszejz (die Mahlspeise) obok st. pol. *spiža* (srgn. spise; por. potrawa, legumina). — *NB.* sądzimy, że to istotnie nie Mahlspeis, lecz **Mehlspeise** = potrawa z mąki, legumina p. a.

Str. 74. *Śpiža* — srgn. spise (ngn. Speise).

Str. 99. *Spiza* — srgn. spize.

*Spiz* — srgn. spise por. *Śpiž*, pierw. (sic) *Spiz* (czeskie *Spiš*, węgierski *Szepes*, niemiecki *Zips*, assymilacja [sic!]) <sup>1)</sup>

Że „*spisa*“ (= *spiza*) u Otfryda Benedyktyna pod r. 865 i inne spise (*spize*) znalazły się w niemieckich zbiorach, nie wynika ztąd, żeby miały być niemieckiego pochodzenia. Krytyka ma tu jeszcze swoje słowo do powiedzenia.

Trzech świadków brzmieniem nazwiska swojego mocno przypominają, że u naszych Słowian zdawna znanem i używanem było słowo „*scep*“ a może i *pisa* (*piza*, *pyse*).

*Spizar* testis a. 1072—1073.

Abbatissa C(icca) monasterii s. Mariae, cum suis sororibus comparavit terram in Petrizoni, sub Cresimiro, rege et Suinimiro bano.

His testibus: Episcopus Dabra, N. N. N. „*Spizar*“ (absque puncto super Z przyp. a.) z datą u nagłówek: Oko g. 1072—1073 <sup>2)</sup>.

*Spisar* Heinrich testis de curia episcopi Brixinensis a. 1178—1189 <sup>3)</sup>.

Wernmut *spisaere* w r. 1194 jako testis aktu biskupa Passawskiego <sup>4)</sup>.

Kończówka (suffiks) **ar** była w bardzo starych czasach wspólną Niemcom i Słowianom. Gdy później Niemcy przyjęli suffiks **er**, Słowianie natomiast pozostali przy starem **ar**. ...Znano je, da Slovani nemško končnico — **er**, izpreminjajo v **ar**. <sup>5)</sup> *Spichera* zwie się w r. 1136 późniejszy Speicher <sup>6)</sup>. Raytar, łotr, latro. Cervus. Farraginis juris civilis etc... (Cracoviae) a. 1531.

P. Korbut w pracy swojej, str. 147, przytacza nam szereg dawniejszych form na **ar** zakończonych w prawdopodobnem przekonaniu, że one były wyłączną własnością Niemców; np. *filar*, srgn. *philaere*, *grajcar*, *krajcar*, *kafar*, *puhar* stgn. *pehhar*, *zegar* (seigar p. a.) srgn. *seigaere* (ngn. seiger) i t. d.

Że u starodawnych Niemców a także i u Słowian pisane **S** brzmiało dawniej jak nasze dzisiejsze **Z**, nie potrzebujemy tego szeroko uzasadniać.

<sup>1)</sup> Korb. str. 30, 46, 74, 99.

<sup>2)</sup> Codex Diplomaticus Regni Croatiae, Slavoniae et Dalmatiae izdaje Kukuljević Sakciński Dio I. U Zagrzebu 1874, p. 146.

<sup>3)</sup> Zeitschrift des Ferdinandeum's für Tirol und Voralberg. III Folge, 52 Heft, Innsbruck 1908, S. 125, Anmerk. ad 1).

<sup>4)</sup> Monum. Boica, T. XXVIII. 1 vol., pag. 264.

<sup>5)</sup> Jagić. Festschrift. Zbornik u slavu Vatroslava Jagića. Berlin 1908, S. 248.

<sup>6)</sup> Bastg. S. 178.



Wystarczy wziąć parę wyrazów np. z drugiej połowy XIV w., w której niemczyzną przełożono Pismo św. Nowego Zakonu w t. zw. Codex Teplensis. Czytamy tam zaraz na początku, choćby w księdze Mateusza Eglisty wyrazy, które wówczas a nawet po dziś dzień pisane przez S wygłaszają się jakby było Z. Boos, Isajas, haus (ház, háza), Jerusalem, Sund, Sele (Seele), Selig, tausend, sunder (sondern), salb, sucht, Ihesus, sun (Sohn), Sonne<sup>1)</sup>. Do tego dodajmy zauważone od siebie Sophia = (zdrobniale) Zochna, Susanna = (zdrobniale) Zuza, ge-sammthus a zamtuz (zamtus), seigar = zygar (z Korbuta), rose, les hommes, boiseau franc., gdzie wyraźnie to z słychać pomimo pisanego s.

Sait (Zeit) przed r. 1259<sup>2)</sup>. A. D. 1116 Bolezlaus (dziś Boleslaus). Roku 1122 Zuetopolk (dziś Świętopełk). A zatem i Spisar może być równe *Spizar*.

*Spiza* (Spiz) przeto była już dawniej przed wiekiem XI znaną, skoro podług niej noszą nazwisko aż powołani świadkowie.

W bardzo starych pismach z połowy XIII wieku wspomniana jest nasza *spiza* jako *spyse* (gdzie, jak wiadomo y = i) ...item similiter annonam = und alle spyse. ...Affere cibaria = zu holen die *spise*.<sup>3)</sup>

W pierwszej połowie XVI wieku między latami 1531—1558 wyszło w Krakowie 5 wydań książki p. t. Cervus. Farraginis juris civilis etc... libri septem Cracoviae 1558. Ś. p. Estreicher w swojej Bibliografii, t. 14 str. 126, zaręcza, że w tej książce umieszczony jest ciekawy zabytek leksykografii polskiej już w I. wydaniu z r. 1531 t. j. słowniczek, który między innymi ciekawymi słowami ma i *spiza* = alimonia żywność.

W serbo-słowiańskim pomniku (fragment) Pisma św. wydanym przez Miklosicha, a pisanym r. 1324 w pobliżu Peki, miasta wówczas stołecznego Serbów (dziś Ipek) znajdujemy w trzech deklinacjach (przypadkach) naszą, jak sądzimy, „*spiżę*“ a to w następującym brzmieniu:

*piszcza* (пища) nominat.

*piszcze* (пише) genitiv.

*piszczu* (пищю) accusat.

w znaczeniu: żywność, pokarm<sup>4)</sup>.

<sup>1)</sup> Cod. Tepl. Math.

<sup>2)</sup> Bastg. S 297.

<sup>3)</sup> Bastg. 208, 301.

<sup>4)</sup> Dopiero w ciągu druku niniejszej pracy doszła nas następująca wiadomość: W dokumencie łacińskim (dyplomacie) Przemysława, księcia oświęcimskiego, wydanego w Oświęcimiu 13 września 1448 r. dla Żywca, występuje Żywiec pod formą nazwy **Seyp-pichs** najmniej 17 razy. (Więc tu oczywiście niema późniejszej formy *Say-busch*, ale pierwiastek „sPs“ czyli całość o dwu skrajnych „s“ i dwu środkowych „p“, któreśmy tu oddali przez jedno większe „P“ wysterczające ponad obydwa „s“, zwłaszcza w emblemacie na tytule).

Oryg. pergamin. nieco nadpsuty, w r. 1904 przechowany w Magistracie miasta Żywca. Wiadomości o tem raczył udzielić i odpis dokumentu łaskawie ukazał nam W. p. Dr Kaczmarczyk (Archivum aktów dawnych m. Krakowa) — za co mu na tem miejscu serdecznie dziękujemy. Autor.

W najnowszym zaś słowniku rosyjsko-ukraińskim w tomie III <sup>1)</sup>, str. 39, znajdujemy następujące zestawienie:

пища = їжа (с. л.) їда (с. л.) харч, харчі

w znaczeniu: strawa, potrawa <sup>2)</sup>, пита́нiе, пита́тель, żywienie — żywiciel<sup>3)</sup>.

Przypominają się tu ludowe „pysk“, „jadacka“, „jadło“, Jadera (miasto dalmatyńskie) i nazwisko Karcz. Kto wie, czy nasze „pić“ (piti, pitja) nie dałoby się związać z *piszcza*? (cibus, płynne alimenta). Zdaje się więc bardzo prawdopodobnem, że nasza „spiza“ w powyższej formie piszcza, iża, ida... jest tylko zmięczonem i ludowem odzwierciedleniem wspomnianej wyżej pod r. 865 Otfrydowej „spisa“ w znaczeniu pokarmu.

U węgierskich Słowaków w pobliżu Marburga znajdujemy śpizarnię nazwaną špāiz = éléskamra, a to co Niemcy zwą Speise nazywają tamtejsze Słowaki špāizi <sup>4)</sup>. Cnapius S. J. w swoim słowniku p. t. Thesaurus... etc., I wyd. Cracoviae 1621, umieścił na str. 1088 „Spis“ proprium, spiska ziemia. Scepusium, Cromer. Das deutsche Wort „speisz“ (a. 1366) das dem descensus und *victualibus* entspricht <sup>5)</sup>.

Planck w swoim Das deutsche Gerichtsverfahren im Mittelalter w XIII wieku przytacza ze starsaksońskiego prawa następujący ustęp: den sal he halden gelik sinem ingesinde mit „spise“ unde mit arbeide <sup>6)</sup>. Albańczycy ptaka nazywają „špese“ a jarzący ogniem popiół „špuze“ <sup>7)</sup>.

Codex Teplensis (niemieckie tłum. Pisma św. Nowego Zakonu) z drugiej połowy XIV wieku — jak wyżej — w tych wszystkich miejscach gdzie w łacińskim oryginalnym tekście położono *cibus*, *cibare*, oddaje przez dwie oboczne i równoczesne formy: *essen* i *speiss*(spais) nawet tam, gdzie *essen* nie manducare lub *cibare* lecz gdzie „essen“ = *cibus*.

U Anglików wyraz „sup“ (wym. sōpp) *essen*, oraz „soup“ w różnych odcieniach szczególnie: *peas-soup* (wym. pie-suup) Erbssuppe, zdają się mieć jakieś pokrewieństwo ze starodawnem słowem *sep-pis(a)* (piza) <sup>8)</sup>.

U Litwinów, o których języku powiadają, że jest mamutem dla badaczy filologów, zdaje się albo rodzimą albo bardzo znaną była forma:

<sup>1)</sup> Miklosich. Apostolos e codice monasterii Šišatovae palaeo-slovenice. Vindobonae 1853, str. 168, 177.

<sup>2)</sup> Umaniec i Spilka. Słowar rosyjsko-ukraińskij. T. III, 39. Lwiv 1899.

<sup>3)</sup> Słownik słowiańsko-polski.. Lwów 1830, str. 81. Powyższa wiadomość znakomicie zdaje się stwierdzać naszą hipotezę o dwu tematach starsłowiańskich, zamkniętych w jednym pierwiastku, który my znakiem graficznym „sPs“ wyraziliśmy. Więc i Żywiec w bardzo dawnych, zamierzonych czasach był sobie po prostu „Szepes“ (sPs) czyli z rozszerzeniem 2 tematów (sep) seyp-peys(pes), przybierał on później coraz odmienniejsze kształty, aż go zostawiono przy niemieckiej formie „Saybusch“. Słowianie natomiast i Polacy trzymali się do ostatnich czasów swej formy „Spiz“ (sep-pis = s'pis...), a dla Żywca późniejszej formy „Żywiec“.

<sup>4)</sup> Agost. A Vashidegkuti Szlovén Nyelo járas Hangtana. Budapest 1909, p. 86.

<sup>5)</sup> Kraj. I. Abth. S. 390.

<sup>6)</sup> Planck. II Band § 136. Die Schuldknechtschaft. S. 259.

<sup>7)</sup> Meyer. Etymolog. Wörterbuch der albanesischen Sprache. Strassburg 1891, S. 413.

<sup>8)</sup> Neufeld's Sprachführer. Englisch. 14 Aufl. Berlin (?) 1910, S. 59, 98.



(pis) piz, (pisa) piza w złożeniach (composit.) takich jak np. anępyżé = alimenta, ordynaryja i spižas = spiż str. 12, 145. Jurgis Pesys: Słownik Polski-Litewski etc. Warszawa 1907, str. 12, 145. W Nesselmannia słowniku litewskiego języka Wörterbuch der Littauischen Sprache, Königsberg 1851, na str. 494 znajdujemy tylko te formy: *spyže* — ës f. (Germ. sic) eine Ausspeisung, Spyżarne, ës f. die Speisekammer.

W ruskich wreszcie wydawnictwach należałoby szukać najdawniejszej formy Spiżu, o ile on wyraz pochodził jako skrócenie zmadjaryzowanej formy *szepes*, albo o ile on powstał jako skrócenie i ściągnięcie dwu tematów z jednego wspólnego pnia *sps* w ten sposób: *sep-pes*, s'pis s'piz(a). We Wołyńskiej Kronice, której oryginał przepisano w 1 połowie XV wieku pod r. 1214 jest mowa o królu polskim Leszko, iż z Andrzejem królem węg. zniósł się na Spiżu, czyli że się odbył zjazd во Зъимши (wo Zpizsi) etc.... Ta forma wo Spiszi pokazuje, że wzór, z którego odpis robiono już może miał skróconą i węg. suffiksem *es* opatrzoną formę nazwy geograficznej a to zapewne (?) żeńskiego rodzaju *spiza*, *spisza*<sup>1)</sup>.

Ten najwcześniejszy odpis kroniki Hipackiej pochodzi z kodeksu r. 1425. Tak samo brzmia kodeksy Chlebnikowski (wo Spiszi) z połowy XVI w. i Pagodiński z początku XVII w.<sup>2)</sup>

Późniejsze nie ściśle naukowe ale więcej popularne historyczne prace n. p. Szaraniewicza podają brzmienie nazwy już nowsze: ugowor въ Спѣжи i dogowora въ Спѣжи<sup>3)</sup>.

Oczywiście w najdawniejszej formie ruskiej z początku XV wieku przypomina się *scep* (szep) i jakoby węgierski suffiks *es*. W późniejszych zamiast *3* występuje *c* = *s* (*cep* = *sep*) tudzież częściowe przekształcenie starsłowiańskiego *spiza*; ztąd jako Dativ. żeńskiej deklinacyi Spiszi (Spizi) na wzór oryginalnego bardzo dawnego Dativu singul. nieróżniącego się od Locativu w Spiszi, później Spizi, jak i w bani, na roli, w cerkwi<sup>4)</sup> <sup>5)</sup>.

<sup>1)</sup> Szaraniewicz. Die Hypatios-Chronik als Quellenbeitrag. Lemberg 1872, S. 39.

<sup>2)</sup> Поноје Sobranije russkich lietopisiej... T. II, 2 wyd. Petersburg 1909.

NB. Tę notatkę zawdzięczam uprzejmości W. p. dra Bohd. Barwińskiego za łaskawem listownem pośrednictwem W. p. prof. Reitera we Lwowie, którym na tem miejscu niniejszem serdecznie dziękuję. *Autor*.

<sup>3)</sup> Szaraniewicz. Historia Halicko-Wołodimirskoj Rusi od najdawniejszych czasów do r. 1453, we Lwowie 1863, str. 74.

Szaraniewicz. Izsljedowanje na polu oteczestwemoj geografii i historyi we Lwowie 1869, str. 43.

<sup>4)</sup> Porówn. Małecki. Gramat. Języka polsk. I. 1879, str. 10 i 426.

<sup>5)</sup> Porówn. Miklosich. Vergleichende Formenlehre der slavischen Sprachen. Wien 1856, S. 2—3.

## V.

### Wnioski.

Obejrzyjmy się wstecz.

Z początku wsię podobnie jak i ludzie, powiada p. Wojciechowski w swej Chrobacyi, *nie miały żadnej nazwy*. Jak dzisiaj nie możemy pojąć wsi bezimiennej, tak w początkach osiedlenia wieś nazwą obłożona była wyjątkiem. Jeszcze w XII w. było u nas mnóstwo wsi, które nie miały wcale żadnej nazwy<sup>1)</sup>. Całkiem podobnie rzecz się miała i z Grodami. Atoli z biegiem czasu i z rosnącą liczbą kolonij czyli osad, przeważnie od peryodycznie w tej samej miejscowości powtarzającej się czynności, siłą rzeczy, nazwano wiele miejscowości dla ludzkiej wygody i dla szybkiego orientowania się. Takiemu losowi uległa długo trójdzielna miejscowość dziś przez Węgrów: *Szepesvar* (ruiny zamku), *Szepesvaralya* (miasto) i *Szepeshely* (kapituła) nazywane.

Według Wagnera<sup>2)</sup> Aneas Sylvius (Pius II pap. † 1464) miał pierwszy podsunąć nazwę „*scepus*“ i utworzyć ją ex Gepusio (Gepidów zaliczają Niemcy do Niemców). Że atoli taki sąd mylny jest i nie oparty na źródłach — widzieliśmy. Nam w powyższej pracy chodziło bezpośrednio o istotną przyczynę: dlaczego tak a nie inaczej ta miejscowość tak nazywaną była.

Pośrednio chodziło nam o co innego.

Ku temu celowi musieliśmy wytoczyć wszystkie choćby ważniejsze formy, aby wykazać: *jakim przemianom podlegał materiał tejże miejscowości* w czasach historycznych, aby się tym sposobem ile możliwości zbliżyć do pierwotnej jej formy, czyli do pierwiastku.

*Determinowanie pierwiastków* wogóle stanowi zadanie nader mozolne, wielkiej wprawy, rozległej lingwistycznej wiedzy, a nadewszystko taktu i krytyki wymagające<sup>3)</sup>. Bo pierwiastki są jakby komórki lingwistyczne, są najpierwotniejszymi elementami czyli związkami mowy ludzkiej pod

<sup>1)</sup> Wojc. Chrob. 191.

<sup>2)</sup> Wagner. *Analecta Scepusii sacri et prophani Pars II-da Viennae 1774 p. 6.*  
*NB.* Że atoli sam autor Wagner temu nie dowierza, poznać to z jego dopisków tamże. (Przyp. autora).

<sup>3)</sup> Mał. I. 337.



względem jej organicznym. Nie są one, jak głoski, brzmieniami bez znaczenia, ale łączą już z brzmieniem *mysł*, pojęcie <sup>1)</sup>).

To też autor niniejszej pracy, nie będąc wcale Megiserem i nie czując się na siłach, zapowiada się na tytule tylko z *próbką* wyjaśnienia (co do początku nazwiska) bardzo dawno zabagnionej kwestyi Spiża.

Należyta i wyczerpująca pracę niech podejmą mocarze.

Jak z powyższego widać, prócz praktycznego wskazania punktu geograficznego, gdzie należy upatrywać gniazda Spiżu — szukaliśmy tego pierwiastku wszędzie tam, gdzie o nim coś pewniejszego dowiedziećby się można. Szukaliśmy go nie tylko w dyplomatach królów węgierskich, ale i w najrozmaitszych słownikach, które zdaniem filologów są jakby zwierciadłem odbijającym wszystkie produkcje języka, a zatem i nazwy miejscowości. Przyszliśmy tedy do przekonania, że:

- I. **Nazwa Spiżu jest rdzennie słowiańsko-polską**, tylko że ona występuje urzędowo w nieco węgierskiej a więcej w niemieckiej inwentyturze.
- II. **Wpływy węgierskie i niemieckie** redukują się, jak następuje: Niezaprzeczony jest wpływ Węgrów na utworzenie dzisiejszej formy Spiżu „*Szepes*“ przez ich przymiotnikowy suffiks *es* (tak jak dziś brzmi). Wybitnym również jest wpływ Niemców na utworzenie nazwiska dyplomatycznego *Scep(h)us*. *Zips-er-haus*, *Szepes-háza* przez starożytny rzeczownikowy suffiks: **hus, us**.
- III. **Oboczność dwu starożytnych form** nazwy Spiża w żaden sposób zaprzeczyć się nie da. Z jednego wspólnego pnia wyszły dwa tematy *sep* i *pis(a)*. Temat *sep* utrzymał się głównie u Węgrów. Temat drugi końcowy u Słowian i Polaków w pośrednim i bezpośrednim użyciu.
- IV. **Pomimo niezaprzeczonego wpływu Węgrów i Niemców** na utworzenie późniejszych form nazwy dzisiejszego Spiżu — widzieliśmy, że nam pozostał dawny jego pień czyli pierwiastek obejmujący dwa tematy.

U Węgrów ocalał nam cały pierwiastek i cały pierwszy frontowy temat (możnaby powiedzieć, że i drugi); u Niemców zaś, zdaje się pod wpływem dyplomacyi, którą oni po łacinie prowadzili — przejawia się ściągnięcie (*Zips*) i obłożenie drugiego tematu suffiksem **haus** (*kaus, caus, auz, aus, haus, haz, hus, us, house* itd.)

Urabianie się różnych form z jednego rdzenia wykaże następujący szemat:

---

<sup>1)</sup> Pilat. Gramatyka języka polskiego. Zeszyt I. 8. Lwów (około 1907—1911—?) jeszcze wciąż w druku.

# s P s

s ь p ь s

albo:

s ь p ь s

s ь p ь s

s ь p p ь s

Seyp-pichs

Scep-pes

Szep-pes(a)

Scepis(a)

Sepisa

Sepiza

S'pisa

S'piza

s'pis

s'piz

Zipis

Zips

Spyse

(b)ân-čpyže

piszta

piszcza

Sep-S'pis

S'pis

Spis

Spiz

Spiž



Dwa łuki w powyższym szemacie położone oznaczają 2 temata wcielone w źródłosłów albo pierwiastek **sps**; łuk zaś łączący dwa śródkowe **p** ma oznaczać hipotezę naszą, że podobnie — jak istnieją w piśmie muzycznym *łuki łączące* jednakowo położone nuty tego samego taktu lub taktu następującego — oznaczające, że te same nuty (ewentualnie klawisza) czy w grze fortepianowej czy w organowej, drugi raz się nie uderza — tak w wyrazie *S'piz* mogło pozostać z pierwszego tematu *s'p* (zamiast *sep*) przez apostrofę albo wypuszczenie jednego jorku i dlatego drugi raz **p** nie pisało się jako należące do składu drugiego tematu. Tak łatwo powstał wyraz: *Spiz*.

V. W obec powyższych wywodów, gdy i Węgrów jako rządzących dawnym kraikiem słowiaństwo polskim (*Spizem*) wedle ich stanu posiadania uwzględnić musimy, i starej tradycji słowiańsko-polskiej do dziś dnia żyjącej, również pozbyć się nie możemy, proponujemy — o ile Akademia krakowska inaczej nie zarządzi — aby

## w *Spiszu*

oznaczało trójdzielną miejscowość: **Szepesvar**, **Szepesvaralya**, **Szepeshely** jak ją dziś Węgrzy nazywają, a to na podstawie starej słowiańskiej tradycji — a zaś na oznaczenie dzielnicy czyli kraiku *Spiza* od owej miejscowości (w swym nazwiskowym pniu dwu-tematowej) nazywanej, aby o niej mówiono i pisano, że to lub owo dzieje się w **Spizy** lub

## na *Spizy*.

Pokarm zaś ogniowy jako materyał dla ulania dzwonów lub dział (armat) dotąd w rodzaju próbki „stop“ nazywany — dla podrzędnego i przenośnego znaczenia niechby sobie małą początkową literą jako „*spiz*“ lub „*spiza*“ pisany pozostał.

Kończymy.

Trafna jest sentencja któregoś z klasyków rzymskich przytoczona przez prof. Kazimierza Morawskiego w *Museion*, a powtórzona przez „*Czas*“ 1911, Nr. 235 z dnia 24 maja

Scribendi

**recte sapere**

est

et principium et

fons.

W Krakowie, d. 29 czerwca 1911 r.



## SPIS RZECZY.

|  | Str.      |
|--|-----------|
| Wstęp . . . . .  | 1         |
| Ogólny na rzecz pogląd i wprowadzenie . . . . .  | 3         |
| <b>I. Topograficzno-geograficzne określenie i wskazanie miejscowości oraz dzielnicy zwanej dziś „Spiż“</b> | <b>9</b>  |
| a) Połączenie Spiżu z resztą Europy. Mapa Spiżu  | 9         |
| b) Wnętrze Spiżu . . . . .   | 11        |
| c) Terytoryum na tle historycznym. Czas. Przedmiot — niniejszej pracy . . . . .                            | 13        |
| <b>II. Faktyczny stan posiadania dzisiejszej nazwy Spiżu</b>   | <b>18</b> |
| <b>III. Urabianie się rozmaitych form z pierwotnej formy</b>   | <b>22</b> |
| A. a) Sep. — Tło historyczno-filologiczne. Pierwiastek i temat słow.-polski (Scep = Sep) . . . . .         | 22        |
| b) Cepy . . . . .  | 29        |
| c) Gepidy. (Gepidae = ?Scepidae) . . . . .   | 32        |
| d) Isep-Żywiec, z mapką Isep . . . . .   | 37        |
| e) Żupan (Scep-ban) . . . . .  | 46        |
| B. Wpływy węgierskie . . . . .   | 45        |
| C. Wpływy niemieckie . . . . .   | 58        |
| D. Wpływy mieszane . . . . .   | 66        |
| <b>IV. Oboczność drugiej starożytnej formy (Scep — Pis[al])</b>  | <b>68</b> |
| <b>V. Wnioski</b> . . . . .  | <b>72</b> |





## DOSTRZEŻONE BŁĘDY DRUKU.

| Strona: | wiersz: | zamiast:            | ma być:  |
|---------|---------|---------------------|--|
| 25      | 2       | paleograficznego    | <i>niepaleograficznego</i>                                       |
| 30      | 14      | dzjerżaka           | <i>dzierżaka</i>   |
| 37      | 16      | parafii             | <i>parafii</i>   |
| 41      | 30      | = s <sup>1</sup> ). | = s <sup>1</sup> ), <i>wyłonilo się później-<br/>sze saypus.</i> |
| 45      | 8       | (hipotetezę)        | <i>(hipotezę)</i>  |
| 49      | 16      | 12009               | <i>1209</i>  |
| 49      | 31      | maus                | <i>manus</i>   |
| 60      | 23      | która               | <i>które</i>   |









B257028